

**PAWEŁ Z PRZEMANKOWA BISKUP KRAKOWSKI**  
1266—1292

WSTĘP

Działalność biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa wywołała w ciągu wieków, poczynając od relacji rocznikarskich aż do Długosza, sprzeczne sądy<sup>1</sup>, których uzgodnienie lub wyjaśnienie nie nastąpiło do czasów najnowszych. Pod wpływem Długosza *Historii i Żywotów biskupów krakowskich*, panuje dziś o nim sąd ujemny.

Aleksander Przeździecki<sup>2</sup>, który spowodowany odkryciem kilku dokumentów i pod wpływem Długosza *Żywotów biskupów krakowskich*, napisał pierwszą monografię o Pawle z Przemankowa w 1851 r., przyjmował bezkrytycznie wszystkie przez Długosza zebrane wiadomości, spodziewając się, że tak, jak szereg wiadomości przekazanych przez Długosza znaleziono w dawnych, wówczas odkrytych rocznikach, także dalsze podane przez niego fakty okażą się prawdziwe. Opierając się więc przede wszystkim na Długoszu, wypowiada A. Przeździecki taki swój sąd: „Nieczym był jako człowiek i jako kapłan Paweł z Przemankowa. Jako pan krakowski przedłużał tylko szereg potężnych i dumnych możnowładców, którzy, zaczynając od Sieciecha i Skarbimira a kończąc na Wincentym z Szamotuł, trzęśli powagą książęcą i uginali ją pod jarzmo baronów”. Jedyną dodatnią stroną u niego odkrywa w tym, że jako możnowładca miał „barwę narodową”, trzymając się stronnictwa książąt krajowych, gdy w obozie przeciwnym byli Niemcy

<sup>1</sup> Rocznik kapitułny (MPH, II s. 808 n.), Rocznik Traski (MPH, II, s. 842—49), Rocznik świętokrzyski (MPH, III, s. 75 n.), Katalog biskupów krakowskich (MPH, III, s. 363 n.), Rocznik małop. (MPH, III, s. 171 n.), Rocznik franciszkański (MPH, III, s. 50 n.), Kronika Boguchwała i Godysława Paska (MPH, II, s. 592), Długosz, *Hist. Pol.* t. II, l. VII, s. 399 n., Długosz, o. c. t. I, s. 404—406.

<sup>2</sup> A. Przeździecki, *Paweł z Przemankowa, Rys historyczny z drugiej połowy XIII w. w Polsce z nieznanymi po większej części lub mało znanymi źródłami skreślony*, Warszawa 1851.

mieszczanie krakowscy, ziemczali Piastowie śląscy i Przemysłidzi czescy<sup>3</sup>.

Odczuł krzywdę wyrządzoną biskupowi krakowskiemu prof. Aleksander Semkowicz, krytykując monografię A. Przeździeckiego słowami: „dobre są w niej najciemniejsze barwy do skreślenia postaci jakby stworzonej na to, aby szatanowi, a nie Bogu służyła”<sup>4</sup>.

Podobny sąd należy wydać o rozprawie ks. Ludwika Łętowskiego, biskupa joppejskiego ogłoszonej w *Katalogu biskupów, prałatów i kanoników krakowskich* pt. *Przemiankowski Paweł XXII, biskup krakowski*<sup>5</sup>, ponieważ opiera się przeważnie na monografii Przeździeckiego.

Pewne przeblyski krytycznego stanowiska wobec źródeł mówiących o Pawle z Przemankowa, przejawia wcześniej od powyższych autorów piszący, ale nie uwzględniony przez nich należycie, niemiecki historyk Richard Roepell w swojej *Geschichte Polens*<sup>6</sup>. Wyraża wątpliwość o skargach na Pawła z Przemankowa i z powodu szczupłych źródeł wstrzymuje się od sądu, podkreślając brak oskarżeń w starszych źródłach<sup>7</sup>.

Pierwszym, który przystąpił krytycznie do źródeł mówiących o Pawle z Przemankowa, był prof. Bolesław Ulanowski<sup>8</sup> w swoim *Przyczynku do dziejów Pawła z Przemankowa*, gdzie podał próbkę, w jaki sposób Długosz kombinuje niewinną zapiskę w *Roczniku kapitulnym* z *Katalogiem biskupów krakowskich* i *Rocznikiem świętokrzyskim*, dzięki czemu obala dotychczasowe twierdzenie o dwukrotnym uwięzieniu biskupa Pawła z Przemankowa. W recenzji tej rozprawy<sup>9</sup>, jak i w *Krytycznym Rozbiorze Dziejów Polski Jana Długosza*, występuje w obronie biskupa prof. A. Semkowicz<sup>10</sup>, starając się wykazać bezpodstawność zarzutów politycznej i moralnej natury.

Sprawą uwięzienia biskupa Pawła z Przemankowa zajął się jeszcze raz w krótkiej rozprawie Antoni Rybarski<sup>11</sup>.

<sup>3</sup> A. Przeździecki, o. c., s. 53—54.

<sup>4</sup> A. Semkowicz, „Przegląd Powsz.”, r. 1884, t. II, s. 125.

<sup>5</sup> L. Łętowski, *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich*, t. I, Kraków 1852 r., s. 182—216.

<sup>6</sup> R. Roepell, *Geschichte Polens*, Hamburg 1840. Wspomina o nim jedynie A. Semkowicz, *Krytyczny Rozbiór Dziejów Pol. J. Długosza*, s. 306.

<sup>7</sup> tamże, s. 306.

<sup>8</sup> R. A. U., t. XVII i odtwórka 1881.

<sup>9</sup> A. Semkowicz w „Przeglądzie Powszechnym”, 1885, t. VI, s. 247—52.

<sup>10</sup> A. Semkowicz, *Krytyczny Rozbiór...*, s. 306.

<sup>11</sup> *Udział Toporzyców w uwięzieniu biskupa krakowskiego*, „Kwart. Hist.”, 1912, t. XXVI, s. 1—12.

Ostatnio w 1913 r. pisał o politycznej działalności biskupa Pawła z Przemankowa prof. O. Halecki<sup>12</sup>, stawiając bunt z lat 1273, 1282 i 1285 na tle stosunków między Małopolską a Opolem w ogóle, i na tle stosunków wewnętrznych samej Małopolski. Głęboko wnika prof. Halecki w stosunki rodowe między Opolem a Małopolską, ale w ocenie stosunków wewnętrznych Małopolski zbyt ulega Długoszowi, za mało nastawia się krytycznie wobec niego i przeddługoszowych źródeł, a przede wszystkim nie uwzględnia w całej pełni dokumentów dotyczących Pawła z Przemankowa i dlatego wini go o udział w trzech buntach w 1273, 1282 i 1285 r.

Na nim opiera też swój sąd St. Zachorowski w *Historii Politycznej Polski (Wiek XIII i panowanie Władysława Łokietka)*<sup>13</sup>.

### 1. Wybór — Przynależność rodowa — Konsekracja

Wybór Pawła z Przemankowa, syna komesa Jazdona, na biskupa krakowskiego nastąpił 9 X 1266 r.<sup>1</sup>. Wyboru dokonano *per arbitros*<sup>2</sup>. Nastąpiła więc tak zwana elekcja *per compromissum*. Widocznie w kapitule nie spodziewano się zgodnego, jednogłośniego wyboru lub spodziewano się opozycji mniejszości. W takich bowiem wypadkach wybierano komisję składającą się z trzech osób<sup>3</sup>. Członkami komisji byli: mistrz Gerard, proboszcz wiślicki, magister Stefan i Wysz, kanonicy krakowscy. Kim byli wyborcy? O magistrze Stefanie później już nie słyszymy. Gerard scholastyk (*olim doctor scholarum*) został niebawem dziekanem kapituły krakowskiej<sup>4</sup>. Wysza, mąż szlachetnego rodu, wybitnych obyczajów, pra-

<sup>12</sup> O. Halecki, *Powołanie Księcia Opolskiego na tron krak. 1273*, „Kw. Hist.”, t. XXVIII, s. 213—215.

<sup>13</sup> St. Zachorowski, *Historia poln.*, A. U., t. I, s. 237—8.

<sup>1</sup> *Rocznik kap. MPH*, t. II, s. 809. Pochodzenie z Przemankowa „de Przemankow” podaje dopiero IV *Katalog biskupów krakowskich MPH*, t. III, s. 363 i *Kronika Godysława Paska — MPH*, t. II, s. 592: „Cui Paulus de Przemankow successit”; i s. 593: „ven. pater Paulus de Przemancow”.

<sup>2</sup> *Rocznik kap. MPH*, t. II, s. 809.

<sup>3</sup> St. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 250.

<sup>4</sup> *Rocznik kap., MPH*, s. 812. A. Semkowicz podaje w „Przegl. Pow.” r. 1885, t. VI, s. 247, że Gerard usilnie zabiegał swego czasu o kanonizację św. Stanisława, a o Pawle pisze: „Nie mamy żadnego powodu nie wierzyć, że wybór padł na najgodniejszego spośród kanoników, bo jaki musielibyśmy wydać sąd o wyborcach, którzy się dobrowolnie poddali władzy niegodnego biskupa?” Zaznaczyć należy ponadto, że prawdopodobnie prawie wszyscy kanonicy mianowani zostali podczas 24-letniego panowania świętobliwego Prandoty.



wości i wiedzy, kapelana papieskiego, posunął biskup Paweł po śmierci przeszło 100-letniego kantora Trojana na urząd kantora<sup>5</sup>. Poznajemy więc, że wybitni kanonicy zdecydowali o wyborze Pawła. Elekcję zatwierdził arcybiskup gnieźnieński Janusz w Uniejowie, 28 X 1266 r.<sup>6</sup>

Co wiadomo o Pawle z Przemankowa z czasów przed objęciem stolicy biskupiej?

Pierwszy raz występuje Paweł z Przemankowa 29 VII 1253 r., jeżeli wolno go identyfikować z Pawłem submagistrem, który świadkuje po kapelanach biskupa<sup>7</sup>.

Na pewno spotykamy Pawła z Przemankowa jako kanonika krakowskiego i kanclerza księcia Bolesława Wstydlwego 27 VI 1263 r.<sup>8</sup> Do chwili wyboru na biskupa krakowskiego poświadczony jest Paweł z Przemankowa jako kanclerz kilkakrotnie<sup>9</sup>. Krótko był on kanclerzem Bolesława Wstydlwego po Przedpełku, który ostatni raz występuje jako kanclerz 9 V 1262 r.<sup>10</sup>

Do jakiego rodu należał Paweł z Przemankowa? — *Rocznik kapitulny*, jak wyżej wspominaliśmy, nazywa go tylko *filius comitis Jasdona*<sup>11</sup>. Dopiero *Rocznik świętokrzyski*<sup>12</sup> mówi, że na tarczy

<sup>5</sup> *Rocznik kap.*, MPH, t. II, s. 812. Możliwe, że Wysz był współrodowcem biskupa Pawła; por. Fr. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. III, dod. r. 1902, s. 644 i t. III, r. 1901, s. 163/4.

<sup>6</sup> *Rocznik kap.*, MPH, t. II, s. 809.

<sup>7</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 36, s. 46. — Fr. Piekosiński, *Rycerstwo...*, t. III, s. 134, III dod. 610 — utożsamia Pawła, komornika biskupa krakowskiego Prandoty (KWP, nr 244), z późniejszym biskupem Pawłem. Wbrew Piekosińskiemu stwierdzam, że Paweł jako submagister nie był jeszcze kanonikiem. Nie figuruje bowiem wśród kanoników, lecz występuje po słowach: „capelani curie domini episcopi”. *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 76.

<sup>8</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 470.

<sup>9</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 471; *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 66, 67. — *Monografia opactwa cystersów we wsi Mogile opracowana i pamięci ubiegłych w r. 1864 pięćdziesiąt lat istnienia Akademii Krakowskiej poświęcona przez Tow. Naukowe Krakowskie*, Cz. II. — *Zbiór dyplomów mogińskich* przez ks. E. Janotę, Kraków 1867, nr 23, 28. — *CDP*, t. III, nr 41. Znajdujemy jeszcze w *Kod. Wielkop.*, nr 438, w dokumencie wystawionym z okazji konsekracji kościoła w Drugwi, Pawła z Przemankowa wśród świadków jako dziekana. Dokument ten jest sfałszowany, bo 22 XI 1268 r. nie był biskupem krakowskim Prandota, ponieważ już nie żył, a Paweł z Przemankowa był już biskupem krakowskim. Pismo wskazuje na późniejsze podrobienie.

<sup>10</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 63. — Fr. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. III, s. 176, — przypuszcza, że Pelka i Przedpełk są to identyczne osoby.

<sup>11</sup> MPH, t. II, s. 809.

<sup>12</sup> MPH, t. III, s. 75 — jest to późne źródło.

herbowej nosił głowę osłą, a *Katalog biskupów krakowskich*<sup>13</sup> podaje, że biskup Paweł pochodził *de domo Polukosza*, z domu Półkoźców. Przeździecki pisze<sup>14</sup> bez podania źródeł, że łączyły go rozległe stosunki rodowe z rycerstwem krakowskim i sandomierskim. Prof. Fr. Piekosiński uzasadnia dostatecznie, że biskup Paweł z Przemankowa należał do rodu Półkoźców, gałęzi Lubowlitów-Ogniów, który miał posiadłości w ziemi sandomierskiej i w południowej części województwa krakowskiego, obejmujące powiaty: szczyrzycki, czchowski, biecki, sądecki wraz z północnym Spiszem<sup>15</sup>. Znamienne jest, że w r. 1262, zanim kanclerz Przedpełk ustąpił z kanclerstwa krakowskiego, a Paweł z Przemankowa je objął, otrzymali od Bolesława Wstydlwego Półkoźce: Wysz, kanonik krakowski i Dzierżykraj, za liczne zasługi, obszerne lasy, położone między Bochnią, Szczyrzycem a Libichową<sup>16</sup>. Można więc przyjąć, że zasłużony ród spowodował mianowanie kanclerzem współrodowca Pawła. Wpływy rodu uwydatniły się także w kapitule krakowskiej, skoro Wysz, współrodowiec, był jednym z arbitrów przy elekcji Pawła. Nie można więc godzić się z twierdzeniem prof. Haleckiego<sup>17</sup>, że ród Półkoźców zawdzięcza swój wpływ polityczny dopiero wysokiej godności Pawła. Poznamy później, że w sporze swoim i Kingi z Leszkiem Czarnym wskazywał biskup na potęgę swoich współrodowców<sup>18</sup>.

O bliższej rodzinie biskupa Pawła wiemy tylko tyle, że miał brata Wojsława — Wisława, który występował w r. 1256 jako podsedek sandomierski, w r. 1258 jako kasztelan małegojski, a w r. 1285 jako komes, podkomorzy krakowski<sup>19</sup>. Po śmierci biskupa Pa-

<sup>13</sup> MPH, t. III, s. 363 — jest to późne źródło. B. Ulanowski, *Przyczynki...*, s. 13, 16, — odnosi zapiszkę *Rocznika świętokrzyskiego* o herbie przynajmniej do czasów Kazimierza Wielkiego, a oznaczenie herbu przez zawołanie jest jeszcze późniejsze.

<sup>14</sup> Przeździecki, *Paweł z Przemankowa*, s. 4.

<sup>15</sup> Fr. Piekosiński, *Rycerstwo polskie wieków średnich*, t. III, dod. s. 644, 742—5. Chociaż Wł. Semkowicz w recenzji trzeciego tomu Fr. Piekosińskiego, — *Rycerstwo małopolskie w dobie piastowskiej* („Kwart. Hist.” r. 1903, R. XVIII, s. 624—36) pisze, że *Liber beneficiorum* „jest niewątpliwie nader ważnym źródłem w tego rodzaju badaniach, ale za podstawę wziętym być nie może” i zaleca sięgnąć do dokumentów XII w. a następnie i zapisek sądowych, to jednak można przyjąć powyżej podany stan posiadania rodu Półkoźców. Dokumenty bowiem wskazują na pobyt Półkoźców w tych ziemiach. — *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 63, 99.

<sup>16</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 63. Na tym dokumencie występuje kanclerz Pelka ostatni raz.

<sup>17</sup> O. Halecki, *Powstanie...*, s. 242.

<sup>18</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 491.

<sup>19</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 58, 59, 67, 80, 81. *Mon. Medii Aevi*, nr 450, 451, 501.



wła występuje syn Wojsława, Paweł<sup>20</sup>. Spowinowacony był ród biskupa Pawła z Rawitami, bo Prandota, syn Warsza (kasztelana krakowskiego do r. 1281) z rodu Rawitów, prawdopodobnie miał siostrę biskupa Pawła za żonę. Nazywa bowiem Prandota Pawła, syna Wojsława, swoim nepotem<sup>21</sup>.

Choć Paweł był kanonikiem krakowskim, nie miał jak to wówczas często bywało, święceń kapłańskich. Był tylko diakonem. Dowiadujemy się bowiem z *Rocznika kapitulnego krakowskiego*, że Paweł przyjął święcenia kapłańskie 12 III 1267 r., a w niedzielę 13 III w Lelowie z rąk arcybiskupa Janusza, który już 28 X 1266 r. zatwierdził wybór, sakrę biskupią<sup>22</sup>.

*Rocznik kapitulny krakowski* podaje, że uroczystość konsekracyjna stała się okazją do wielkiej zabawy połączonej z tańcami, chociaż to był czas Wielkiego Postu.

Ponieważ Długosz, który w *Historii* o wyborze i konsekracji biskupa mówi dosłownie za *Rocznikiem kapitulnym krakowskim*<sup>23</sup>, a pomija słowa: *et tunc facta est letitia magna in populo tam clero quam laycis, ita etiam quod leli festas duxere coreas*, możemy przypuścić, że dopiero później dodano tę wiadomość w *Roczniku kapitulnym krakowskim*, albo Długosz czerpał wiadomość o elekcji i konsekracji Pawła z nie znanego nam źródła, gdzie nie było za-

<sup>20</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 99.

<sup>21</sup> *tamże*, — por. Fr. Piekosiński, *Rycerstwo*, t. III, s. 240—1 i III (dod.) s. 675.

<sup>22</sup> *Rocznik kapitulny krakowski*, MPH, t. II, s. 809; *Rocznika krótkiego* dopełnienie mówi pod r. 1267 — tylko: „Paulus in episcopum Cracoviensem consecratur”.

<sup>23</sup> *Rocznik kapitulny krakowski*, MPH, t. II, s. 809: „Eodem anno scilicet 1266 septimo Idus Octobris (9. X.) die electioni per capitulum Cracoviense legitime assignato, dominus Paulus filius comitis Jazdonis, canonicus Cracoviensis in episcopum per arbitrum magistrum Gerardum prepositum Wislicifensem, magistrum Stephanum et Wisson, Cracovienses canonicos, est electus. Tandem eodem anno in die Symonis et Jude (28. X.) apostolorum per dominum Janussium Gnezniensem archiepiscopum fuit in Unyeyow confirmatus”.

Długosz, t. II, 1. VII, pod r. 1266, s. 400: „Electione autem per praelatos et canonicos Cracovienses super eligendo futuro pontifice celebrata, Paulus canonicus Cracoviensis, nobilis genere de domo Polukosza, filius Comitis Jazdonis de Przemankow, Boleslai Pudici Ducis cancellarius, concordie electione per viam compromissi iura, ab arbitris, videlicet Gerardo praeposito Wisliciensis, magistro Stephano et Vyzon, canonicis Cracoviensibus, Septimo Idus Octobris, in episcopum successus est, anno eodem a metropolitano Janussio Gnesnensi archiepiscopo in die sanctorum Simonis et Judae in Unyeyow confirmatus, anno vero sequenti in Lelow in Dominica Quadragesimae Reminiscere in episcopum per eundem archiepiscopum consecratus”.

piski o zabawie. Długosz nie omieszkałby bowiem cytować i amplifikować tej zapiski, skoro zawsze z niechęcią odnosi się do biskupa Pawła. Umieszczenie jej zaś dopiero w *Zywołach*, które później powstały, przemawia za znalezieniem jej później, po napisaniu *Historii*.

Z faktu szybkiego potwierdzenia wyboru Pawła przez arcybiskupa Janusza 28 X 1266 wnosić możemy, że władza duchowna uznała go za godnego stanowiska biskupa, a z faktu, iż był kancierzem Bolesława Wstydlwego wynika, że był on *persona grata* księcia<sup>24</sup>. Skoro od pierwszego wyboru biskupa krakowskiego przez kapitułę dopiero 60 lat minęło, przypuścić wolno, że z decyzją księcia bardzo się liczone Niemniej ważne jest dla oceny moralnej Pawła wyróżnienie, które, jak podaje *Rocznik kapitulny*, spotkało go ze strony legata papieskiego, Gwidona, na synodzie we Wrocławiu 9 II 1267 r., gdzie legat wyróżnił Pawła, biskupa-elektę, szczególnymi honorami<sup>25</sup>. Postępowanie legata nabiera specjalnego znaczenia, skoro uwzględnimy, że legat Gwidon, były generał cystersów, był, jak podaje prof. Silnicki, „raczej człowiekiem zasad, że przedstawiał kierunek więcej kościelny, niż polityczny, zwrócony nie tyle na zewnątrz, ile na wewnątrz, ku ideałom, reformom i duchowej sferze”. Wiadomo, że szczególnie przez zakony cystersów zasięgał informacji w ziemiach swej legacji o obyczajach duchowieństwa. Z okazji synodu wrocławskiego, na którym byli obecni także opaci zakonów, nie omieszkał zbadać opinii o elekcji, skoro miał obowiązek dbać o poziom moralny duchowieństwa<sup>26</sup>.

O serdecznych stosunkach między legatem a Pawłem świadczy też przybycie legata do Krakowa z końcem czerwca r. 1267, bo 1 VII 1267 r. wystawił dla kapituły krakowskiej dokument, mocą którego nadawał odpust odwiedzającym katedrę w pewne wyznaczone dni<sup>27</sup>.

Długosz fałszywie podaje, że legat najprzód przybył do Krakowa, a stamtąd udał się na synod do Wrocławia<sup>28</sup>.

<sup>24</sup> Wskazałem powyżej na życzliwość Bolesława Wstydlwego wobec rodu Półkozów.

<sup>25</sup> *Rocznik kapitulny*, MPH, t. II, s. 809, 810.

<sup>26</sup> T. Silnicki, *Kardynał Gwidon... Księga pamiątkowa ku czci Władysława Abrahama*, t. II, Lwów 1931, s. 2 (48), 8 n. (55).

<sup>27</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 66.

<sup>28</sup> Długosz, *Hist. Pol.*, t. II, 1. VII, s. 404 pod r. 1267: „Guido Cisterciensis ordinis, Sanctae Romanae Ecclesiae tituli Sancti Laurentii in Lucina presbyter Cardinalis et Sedis Apostolicae de latere Legatus, a Clemente quarto Poloniam missus, primum Cracoviam Quinto Calendas Iulii veniens, a Boleslao Pudico Cracoviensi et Sandomiriensi Duce, item Paulo Cracoviensi episcopo et processione omnium ecclesiarum, honore legationis exceptus est. Ex Cracovia Wladislaviam divertit, ubi Synodum generalem provinciale in festo Purificationis Sanctae Ma-



## 2. Kościelna działalność biskupa Pawła

Przyjrzyjmy się działalności kościelnej biskupa Pawła z Przemankowa. Już wyżej wspominaliśmy o pobycie Pawła na synodzie wrocławskim. Prof. Siłnicki kwestionuje<sup>1</sup> udział Pawła w synodzie. Twierdzi bowiem, że jako elekt bez święceń kapłańskich i biskupich nie mógł Paweł zasiadać między biskupami i odnosi pochwałę podaną przez *Rocznik kapitulny* do czasu pobytu legata w Krakowie. Ks. prof. J. Nowacki i prof. Adam Vetulani<sup>2</sup> twierdzą, że ze stanowiska prawnego nie nasuwają się żadne zastrzeżenia przeciw udziałowi biskupa elekta w synodzie wrocławskim z prawem głosu stanowczego, skoro nastąpiło poprzednio zatwierdzenie wyboru przez arcybiskupa.

Wobec braku źródeł trudno określić bliżej działalność biskupa-elekta Pawła na synodzie wrocławskim, ale uważam, że Paweł brał udział w synodzie wrocławskim i że pochwała legata może się tylko odnosić do czasu synodu. Prof. A. Vetulani twierdzi, że z inicjatywy biskupa-elekta Pawła umieszczono ponownie te statuty z r. 1248, które nakazywały ustanowić oficjalaty. Urząd oficjalatu w diecezji krakowskiej założony już za Prandoty dał widocznie pomyślne wyniki<sup>3</sup>.

Dnia 16 X 1267 r. spotykamy Pawła w Dankowie, gdzie zebrani biskupi wysyłają Mestwinowi, księciu pomorskiemu, statuty wrocławskie dotyczące książąt<sup>4</sup>. Trzy lata później wziął Paweł z Przemankowa znowu udział w synodzie biskupów w Sieradzu, dnia 20 IX 1270 r., mówi nam bowiem o tym dokument potwierdzający nadania książąt na rzecz biskupa kujawskiego<sup>5</sup>.

Od śmierci Janusza, arcybiskupa gnieźnieńskiego, tj. od r. 1271, do chwili objęcia rządów przez arcybiskupa Jakuba Świnkę w r. 1283, nie odbywały się zjazdy biskupie ani synody, gdyż był

rise tenuit", — por. A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór...*, s. 286. — Ks. Gromnicki, *Synody Prowincjonalne...*, Kraków 1885, s. 114. — T. Siłnicki, *Kardynał Gwido...*, s. 15/16 podaje, jak pod wpływem Długosza historycy balałutnie określali dzień i rok synodu wrocławskiego.

<sup>1</sup> T. Siłnicki, *Kardynał legat Gwido...*, s. 65, przyp. 2.

<sup>2</sup> A. Vetulani, *Początki oficjalatu biskupiego w Polsce*, „*Polonia Sacra*”, t. III, s. 34, przyp. 1-szy. — por. ks. Nowacki, *Arcybiskup Gnieźnieński Janusz i Nieznany Synod Prowincjonalny*, *Coll. Theol.*, t. XIV, f. 1, s. 127, 128; Hinschius, *System des Kath. Kirchenrechts*, II s. 14 n., 670 n., a także III, s. 635 przyp. 3.

<sup>3</sup> A. Vetulani, *Początki oficjalatu...*, s. 38 n.

<sup>4</sup> CDP, t. II, s. 74. — por. ks. Gromnicki, *Synody...*, s. 130 n.

<sup>5</sup> CDP, t. II, s. 82. — por. ks. Gromnicki, *Synody...*, s. 132.

to czas sedyswakancji na stolicy arcybiskupiej, a bez arcybiskupa zjazdy i synody biskupie nie mogły się odbywać<sup>6</sup>.

Czy Paweł z Przemankowa był obecnym na konsekracji arcybiskupa Jakuba Świnki w Kaliszu dnia 19 XII 1283 r. trudno stwierdzić. *Rocznik Traski* mówi o obecności pięciu biskupów<sup>7</sup>. Tę samą liczbę podaje *Katalog arcybiskupów gnieźnieńskich*<sup>8</sup>. Długosz podaje tylko czterech biskupów<sup>9</sup>. Skoro uwzględnimy dobre stosunki między Przemysłem II a Jakubem Świnką, jak i między Przemysłem II a Leszkiem Czarnym, i fakt zasiadania w kapitule gnieźnieńskiej Prokopa, kanclerza Leszka Czarnego, możemy przypuścić, że Jakub Świnka łącznie z Przemysłem II spowodował przed uroczystościami konsekracyjnymi uwolnienie Pawła z Przemankowa, uwięzionego przez Leszka Czarnego.

Gdy arcybiskup Jakub Świnka zwołał swój pierwszy synod do Łęczycy na dzień 6 I 1285 r., był na nim także obecny Paweł z Przemankowa<sup>10</sup>. Łącznie z innymi biskupami wysłał z Łęczycy biskup Paweł list do kardynałów Bentevengi, Hieronima i Mateusza, w którym biskupi podkreślali jedność ziem polskich, wskazując na świętopietrze, jako czynnik dowodzący polskości ziem lub przynależność danej ziemi do dawniejszego państwa polskiego i skarżyli się na szkodliwą dla Polski i Kościoła infiltrację niemiecką<sup>11</sup>. Przyłączył się także Paweł do akcji arcybiskupa Jakuba Świnki i reszty biskupów, podjętej w obronie biskupa wrocławskiego Tomasza II i polskości Śląska. Razem z nimi oświadczył opatowi premonstratensów klasztoru św. Wincentego, przeorowi klasztoru św. Macieja i franciszkanom we Wrocławiu, Nysie, Brzegu i Świdnicy, że sami ściągnęli na siebie kary kościelne przez obcowanie z wyklętym Henrykiem IV, księciem wrocławskim. Przeciw franciszkanom, którzy osiem klasztorów oderwali od prowincji polskiej i bez pozwolenia biskupa wrocławskiego założyli w Żaganiu nowy klasztor, uchwalili łącznie z innymi biskupami ostre przepisy<sup>12</sup>.

Pół roku później, dnia 29 VI 1285 r., zebrali się biskupi polscy z arcybiskupem Jakubem Świnką w Krakowie u Pawła z Przemankowa

<sup>6</sup> ks. Nowacki, o. c., s. 151 n.

<sup>7</sup> MPH, t. II, s. 849.

<sup>8</sup> MPH, t. III, s. 394.

<sup>9</sup> Długosz, *Hist. Pol.*, t. II, I, VII, 470.

<sup>10</sup> Stenzel, *Urkunden...*, nr 129, s. 136.

<sup>11</sup> KWP, nr 616 (17 I 1285 r.).

<sup>12</sup> Stenzel, *Urkunden...*, nr 130. — Helcel, *Starodawne prawa pol. pomniki*, Kraków 1870, s. 385, § 18, 19. — Ptaśnik, *Denar św. Piotra*, R. A. N., t. 51, s. 167 n. — ks. Kantak, *Franciszkanie polscy*, Kraków 1937, s. 28. — *Historia Śląska*, t. I, s. 308. — ks. Korytkowski, *Arcybiskup...*, Poznań 1888, t. I, s. 467—69.



kowa<sup>13</sup>, by się zwrócić do dopiero co wybranego papieża, Honoriusza IV ze skargą na Henryka IV, który nadal lekcewał sobie kary kościelne i dopuszczał się coraz nowych gwałtów, prosząc go o użycie ramienia świeckiego przeciw Henrykowi IV. Biskupi polscy znowu podkreślili jedność ziem polskich, zależność ich od Stolicy Apostolskiej i ponowili swe żale na franciszkanów.

Jak silne węzły łączyły biskupa wrocławskiego Tomasza II z Pawłem z Przemankowa świadczy fakt, że poza arcybiskupem, zasięgał jego rady w Jędrzejowie w sprawie warunków ugody z Henrykiem IV<sup>14</sup>. Gdy miały dojść do skutku pertraktacje z Henrykiem IV w Opolu dnia 1 IV 1287 r., domagał się biskup wrocławski także obecności Pawła z Przemankowa<sup>15</sup>. Jeden z pełnomocników Henryka IV, książę opolski Bolesław, także uważał przybycie Pawła za konieczne i pożyteczne<sup>16</sup>. Z powodu ważnych spraw nie przybył Paweł z Przemankowa na pertraktacje do Opoła<sup>17</sup>, gdzie, jak wiadomo, nie doszło do ugody między biskupem wrocławskim a Henrykiem IV. Gdy biskup wrocławski musiał niebawem wobec gróźb Henryka IV uchodzić z Raciborza<sup>18</sup>, wówczas szukał schronienia u biskupa krakowskiego<sup>19</sup>.

Papież Honoriusz IV wysłał bullą dnia 31 V 1286 r. Jana Boccamazza, kardynała biskupa z Tusculum, swego krewnego, do Niemiec jako legata *a latere* przede wszystkim w tym celu, by przeprowadził układy o koronację cesarską<sup>20</sup>. Do jego legacyjnej prowincji należała także Polska<sup>21</sup>. Do niej, a przede wszystkim na Śląsk, który wówczas był terenem walk między biskupem Tomaszem II a Henrykiem IV, wysłał legat jako wicelegata, kapelana papieskiego i kanonika krakowskiego, magistra Adama i magistra Mikołaja, kapelana papieskiego, celem przywrócenia porządku na Śląsku, zarezerwowania sobie obsadzenia wakujących beneficjów i celem ściągnięcia prokuracji nałożonych na biskupów polskich<sup>22</sup>. Biskupi polscy niezadowoleni z wygórowanych żądań legata, który domagał się 1000 grzywien srebra ze wszystkich diecezji, zaprotestowali przeciw temu niesprawiedliwemu obciążeniu w Opolu 3 IV 1287 r. i w Racibo-

<sup>13</sup> Stenzel, *Urkunden...*, nr 179.

<sup>14</sup> j. w., nr 198 — r. 1286.

<sup>15</sup> j. w., nr 224. Chce widocznie skorzystać z jego doświadczenia wyniesionego z czasu jego walki z Leszkiem Czarnym.

<sup>16</sup> Stenzel, *Urkunden...*, nr 238.

<sup>17</sup> j. w., nr 224.

<sup>18</sup> j. w., nr 228.

<sup>19</sup> j. w., nr 243.

<sup>20</sup> Abraham, *Studia krytyczne...*, s. 26.

<sup>21</sup> Theiner, *Vetera Monumenta Poloniae et Lith.*, t. I, nr 180. Rzym 1860.

<sup>22</sup> Stenzel, *Urkunden...*, nr 218, 228, s. 228, nr 230.

rze 9 VI 1287 r.<sup>23</sup> Biskup Paweł nie był osobiście obecny ani w Opolu, ani w Raciborzu, lecz posłał tam swego prokuratora<sup>24</sup>. Protest osiągnął skutek, bo 8 VI 1287 r. otrzymał arcybiskup Jakub Świnka odpowiedź od legata Jana, w której obniżono prokurację do 700 grzywien wagi kolońskiej<sup>25</sup>. Arcybiskup miał tę sumę podzielić na poszczególne diecezje, poza tym legat przyrzekł dalsze obniżenie prokuracji w następnym roku<sup>26</sup>, a także zrzeczenia z obsadzenia wakujących beneficjów.

Dla braku źródeł nie podobna stwierdzić, jakie stanowisko zajął biskup krakowski wobec odpowiedzi legata papieskiego. Nie mówią nam też źródła o tym, czy biskup Paweł był obecny na następnych synodach zwołanych przez arcybiskupa Jakuba Świnkę do Łęczycy w r. 1287 i do Gniezna w r. 1290. Ale przypuścić można, że w r. 1287 spełnił swój obowiązek biskupi, skoro tak gorliwie popierał sprawę biskupa wrocławskiego. Na synod w Gnieźnie w r. 1290 prawdopodobnie nie mógł się stawić, ponieważ sprawa następstwa na tronie krakowskim po śmierci Henryka IV wymagała jego współpracy i obecności w Krakowie.

O działalności kościelnej Pawła z Przemankowa w diecezji krakowskiej mało zachowało się dokumentów.

Gdy w r. 1271, 3 lutego, ufundował Herman z Leodium, kanonik krakowski i rektor kościoła bytomskiego, w katedrze ołtarze ku czci św. Wojciecha, św. Małgorzaty i św. Leonarda, wówczas dał biskup Paweł, tytułem uposażenia altarystów, dziesięciny stolarze ze wsi Kalina zwanej Trojanowice, Zelenina (Zielonki), Chochea (Goszcza), Replin (Rzeplin). Za ten ubytek otrzymał od kanonika Hermana 100 grzywien srebra<sup>27</sup>.

Tylko jedną wiadomość o erekcji nowego kościoła przekazał nam dokument. Powstał ów kościół w Łące, na prawym brzegu Dunajca, w r. 1291, gdzie jeszcze nigdy nie było kościoła<sup>28</sup>. Fundatorem kościoła był mieszczanin Bertold, który darował kościołowi dwa łany, biskup Paweł zaś, za zgodą kapituły, uwolnił je od dziesięcin. Długosz, może opierając się na jakimś dokumencie, podaje, że biskup Paweł odstąpił kościołowi w Mikulowie dziesięciny z wsi biskupich Przedczyc, Toporowic i Targoszy<sup>29</sup>. *IV Katalog*

<sup>23</sup> j. w., nr 229, s. 228 n.

<sup>24</sup> j. w., nr 228, s. 228.

<sup>25</sup> j. w., nr 240, s. 241.

<sup>26</sup> j. w., nr 242.

<sup>27</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 68. — *Rocznik kapituły MPH*, II, s. 813, 814. — *Przeździecki, Paweł z Przemankowa*, s. 6 — nazywa wioskę Chochea — Chocięgi, a wioskę Replin — Rzepek.

<sup>28</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 517.

<sup>29</sup> Długosz, *Omnia op.*, t. I, s. 406. — por. *Przeździecki, Paweł z Przemankowa*, s. 6.



biskupów krakowskich mówi o fundacji kościoła w Przemankowie, miejscu urodzenia biskupa Pawła<sup>30</sup>. Jego troskliwość duszpasterska przemawia z faktu odłączenia od parafii bytomskiej św. Małgorzaty wiosek: Orzech, Piekary, Odoł, Bobrowniki, Żychcice, Dąbrówka i Brzozowy jaz (zwany też folwarkiem Ruperta) i przyłączenia ich do parafii św. Piotra i Pawła w Kamieniu. Uczynił to biskup Paweł za zgodą wyżej wspomnianego rektora Hermana dlatego, że udział w nabożeństwie, przystępowanie do sakramentów św., jak i zaopatrywanie umierających było utrudnione<sup>31</sup>.

O stosunku biskupa Pawła do klasztorów świadczy kilka zachowanych dokumentów. W dniu 30 VIII 1268 r. biskup Paweł łącznie z księciem Bolesławem Wstydlwym był obecny w klasztorze w Skale przy sporządzeniu testamentu, w którym ksieni klarysek, Salomea zapisała relikwie Świętych, kielichy i ornaty klasztorowi<sup>32</sup>. 8 XII 1268 r. świadkował biskup Paweł w Osieku, gdzie Bolesław Wstydlwy dał klasztorowi cystersów w Koprzywnicy prawo lokowania wsi Koprzywnicy na prawach miasta Krakowa *ad instar civitatis nostre Cracoviensis*<sup>33</sup>. Z obecności biskupa Pawła można wnosić, że popierał życzenia cystersów.

Niespełna 5 lat później, 23 IV 1273 r. transumował biskup Paweł przywilej lokacyjny dany cystersom z Jędrzejowa dnia 16 II 1271 r. w Krakowie<sup>34</sup>.

Wobec klasztoru cystersów w Wąchocku okazywał biskup Paweł zyczliwość, świadkując przy nadaniu wolności klasztorowi przez Bolesława Wstydlwego 11 VI 1275 r. w Stobnicy<sup>35</sup>. Był rów-

<sup>30</sup> MPH, t. III, s. 364.

<sup>31</sup> Mon. Medii Aevi, t. IX, nr XLV, s. 627. — por. ks. J. Fijałek, *Przeszłość Naukeru, biskupa krakowskiego (1320 — 1 X 1326), następcę wrocławskiego († 10 IV 1341)*, s. 262, [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Bol. Orzechowicza, Łódź 1916*, mówi o erekcji kościoła w Kamieniu i konsekracji jego pod wezwaniem św. Piotra i Pawła przez Pawła z Przemankowa.

<sup>32</sup> Mon. Medii Aevi, t. III, nr 76. — por. Przeździecki, o. c., s. 7.

<sup>33</sup> Mon. Medii Aevi, t. III, nr 77.

<sup>34</sup> Mon. Medii Aevi, t. III, nr 84. — O zyczliwości wobec cysterek w Trzebnicy świadczy nadanie odpustu 40 dni przez biskupa Pawła tym, którzy nawiedzą kościół w Trzebnicy w dniu translacji i narodzenia św. Jadwigi, po spełnieniu warunków przepisanych przez Kościół. Mon. Medii Aevi, t. IX, s. XLII, nr 624 (9 V 1270). Dla braku źródeł nie można stwierdzić, czy biskup Paweł brał udział w uroczystościach kanonizacyjnych w r. 1267. Można przypuścić, że był w Trzebnicy.

<sup>35</sup> Mon. Medii Aevi, t. IX, nr 481. — O autentyczności tego dokumentu powątpiewa W. Kętrzyński, *O przywileju Kard. Idziego*, [w:] „Przew. Nauk Lit., t. XVII, s. 412 n. — por. Matuszewski, *Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Polsce do r. 1381*, Poznań 1936,

nież obecnym gdy Bolesław Wstydlwy oświadczał, że Mścigniew, syn Pakosława Starego, sprzedał wieś Pękosławice klasztorowi cysterskiemu w Wąchocku za 46 grzywien<sup>36</sup>. Dokument, którym książę Bolesław Wstydlwy nadawał rzekomo klasztorowi cystersów w Wąchocku, na prośbę opata w obecności biskupa Pawła, prawo lokowania na prawie niemieckim w Łukawie, Radoszewicach, Radomicach, Bielowie, jest falsyfikatem<sup>37</sup>.

Osobiście wyświadczał dobrodziejstwa klasztorowi cysterskiemu w Jędrzejowie, odstępując mu dziesięcinę z wiosek biskupich Przelank i Kozanki<sup>38</sup>. Zakonnikom w Staniątkach i Ołoboku, zaś dał na czas życia swego dziesięcinę z wiosek: Kargowy i Wielkiego Zakrzewa, za co otrzymał do końca życia swego wioskę Vola Pomnani dziś Pomianowo koło Brzeska<sup>39</sup>.

W dniu 17 V 1281 r. przeprowadził w Wawrzyńcycach ugodę między rektorem kościoła w Bodzanowie, a klasztorem w Staniątkach i Ołoboku w sprawie świadczeń zwanych „przysiężne” (dochód z przysięg)<sup>40</sup>. Od opata klasztoru cysterskiego w Jędrzejowie, otrzymała kapituła na prośbę dziekana Gerarda 11 III 1274 r. część wsi zwanej Goszcza<sup>41</sup>, a Bolesław Wstydlwy obdarzył ją 9 V 1274 r. wolnościami na prośbę tegoż dziekana<sup>42</sup>. Klasztorowi cystersów w Mogile<sup>43</sup> zatwierdził w r. 1291 prawo do dziesięcin z Cholewic, wioski Stefana zwanego Pukawką, i restytuował bezprawnie ściągnięte dziesięciny.

Dzięki obustronnym zainteresowaniom dokumentami, które po-

s. 297, przyp. 4. — M. Niwiński, *Opactwo cystersów w Wąchocku*, RAU, wyd. hist.-fil., t. 68, r. 1936, s. 7. — uważa go za autentyk.

<sup>36</sup> Mon. Medii Aevi, t. IX, nr 480 (8 V 1274 r.).

<sup>37</sup> Mon. Medii Aevi, t. IX, nr 477 (8 V 1271). — Niwiński, o. c., s. 60.

<sup>38</sup> CDP, t. III, nr 47 (30 III 1274 r.).

<sup>39</sup> CDP, t. III, nr 60 (4 X 1282 r.).

<sup>40</sup> CDP, t. III, nr 57, 17 V 1281 r. — 15 V 1287 r. biskup Paweł odstąpił klasztorowi w Tyńcu dziesięcinę w Łęczu i Rązowie, otrzymując w zamian za to wsie Byczyne i Gorysławice z dziesięcinami oraz dziesięcinę w Dąbrownie pod Lelowem. Dokument ten jest, jak wykazują wydawcy kodeksu dyplomatycznego klasztoru tyńckiego, podrobiony. Dlatego z niego nie korzystamy. Kod. D. kl. Tyń. nr 33.

<sup>41</sup> Mon. Medii Aevi, t. I, nr 77.

<sup>42</sup> Mon. Medii Aevi, t. I, nr 78 — o autentyczności tego dokumentu powątpiewa W. Kętrzyński, *O przywileju kard. Idziego*, s. 412, 415; por. Matuszewski, *Immunitet ekon. w dobrach Kościoła w Polsce do r. 1381*, s. 204, przyp. 2.

<sup>43</sup> Mog. nr 39 — Gdy Leszek w r. 1285 (dokument bez daty dziennej) ustala miarę soli: „decem modios salis in mensuram Cracoviensem” rocznie dla klasztoru kanoników reg. w Trzemesznie, świadczy bp Paweł — KWP, nr 560.



świadczyły zamiany i zdobycze, zachowało się kilka wiadomości o sprawach materialnych biskupa i członków kapituły krakowskiej.

Na prośbę dziekana kapituły krakowskiej Gerarda odstąpił biskup Paweł 15 V 1273 r. kapitule dział we wiosce Skrzyszowice, przyłączając go do wioski kapitulnej Łosoškowice, a otrzymał 15 grzywien srebra<sup>44</sup>. Za zgodą biskupa krakowskiego Pawła kapituła zrzekła się w tym samym dniu Łosoškowic na rzecz Filipa, kanonika płockiego i krakowskiego, na czas jego życia pod tym warunkiem, że płacić będzie czynsz roczny (*pensionem vel canonem*) półtorej grzywny srebra pospolitego, każdego roku na Oczyszczenie Najśw. Maryi Panny<sup>45</sup>. Kanonik płocki, Filip, uzyskał pół roku później 30 XI 1273 r. za zgodą biskupa Pawła część ziemi (*aream et quosdam agros*), położonej w Łosoškowicach, która była własnością niejakiego rycerza Wojena. Za nią otrzymał ów rycerz ziemię przy wiosce Skrzyszowice, którą 15 V 1273 r. biskup Paweł odstąpił kapitule<sup>46</sup>. Od księcia Bolesława Wstydliviego uzyskała kapituła 19 V 1273 r. oświadczenie, że wieś Raciborowice zażywa tych samych wolności, co inne wioski kapituły krakowskiej<sup>47</sup>.

Gdy kanonik Filip zamienił z Imramem, synem komesa Krystyna z Niedźwiedzia, udział we wiosce Trątnowice na dział we wiosce Goszcza, potwierdził to Bolesław Wstydliviy 30 IX 1279 r.<sup>48</sup>. Dokonał tej zamiany z upoważnienia biskupa Pawła i kapituły, scholastyk i kanclerz Bolesława Wstydliviego, Prokop.

Przyjąć możemy, że także pod wpływem biskupa krakowskiego Pawła restytuował Bolesław Wstydliviy 17 VIII 1278 r. kościołowi w Bochni żupy solne (*sartaginem salis*)<sup>49</sup>.

Kołodziej Wit uzyskał od biskupa Prandoty, poprzednika biskupa Pawła, pozwolenie na zbudowanie młyna wodnego (*mola aquaria*) przy wiosce Wawrzyńczyce. Paweł z Przemankowa uznając wierność i usłużność Wita, wystawił dokument zatwierdzający umowę Wita z biskupem Prandotą<sup>50</sup>.

Gdy testament kanonika krakowskiego, scholastyka Wysza — który dla spokoju duszy swej i swoich krewnych zapisał dwie wioski: Swinarsko w powiecie sądeckim i Muszynę nad granicą węgierską, biskupowi Pawłowi i stołowi biskupiemu — zakwestionowała siostrzenica kanonika Wysza, Bogusława z mężem Miroge-

<sup>44</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 70.

<sup>45</sup> *J. w.*, t. I, nr 71.

<sup>46</sup> *J. w.*, t. I, nr 75.

<sup>47</sup> *J. w.*, t. I, nr 72.

<sup>48</sup> *J. w.*, t. I, nr 81. — Wydaje się W. Kętrzyńskiemu, *O przywileju kard. Idziego*, s. 412, że dokument ten jest nieautentyczny. — por. Matuszewski, *Immunifet...*, s. 204, przyp. 3.

<sup>49</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 80.

<sup>50</sup> *J. w.*, t. I, nr 73 (25 XI 1273 r.) i nr 74.

niem, musiał biskup Paweł wystąpić w obronie testamentu. Nie wiadomo jak długo toczył się spór. Wiemy tylko, że 23 V 1288 r. nastąpiła ugoda przed księciem Leszkiem Czarnym w Krakowie, mocą której biskup miał nadal zatrzymać kwestionowane wioski, a rodzina miała się ich na zawsze zrzec. W zamian za to przyrzekł biskup łącznie z kapitułą, że nigdy nie będzie niepokoił tejże rodziny w sprawie reszty dóbr pozostałych po kanoniku Wyszu<sup>51</sup>.

Przy końcu swego życia dał Bolesław Wstydliviy kapitule krakowskiej wioskę Bolesław, niezbyt oddaloną od biskupiej wioski Sławków, i 200 grzywien srebra rocznie z żup solnych w Bochni<sup>52</sup>. Po zajęciu Krakowa przez Przemysła Wielkopolskiego otrzymał biskup Paweł 12 IX 1290 r. dziesięciny z połowy żup krakowskich<sup>53</sup>, a po ustąpieniu Przemysła z Krakowa potwierdził Wacław czeski biskupowi Pawłowi i kościołowi krakowskiemu wszystkie przywileje, prawa i wolności, nadane przez władców dawniejszych i dziesięciny: 200 grzywien srebra z żup krakowskich, 1 IX 1291 r.<sup>54</sup>

Z r. 1269 mamy już wyraźną wiadomość o lokacji z polecenia biskupa Pawła, gdy czytamy, że niejakiemu Radoście dał we wsi Possedk (Biesładki) sołectwo, obdarzając je licznymi przywilejami<sup>55</sup>. Prawdopodobnie w porozumieniu z biskupem Pawłem otrzymał niejaki Zachariasz od kapituły krakowskiej prawo lokowania na prawie niemieckim wsi kapitulnej Gardlic (Garlica Duchowna)<sup>56</sup>.

W dniu 6 V 1292 r. wystawił biskup dla kapituły dokument, w którym zatwierdził członkom kapituły *annum gratiae*, dany przez poprzedników celem spłacenia długów po śmierci i ufundowania nabożeństw żałobnych, ale wyłączył z przywileju kanoników-prałatów (*dignitates vel personas*) i kanoników nie rezydujących, bez szusznego, dokumentem przewidzianego, powodu. Przy wystawieniu tego dokumentu wykazał biskup Paweł troskę o dobre odprawienie wigilii i mszy św. za zmarłych biskupów, pisząc: *ut pia memoria Animarum tam Predecessorum quam nostre, quam nostrorum etiam successorum mellor semper in Officiis Vigiliarum et missarum pro defunctis in Cracoviensi Ecclesie diligencius habeatur*<sup>57</sup>. Prawd-

<sup>51</sup> *J. w.*, t. I, nr 89. — por. St. Inglot, *Stan i rozmieszczenie uposażenia biskupstwa krakowskiego w poł. XV w.* [w:] *Badania z dziejów społ. i gosp.*, t. II, Lwów 1925, s. 59.

<sup>52</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 83. — W. Kętrzyński, *O przywileju kard. Idziego*, s. 413 n. — twierdzi, że jest to falsyfikat. — por. Matuszewski, *o. c.*, s. 201, przyp. 4.

<sup>53</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 92.

<sup>54</sup> *J. w.*, t. I, nr 94, 95.

<sup>55</sup> *J. w.*, t. I, nr 87.

<sup>56</sup> *J. w.*, t. I, nr 76.

<sup>57</sup> *J. w.*, t. I, nr 96. — por. *Statuty kapituły katedralnej włocław-*



podobnie z myślą o własnej śmierci, która nastąpiła w r. 1292, biskup Paweł wydał wyżej przytoczony dokument.

Przed śmiercią (*in ultima voluntate*) darował kapitule wioskę Dobranowice<sup>58</sup>.

### 3. Stosunek biskupa Pawła do Bolesława Wstydlivego

Wreszcie przystępujemy do omówienia ważnej a niejasnej kwestii stosunku biskupa Pawła do księcia krakowskiego Bolesława Wstydlivego.

Można by przypuścić, że były kanclerz umiał zawsze zgodnie współżyć ze swoim władcą, dawniejszym bezpośrednim zwierzchnikiem. Tymczasem dobrze poinformowane źródło: *Rocznik kapitulny*<sup>1</sup> przekazuje pod r. 1271 wiadomość o sporze między księciem Bolesławem i księżną Kingą, a biskupem Pawłem, który dzięki pośrednictwu magistra Dzierżykraj, prepozyta kapituły krakowskiej i Waltera, kanonika krakowskiego, mężów stanowczych i przezornych, zakończono w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu 22 II 1271 r.<sup>2</sup>

O. Halecki<sup>3</sup> przypuszcza, że zatarg ten był w łączności ze skargami biskupa wrocławskiego Tomasza II wnoszonymi z powodu spustoszeń ziem biskupich, dokonanych przez księcia Bolesława Wstydlivego i jego rycerzy łącznie z Rusinami, Kumanami i Litwinami<sup>4</sup>. Pomijam to, że źródła nie przekazały nam żadnych wiadomości o tym, czy biskup Paweł zareagował na skargę Tomasza II i na-

skiej z materiałów przysposobionych przez ks. St. Chodyńskiego, wydał i bibliografią ustawodawstwa kapitulnego w Polsce poprzedził ks. J. Fijałek, Kraków 1916 r., s. XXIV; — por. St. Zachorowski, *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków 1912, s. 148. Abraham przyjmuje wydanie statutu de anno gratiae przez synod prowincjonalny czasu arcybiskupa Jakuba Świnki w r. 1296 lub 1298 (*Studia krytyczne i materiały do hist. ustaw. synod. w Polsce*, nr 5, Kraków 1917, s. 43 n.).

<sup>58</sup> Mon. Medii Aevi, t. I, nr 99. — Dowiadujemy się o tym ze skargi kapituły wytoczonej w r. 1295 (przed św. Michałem) przed biskupem Janem Muskata, przeciw Pawłowi, synowi Wisława, a bratan-kowi biskupa Pawła, który, posiadając wioskę Dobranowice przed testamentem biskupa Pawła, nie wydał jej, przez co popadł w klątwę, a na kościół w Przemankowie rzucono interdikt. Widocznie Paweł był nieletni i dlatego zastępował go Prandota, syn Warsza, ongiś kasztelana krakowskiego. Prandota miał siostrę biskupa Pawła za żonę, jak przypuszcza Piekosiński, *Rycerstwo...*, t. III, s. 240/1.

<sup>1</sup> MPH, t. II, s. 813.

<sup>2</sup> tamże.

<sup>3</sup> O. Halecki, *Powołanie Władysława opolskiego...*, s. 259.

<sup>4</sup> Stenzel, *Urkunden...*, nr 31, 40.

klonił księcia Bolesława Wstydlivego i jego rycerzy do zadośćuczynienia lub, czy ogłosił klątwę po odmówieniu zadośćuczynienia, jak tego domagał się biskup Tomasz. Ważniejsze jest to, że zatarg biskupa Pawła z księciem Bolesławem Wstydlivym był zakończony 22 II 1271 r., tj. kilka miesięcy przed najazdem ziem biskupich, bo najazd nastąpił dopiero na początku czerwca (6 VI), chociaż jakieś oddziały rycerskie już 24 IV najechały wieś Zarzysk (Zarzysk), położoną w pobliżu Oleśnia<sup>5</sup> w księstwie wrocławskim<sup>6</sup>.

Nie można więc przyjąć przypuszczenia prof. Haleckiego, a przyznać musimy słuszność prof. Ulanowskiemu, który twierdzi, że nieporozumienia między biskupem krakowskim Pawłem a Bolesławem Wstydlivym były tylko drobne i nie przeszły w r. 1271 poza granice księstwa krakowskiego<sup>7</sup>.

Nieco światła na ten zatarg rzucają słowa *Rocznika kapitulnego krakowskiego*, które nam mówią, że nieporozumienie zostało zakończone w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu. Nasuwają one bowiem przypuszczenie, że zastosowanie miała tu uchwała synodu wrocławskiego z r. 1267, która groziła zakazem wstępu do kościoła i udziału w Komunii świętej każdemu, kto by dobra kościelne zabrał albo szkodę Kościołowi wyrządził, a krzywdy nie naprawił *infra instans Pascha*<sup>8</sup>. Skoro więc były usiłowania zakończenia sporu w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, można przypuścić, że przedmiotem sporu nie była jakaś kwestia polityczna, lecz raczej sprawa podlegająca jurysdykcji Kościoła, prawdopodobnie sprawa finansowa. Utwierdza nas w tym mniemaniu fakt, że pośredniczyły między biskupem a księciem dwie osoby duchowne bez udziału świeckich dygnitarzy. Dla braku źródeł trudno nam wskazać przedmiot zatargu. Można tylko przypuścić, że chodziło o jakieś dochody biskupie w łączności z akcją kolonizacyjną i lokacyjną, w której jak poniżej wykażę, biskupi krakowscy współdziałali z księciem Bolesławem.

Czy wobec tego nie było żadnych późniejszych nieporozumień między Bolesławem Wstydlivym, a biskupem Pawłem z Przemankowa, na tle politycznym?

<sup>5</sup> Stenzel, *Urkunden...*, s. 43. — Halecki, *Powołanie...*, s. 223. Uroczystość św. Wojciecha przypada na 23 IV, a nie jak Stenzel i Halecki podają 24 IV.

<sup>6</sup> R. Grodecki, *Dzieje Polityczne Śląska do r. 1290*, [w:] *Historii Śląska*, t. I, Kraków 1933, s. 262, przyp. 2.

<sup>7</sup> Ulanowski, *Przyczynki...*, s. 21.

<sup>8</sup> „...qui bona ecclesiarum scienter detinent occupata, nisi infra instans Pascha eadem restituerint et de dampnis ac iniuriis satisfecerint competenter, extunc introitum ecclesie sibi noverint interdictum, nec ab episcopo aut aliis ecclesiarum prelatibus ad communionem dominici Corporis admittantur” — KWP, t. I, nr 423, s. 371.



Zajrzyjmy do najstarszych roczników. *Rocznik kapitulny krakowski*, który należy do najpewniejszych źródeł tych lat, pod r. 1273 nic nie wspomina o nowym zatargu Pawła z Przemankowa z księciem Bolesławem Wstydlwym. Przeciwnie, mówiąc o śmierci Bolesława Wstydlwego, wyraża się bardzo pochlebnie o jego stosunku do duchowieństwa: *qui multis privilegiis et graciis ecclesiam Cracoviensem decoravit, et clero libertatem dedit*<sup>9</sup>, co też dokumenty potwierdzają<sup>10</sup>. Ale nie tyle z dewocji, ile wskutek ciężkich warunków ekonomicznych obdarzył Bolesław Wstydlwy biskupstwo krakowskie wielkimi przywilejami: ogłędowskim 27 VIII 1252 r., znanym nam z chroberskiego, wydanego 18 VI 1254 r., zawichojskim 17 IV 1255 r. i sandomierskim 13 VI 1258 r., o którym mówi prof. Krzyżanowski<sup>11</sup>, że jest: „treścią prawną najogólniejszy ze wszystkich już bez żadnych zastrzeżeń *immunitas* nadający *a iurisdictione omnium castellanorum palatinorum et quorumlibet iudicum, nadto a thelonei solucione et expeditione bellica*”.

*Rocznik Sędziwoja* zaś, który, jak jego wydawca August Bielowski<sup>12</sup> powiada „należy w ogóle do znakomitszych tego rodzaju naszych źródeł dziejowych”, podaje wprawdzie wiadomość o buncie rycerzy krakowskich, chociaż pod fałszywą datą r. 1275, ale tylko tymi słowami: *Millites Cracovienses insurgentes contra ducem Boleslaum mutuo se occiderunt*<sup>13</sup>, nie oskarża Pawła z Przemankowa o inspirację buntu.

*Rocznik miechowski* i *Rocznik Franciszkański*<sup>14</sup> nic nie wspominają o buncie rycerzy krakowskich i o udziale w nim Pawła z Przemankowa.

Dopiero *Rocznik Traski* i *Rocznik małopolski*, które należą do drugiej kategorii kompilacji, gdzie złączono kilka roczników w nowy rocznik<sup>15</sup>, mówią o podburzaniu do buntu rycerstwa krakowskiego przez biskupa krakowskiego.

<sup>9</sup> MPH, t. III, s. 815.

<sup>10</sup> Mon. Medii Aevi, t. I, nr 35, 41, 42, 58, 59, 60. — por. J. Matuzewski, o. c., s. 203 n.

<sup>11</sup> St. Krzyżanowski, *Dyplomy Bolesława Wstydlwego dla katedry krakowskiej. Przyczynek do dyplomatyki polskiej w. XIII. Pam. A. U.* (Wydz. filolog. i hist.-filozof.), VIII, Kraków 1890, s. 118.

<sup>12</sup> MPH, t. II, s. 872.

<sup>13</sup> MPH, t. II, s. 878.

<sup>14</sup> MPH, t. II, s. 882 i MPH, t. III, s. 50.

<sup>15</sup> T. Wojciechowski, *O rocznikach polskich, Pamiętnik A. U.*, 4 (1880), s. 155.

Przyjrzyjmy się tym tekstom:

*Rocznik Traski, MPH II, s. 841 n. r. 1273:*

...dux Boleslaus Cracoviensis convenit cum Primizlio rege Bohemie in Opavia, et firmant amiciciam perpetuam. Eodem anno Lithwani miserabiliter devastaverunt terram Lublinsensem. Ipso anno quidam milites Cracovienses processerant ad ducem Opoliensem Wladyslaum cum tota potentia sua de consilio episcopi Pauli Cracovie. Sed Boleslaus misso exercitu comprehendit eos in campo circa Boguczyn, et commisso prelio forti ceciderunt multi ex utraque parte quam plures. Item venit vox ad Paulum episcopum Cracoviensem dicens: Ve tibi, episcopo Paule, melius tibi fuisset, si natus non fuisses. Hanc vocem audierunt bene 70 viri. Imponebatur enim eidem, quod ipso procurante fuisset facta strages supradicta in Lublin. Tandem post aliquantulum tempus venit vox dicens ei: Non timeas, Paule, fac quidquid volueris, quia ego tecum sum. Hanc vocem audierunt multi fratres Predicatorum, in quorum domo eo tempore morabatur ante Cracoviam. Post aliquantulum vero tempus eodem anno, predicto episcopo solo existente in cubiculo suo, venit vox de aere dicens: Non timeas, Paulo, fac quod vis, quia septimo anno morieris. Nec distinxit utrum septimo anno episcopatus sui vel septimo anno ab eo tempore, quod hec vox ad ipsum facta est. Ad quam

*Rocznik małopolski, MPH, III, s. 174, r. 1273:*

Kod. Kurop. — Lithwani terram Lublinsensem miserabiliter devastaverunt.

Kod. Szam, s. 175, — Dux Boleslaus Cracovie convenit cum duce Bohemie Przmizlio in Opavia et firmant amiciciam perpetuam. Anno ipso Boleslaus dux Cracovie et Sandomirie, Boleslaus dux Polonie, Conradus dux Mazovie et Lestko dux Szyradie intrantes terram Wladislaui ducis Opoliensis devastaverunt eam totaliter, spoliantes et incendio subilicentes usque in Opol et in Coszle et usque in Oderam et multos homines amiserunt ibidem. Eodem anno quidam milites Cracovienses processerant ad ducem Wladislaum Opoliensem cum tota potentia sua de consilio Pauli episcopi Cracoviensis; sed Boleslaus misso exercitu comprehendit eos in campo Boguczyn et commisso prelio ex utraque parte ceciderunt plurimi. Venit autem vox ad Paulum episcopum dicens: Ve tibi Paule, melius fuisset, si natus non fuisses. Hanc vocem audierunt bene 60 viri. Imponebatur autem eidem, quod ipso procurante fuisset facta strages supradicta. Tandem post aliquantulum tempus venit vox dicens ei: Non timeas, episcopo Paule, fac quidquid volueris, quia ego tecum sum. Hanc vocem audiverunt multi fratres predicatorum, in quorum domo morabatur tunc extra civitatem Cracoviensem. Post aliquantulum vero temporis eodem anno, predicto episcopo solo existente in



vocem respondit episcopus: Bene, inquit, quia usque ad septimum annum potero vitam meam emendare. Et hanc vocem audierunt plures qui stabant ante cubiculum ipsius.

cubiculo, facta est vox ad eum dicens: Noli timere Paule, fac quaecumque vis, quia septimo anno morieris. Nec distinxit, utrum septimo anno episcopatus sui, vel anno septimo ab eo tempore quo huiusmodi vox ad ipsum facta est. Cui respondit episcopus: Bene, quia usque ad septimum annum vitam meam possum emendare. Et hanc vocem audierunt plures qui stabant ante cubiculum ipsius.

Biorąc powyższe przekazy roczników pod r. 1273 jako całość, stwierdzamy najprzód, że kompilator *Rocznika Traski* jak i *Rocznika małopolskiego*, działali niezależnie od siebie, chociaż czerpali może ze wspólnego źródła, które zawierało luźne zapiski, prawdopodobnie klasztorne. Jakże odmienne jest powiązanie tych wiadomości w obydwóch rocznikach!

Z *Rocznika Traski* dowiadujemy się, o ile chodzi o Pawła z Przemankowa, że biskup krakowski Paweł wpłynął swą radą na bunt rycerzy krakowskich, którzy udali się z całą potęgą do Władysława, księcia opolskiego. Pod tym rokiem podaje kompilator wiadomość o najeździe Litwinów na Ziemię Lubelską, a poniżej wśród legendarnej części, chociaż w formie przypuszczenia (*imponebatur*), czyni Pawła odpowiedzialnym za zniszczenie Ziemi Lubelskiej.

Inny sens znajdujemy w *Roczniku małopolskim*: wiadomość o buncie rycerstwa krakowskiego i wywołaniu go przez Pawła jest wprawdzie dosłownie ta sama, ale słowa: *imponebatur ...quod ipso procurante fuisset facta strages supradicta* odnosi kompilator *Rocznika małopolskiego* do bitwy pod Bogucinem, więc do buntu rycerstwa krakowskiego, a nie do najazdu Litwinów na Ziemię Lubelską, o czym mówi na początku pod r. 1273.

Czym różnią się jeszcze obydwie roczniki? — W przeciwstawieniu do *Rocznika Traski* podaje *Rocznik małopolski* wiadomość o najeździe Bolesława Wstydlivego łącznie ze sprzymierzeńcami: z Bolesławem, księciem Wielkopolski, Konradem mazowieckim i Leszkiem sieradzkim na ziemię księcia opolskiego Władysława, stronnika Ottokara czeskiego, do czego dopiero dołącza zapiskę o buncie rycerstwa krakowskiego i o przejściu jego do księcia opolskiego, Władysława<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> Jeden i drugi fakt umieszcza pod r. 1273.

Skoro sobie uświadomimy, że powyższe wiadomości poprzedza zapiska o zawarciu przymierza między Bolesławem Wstydlivym a Ottokarem czeskim, rozumiemy błaźnięcie kompilatora *Rocznika małopolskiego*, który nie rozumiał widocznie, że przymierze mogło być zawarte tylko po ukończeniu walk<sup>17</sup>.

Podobny błąd popełnił kompilator *Rocznika Traski*, umieszczając zapiskę o tym przymierzu przed wiadomością o buncie rycerstwa krakowskiego na rzecz Władysława opolskiego, stronnika Ottokara czeskiego, przeciw Bolesławowi Wstydlivemu, stronnikowi Węgier. Dochodzimy więc do wniosku, że ani kompilator *Rocznika Traski*, ani autor *Rocznika małopolskiego*, zestawiając luźne zapiski znalezione w nie znanych nam źródłach, nie znał wcale z tradycji rzeczywistych czy przypuszczalnych wydarzeń. Dlatego łączyli obydwaj znalezione zapiski według swego mniemania, odpowiednio do swoich zdolności kompilatorskich, zgodnie z myślą przewodnią, którą sobie stworzyli.

Wobec powyższych stwierdzeń maleje ich wartość, z czego wypływa dalszy wniosek, że wolno z nich korzystać tylko z wielką ostrożnością, o ile zapiski są poparte wiadomościami zaczerpniętymi z dokumentów współczesnych.

A teraz przystąpmy do rozpatrzenia zapiski o buncie rycerstwa krakowskiego. Tekst jej brzmi poza drobnymi odchyleniami w obydwóch rocznikach prawie identycznie. Z tego możemy wnosić, że obydwaj kompilatorzy znaleźli zapiskę już w tej formie. — Ale powstaje pytanie czy ta zapiska pierwotnie brzmiała tak, jak ją obydwaj roczniki podają?

Przypuśćmy, że spójnik *sed* przed słowami: *...Boleslaus misso exercitu* jest wtrętem kompilatora pierwotnego, który miał przed sobą zdanie bez interpunkcji tak brzmiące: *Ipsa anno quidam milites Cracovienses processerunt ad ducem Opoliensem Wladislaum cum tota potencia sua de consilio Pauli episcopi Cracoviensis Boleslaus misso exercitu comprehendit eos in campo Boguczyn...* Czytając je kompilator był w rozterce, czy słowa: *de consilio Pauli episcopi Cracoviensis* mają odnosić się do faktu buntu przeciw Bolesławowi Wstydlivemu, czy do faktu obrony Bolesława Wstydlivego.

Dalsze zapiski legendarne oskarżające biskupa Pawła podsunęły autorowi myśl uzgodnienia wiadomości o buncie rycerzy krakowskich z legendarnymi opowiadaniem o biskupie Pawle i dlatego połączył słowa *de consilio Pauli episcopi...* z wiadomością o buncie,

<sup>17</sup> O. Halecki, o. c., s. 262 n. — wykazuje przekonywująco, że rok przymierza między Bolesławem Wstydlivym a Ottokarem czeskim należy przesunąć na r. 1277.



czyniąc w ten sposób biskupa Pawła inicjatorem rokoszu. Ta zmiana spowodowała oczywiście wsunięcie spójnika *sed*, tak, że zdanie brzmi jak powyżej podają cytowane roczniki.

Dlaczego uważam powyższą korektę za wskazaną? — Przede wszystkim odpowiada to wierniej przekazowi wcześniejszego *Rocznika Sędziwoja*, który mówiąc o buncie nie wspomina biskupa Pawła. Zaznaczyć zaś należy, że był bliższy wypadkom niż roczniki *Traski i małopolski*, źródła drugorzędne, kompilatorskie. Niemniej ważne jest i to, że brak wszelkich śladów buntu biskupa Pawła w dokumentach współczesnych. Dopałtuje się wprawdzie O. Halecki w dokumentach współczesnych pewnych śladów rozdźwięku między biskupem Pawłem a księciem Bolesławem Wstydlwym. Twierdzi bowiem, że biskup nie był pewnym poparcią swej kapituły<sup>18</sup>, w której ksiądz miał gorliwego zwolennika w dziekanie Gerardzie i wskazuje na to, że rok przed buntom rycerstwa 15 V 1272 r.<sup>19</sup> Bolesław Wstydlwy chwalił dziekana Gerarda słowami: *cum vir discretus magister Gerardus Cracoviensis Decanus honestis obsequiis, promptis et fidelibus Dominationi nostrae adeo studuerit placuisse, quod nostri laboris benivolentiam meruerit laudabiliter acquisisse...* Ale z tego nie można wnosić, że między biskupem Pawłem a dziekanem Gerardem były naprężone stosunki. Przypominamy, że dziekan Gerard, jeden z wyborców biskupa Pawła, został właśnie przez niego mianowany dziekanem. Zawdzięczał mu więc wysoką godność w kapitule<sup>20</sup>. Tak było wprawdzie w r. 1266, ale zdaje się, że nie było też żadnego rozdźwięku w latach 1266—73. Zgodę biskupa z Gerardem poświadcza nam bowiem dokument z 15 V 1273 r., w którym, pół miesiąca przed bitwą pod Bogucinem, dał biskup Paweł kapitule dział w wiosce Skrzyszowice i przyłączył go do wioski Łososkowice, należącej do dziekana Gerarda. Szczególnie ważna jest ta okoliczność, że biskup wykonał tę czynność: *ad petitionem et instanciam humilem dilecti nobis magistri Gerardi*<sup>21</sup>. Skoro 4 dni później 19 V 1273 r.<sup>22</sup> Bolesław Wsty-

<sup>18</sup> O. Halecki, o. c., s. 275, przyp. 7.

<sup>19</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 69. — W. Kętrzyńskiemu nie wydaje się ten dokument autentycznym. (O przywileju kardynała Idziego z r. 1105, „Przew. Nauk. Lit.”, t. XVII, s. 412). Przytaczam go, ponieważ prof. Halecki nań się powołuje.

<sup>20</sup> *Rocznik kapit. MPH*, t. II, nr 812 nie podaje roku nominacji. W dokumentach jest poświadczony jako dziekan: 15 V 1273. — *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 70, 19 V 1273; tamże nr 72, 8 V 1274; *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 480.

<sup>21</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 70. zgodę z kapitułą poświadcza też dokument *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 75 — 30 XI 1273 i t. I, nr 73 — 25 VI 1273 r.

<sup>22</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 72.

dliwy na prośbę kapituły krakowskiej obdarzył wieś kapitulną Raciborowice wolnościami, poznajemy zgodę nie tylko między biskupem a kapitułą, lecz także między Bolesławem Wstydlwym i biskupem Pawłem. Nie można więc za prof. O. Haleckim wnioskować z nieobecności biskupa Pawła na dokumentach Bolesława Wstydlwego w maju 1273 r., że biskup brał jakikolwiek udział w buncie rycerskim<sup>23</sup>.

Pomijam dalsze dowody harmonii między biskupem a księciem w późniejszych latach, ponieważ nikt jej nie kwestionuje<sup>24</sup>.

W końcu przyjrzyjmy się temu, co Długosz skonstruował z powyższych i innych wiadomości, uwzględniając tylko domniemany fakt zatargu Pawła z Bolesławem Wstydlwym.

IV Kat. bisk. krak.  
MPH, III, s. 363:

...hic etiam cum Lithuanis connubia miscuit, ut forcius resisteret suis adversariis, quos plures habebat propter sua facinora. Tandem in villa Cunow per Ottonem et Zegotham de domo Topor captivatur et in Syradiensi castro recluditur;

s. 364: ...propter cuius captivatem interdictum fuit servatum coactusque dux Cracoviensis Boleslaus, cum cuius nutu episcopus captus fuit, villam Dzeransno cum aliis tribus villis

Długosz, *Hist. Pol. t. II, s. 422 pod r. 1271:*

Ad illicitos et statui, culminique pontificali adversos abusus, Paulus Cracoviensis episcopus episcopali gravitate pessundata, conversus, lasciviam primum et voluptates sectatus, sanctimoniali quadam ex Lapide Sanctae Mariae violenter abstracta pro concubina abutebatur, violentus tandem et intolerabilis subditis et vicinis, Principi vero suo Boleslao Pudico Cracoviensi et Sandomiriensi Ducis et iudicis contumax et rebellis, assiduus in silvis tractando venationes, rarus in ecclesia et officio, divinam et humanam contra se ultionem provocabat. Neque solum cum adversariis Ducis Poloniae baronibus, sed et cum Lithuanis et barbaris, connubiis et affinita te sibi allicefactis, quo adversus Ducem et leges tutus et impunis consisteret, sentire coepit. Consistentem illum in villa episcopali et curia Kunow, et

<sup>23</sup> Nie uwzględniam dokumentów: *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 71, 77, 78, 81, 83; t. IX, nr 431, 481, bo autentyczność ich zakwestionował W. Kętrzyński, *O przywileju kardynała Idziego*, „Przewodnik Nauk. Lit.”, t. XVII, s. 412 n. Należy jeszcze wskazać na to, że ówczesny kasztelan krakowski Warsz, który wiernie służył Bolesławowi Wstydlwemu, był spowinowacony z biskupem, jak wyżej wskazałem.

<sup>24</sup> Należy jeszcze zaznaczyć, że tylko jeszcze *Katalog biskupów krakowskich MPH*, t. II, s. 363 mówi o zatargu między biskupem Pawłem a Bolesławem Wstydlwym, ponieważ tam czytamy, że na rozkaz księcia Bolesława Wstydlwego nastąpiło uwięzienie Pawła. Ale kwestię uwięzienia omawiam na s. 44 i nast.



notabilibus et mille mar-  
cis argenti episcopo et  
Cracoviensi ecclesie cum  
pluribus libertatibus  
perpetue donavit, prout  
de hoc in ecclesia Cra-  
coviensi optime habentur  
litere sigillo prefati  
ducis et suorum baro-  
num maiorum sigillate.

Rocznik Świętokrzy-  
ski<sup>25</sup> MPH, t. III, s. 75:

(1266) Eodem anno  
Prandotha episcopus  
Cracoviensis obiit, cui  
Paulus successit.

Anno domini 1267  
Paulus in episcopum  
consecratur. Iste defe-  
rebat pro clenodio ca-  
put asinimum, et ter-  
cio anno fuit detentus  
in Cunow et ductus per  
nemora usque ad Siradi-  
diam per malos nobiles,  
videlicet: Ottonem et  
Zegotham de clenodio  
Bipennium seu Thopo-  
row, quasi de voluntate  
ducis Boleslai. Tandem  
interdictum fuit serva-  
tum per totam Gnez-  
nensem diocesim infra  
unum mensem. Postea  
missus est episcopus li-  
ber de castro, facta con-  
cordia inter eos, et sa-  
tisfacto episcopo pro ve-  
recundia, ita tamen  
quod isti accusatores

lam salutifera monita Ducis Boleslai et  
praelatorum canonicorumque Cracoviensium,  
quam legum et iudiciorum scita contemnen-  
tem, duo militares Ottha et Zegotha de domo  
Bipennium conscione et mandante Duce  
Boleslao Pudico, an iniussu eius, incertum  
est aggressi, captivant, et rebus suis inter  
se partitis, captivum episcopum in Siradien-  
se castrum per silvas et nemora, amicorum,  
fratrum, consanguineorum et familiarium  
episcopi, vim et adversitatem veriti, trans-  
portant: ubi a Duce Lestkone Nigro Siradi-  
ensi et eius officialibus susceptus, sub ho-  
nesta custodia captivus mense integro deti-  
nebatur. Quod maiorem suspicionem et con-  
iecturam in Boleslao Pudicum auxit, capti-  
vitatibus pontificalis ipsum fuisse auctorem,  
cum Lestko Niger Siradiensis Dux neque  
susceptorem, neque observatorem se captivi,  
nisi voluntatem Ducis Boleslai Pudici ha-  
buisset exploratam, praestitisset. Captivi-  
tatem illius Ianussius Gnesnensis archiepis-  
copus, ut par erat, detestatus, omnem Gnesnen-  
sem provinciam ecclesiastico interdicto sub-  
iecit. Ea necessitate et probris populorum Bo-  
leslao Pudico Cracoviensi et Sandomiriensi-  
s Dux affectus, Paulum episcopum a capti-  
vitate solvit, et in Quadragesima cum illo  
per mediatores et arbitros (s. 423). Ma-  
gistrum Dersicrayum praepositum et Wal-  
terum canonicum Cracoviensem, sub certis  
conditionibus concordavit, quarum hae fuere  
insigniores: ut captivatores episcopi Ottham  
et Zegotham puniat et a suo consilio et  
communione sequestret, ut ducentas marcas  
argenti illi solvat, ut sortem ducalem in  
Dzerzansznie illi donet. Quae singula Boles-  
lao Pudico Cracoviensi Dux executus,  
etiam Ottham et Zegotham captivos in  
vincula coniecit ac per mensem unum vine-  
tos tenuit. Qui tandem amicorum et fratrum

Zegotha et Ottha seu  
malefactores, fuerunt  
statim per ducem deten-  
ti et ad carceres reclusi  
etiam infra unum men-  
sem, sicut dicto episcopo  
ordinaverunt. Tandem  
ipsi nobiles post men-  
sem fuerunt missi de  
carceribus. Postmodum  
dicti milites propter in-  
famiam de ducatu Cra-  
coviensi, venditis ipso-  
rum hereditatibus, re-  
cesserunt ad Opoliam.

soluti suffragiis, et pudorem illis illatum,  
et episcopi, suorumque fratrum impenden-  
tes insidias evasuri, haereditatibus, quas in  
Cracoviensi et Sandomiriensi Ducatibus ob-  
tinebant, venditis, ad Wladislaum Ducem  
Opoliensem commigravere, et in Opoliensi  
regione acceperunt incolatum. (s. 427) —  
Redeuntem ex Oppaviensi dieta Boleslao  
Pudicum Cracoviensem et Sandomiriensem  
Ducem civile bellum et militum nonnullorum  
suorum seditio, dudum quidem glis-  
cens, sed tum primum erumpens, excepit.  
Author illius principalis Paulus Cracoviensis  
episcopus insimulabatur, quem per licentiae  
campos iam tunc gradientem, et gravitate  
pontificali ommissa, venationes per se trac-  
tantem, cum Lithuanis quoque et fidei et  
Polonorum hostibus iungentem publice, quo  
adversus proprium Ducem et dominum Boles-  
lao (s. 428) Pudicum securior esset,  
affinitates et connubia, ecclesiam suam Cra-  
coviensem rarissime officiantem, et conven-  
tus nonnullos cum militibus raptis aut furto  
vivere assuetis, aut iudiciis damnatis, vel  
aere alieno gravatis, agentem, Dux Boleslao  
vel capiendo vel exiliando, restinguere decre-  
verat. Erant et plerique milites Boleslao  
Pudico suscite infensi, quod quosdam illo-  
rum pro demeritis, bonis haereditariis, quos-  
dam capite, nonnullos carcere et captivitate  
multaverat. Rebellaturi itaque Boleslao Pu-  
dico suo Duci et seditionem adversus illum  
atque bellum excitaturi, Wladislaum Opo-  
liensem Ducem per nuntios secrete primum  
conveniunt, et suis gravaminibus illi exposi-  
tis, et eo prasertim, quod illis inconsultis et  
dissentientibus, Boleslao Pudico Craco-  
viensi et Sandomiriensi Dux sibi succes-  
sorem Lestkonem Nigrum Ducem Siradien-  
sem, Principem eis ingratum, destinavit, de-  
ditionem illi terrarum Cracoviensis et San-  
domiriensis offerunt, precantes, ut illam non  
abnuat suscipere, gratius ipsum quam Lest-

<sup>25</sup> Tekstu Rocznika małopolskiego i Traski nie przytaczam ponownie,  
bo podałem go na s. 175 n.



konem Nigrum in Ducem et dominum propter multos respectus et vicinitatem, connectionemque terrarum et commoda inde sequentia, habituri. Elatus hac deditione et oblatione Wladislaus Opoliensis Dux, eam parum deliberatus acceptat, sperans se Cracoviensis et Sandomiriensis Ducatum dominum, et propter Boleslai Pudici Ducis orbitatem et senium, quo propediem moriturus destinabatur, facili negotio assecuturum. Mandat quoque Cracoviensibus et Sandomiriensibus militibus, ut ad se personaliter pro die certo in Opollam veniant, deditionem ipsam iureiurando et literis firmaturi. Ad rem itaque huiusmodi componendam, de consilio et suasu praedicti Pauli Cracoviensis episcopi, in numero frequenti, et fere omni sua et suorum potentia (invasionem enim a Duce Boleslao Pudico re plurimum vulgata verabantur) progressi, usque in Bogehim villam monachorum pervenerant, ubi illos Boleslai Pudici Ducis exercitus ex curiensibus militibus et nobilibus, qui fidem Duci suo promissam temerare implum ducabant et nefarium, die Veneris Quarto Nonas Junii consequitur. Fit itaque durum certamen inter utrosque, et tam pugna atroci certatum est, ut fere nemo loco cesserit; propter quod multi mortales ab utraque parte caesi, omnes pectore adverso, loca quae ceperant, mortui occupabant. Inter desideratos Swanthoslaus filius Wladimiri. Rathiborius castellanus de Lukow et alii plures numerati sunt. Cessit tamen militibus Boleslai victoria, licet non incruenta. Pauci qui evaserant, ad Wladislaum Opoliensem Ducem fuga se recipiunt. Sed post victoriam et in vivos et in desideratos rebelles per Boleslaum Ducem animadversum est, et bona eorum singula confiscata, et aut usibus attributa ducalibus, aut victoribus distributa.

Z opowiadania Długosza wynika, że ział w jedną całość opis zatargu biskupa Pawła z Bolesławem Wstydlwym z r. 1271 z opisem

zatargu, który miał biskup Paweł z Leszkiem Czarnym w r. 1282. Wiadomo bowiem, że dopiero w ugodzie, która nastąpiła w r. 1284<sup>26</sup> po zatargu w r. 1282 otrzymał biskup Paweł od Leszka Czarnego: część wsi Dzierążni (*in villam suam in Deruzna*) osadzoną przez koniarzy (ziemię, którą ludzie książęcy uprawiali i posiadali), a nie w r. 1271. Zaznaczyć jeszcze należy, że *Katalog biskupów krakowskich* mówi o darowiznie wsi Dzierążno (Dzieransno) łącznie z trzema wioskami oraz 1000 grzywien<sup>27</sup>, a Długosz tylko o darowaniu działu *sortem ducalem in Dzerzaszna* i 200 grzywien<sup>28</sup>; możemy więc przypuścić, że Długosz wziął tę wiadomość z innego źródła niż autor *Katalogu biskupów krakowskich*.

Choć Długosz pod r. 1271<sup>29</sup> dając ogólną ujemną charakterystykę biskupa Pawła mówi: *Principi vero suo Boleslao Pudico Cracoviensi et Sandomiriensi Duci et iudicis contumax et rebellis*, ostrożniej określa udział jego w buncie przeciw Bolesławowi Wstydlwemu pod r. 1273 traktując tę wiadomość tylko jako pogłoskę: *Author illius principalis Paulus Cracoviensis episcopus insimulabatur*<sup>30</sup>. Prawdopodobnie wziął Długosz tę zapiskę z *Rocznika małopolskiego*, gdzie czytamy w odniesieniu do bitwy pod Bogucinem pod r. 1273: *imponeretur autem eidem quod ipso procurante fuisset facta strages supradicta*<sup>31</sup>.

Dopiero w dalszym opowiadaniu, gdy amplifikuje akcję zdradziecką rycerzy krakowskich na rzecz Władysława opolskiego, włącza do tekstu słowa wyjęte z *Rocznika małopolskiego*: *de consilio Pauli episcopi Cracoviensis*, dodając do słów *de consilio* jeszcze *et suasu*<sup>32</sup>.

Jakie nowe wiadomości podaje nam Długosz? — Pod r. 1265 mówi on, jako jedyny informator, że desygnacja Leszka Czarnego przez Bolesława Wstydlwego nastąpiła w r. 1265<sup>33</sup>.

Co sądzić o wartości tej wiadomości? Prof. O. Halecki zauważa, że trudno przypuścić, by tak doniosły fakt, podkreślany przez Długosza z całą precyzją, a nawet z wyraźnym powołaniem się na odnośny dokument<sup>34</sup>, był wprost jego własnym wymysłem, pozba-

<sup>26</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 85.

<sup>27</sup> *MPH*, t. III, s. 384.

<sup>28</sup> Długosz, *Hist. Pol.*, t. II, 1. VII, s. 422.

<sup>29</sup> *J. W.*, s. 422.

<sup>30</sup> *J. W.*, s. 427.

<sup>31</sup> *MPH*, t. III, s. 175.

<sup>32</sup> Długosz, *Hist. Pol.*, t. II, 1. VII, s. 428 — wartość tych wiadomości oceniam powyżej.

<sup>33</sup> Długosz, *Hist. Pol.*, t. II, 1. VII, s. 394; „Qui illum speciali privilegio et litera suorum omnium Principatum haeredem instituit, et ipsum tantummodo sibi, in omnes suas terras... successurum decrevit”.

<sup>34</sup> Halecki, *o. c.*, s. 240.



wionym wszelkiej podstawy i dlatego oświadcza, że przyjąć go można.

Dalsze wywody Długosza zaś o pertraktacjach krakowskich z Władysławem opolskim, podczas których okazał się księżę opolski bardzo ostrożnym, są kombinacją Długosza, chociaż tak umiejętną, że Halecki nazywa ją „prawdopodobną”<sup>35</sup>.

Przyjmujemy za O. Haleckim podaną przez Długosza wiadomość o wyznaczeniu Leszka Czarnego następcą Bolesława Wstydlwego, ale przez to nie musimy zarazem się zgodzić na to, że Paweł przeciwstawił się wyborowi Leszka. Przeciwnie, przypuścić możemy, że biskup Paweł, który wówczas był kanclerzem Bolesława Wstydlwego, więc jedną z zaufanych osób księcia, przyczynił się także do decyzji Bolesława Wstydlwego. Potwierdzenie znajduje nasze przypuszczenie w innej wiadomości podanej przez Długosza czy dosłownie, czy w formie rozszerzonej, która wyraźnie mówi o tym, że także doradcom wydawał się Leszek Czarny być odpowiednim<sup>36</sup>, co naturalnie sprzeczne jest z wyżej podaną przez Długosza wiadomością, że desygnacja nastąpiła *illis inconsultis et dissentientibus*<sup>37</sup>. — Tę samą myśl powtarza Długosz innymi słowami pod r. 1279, gdzie czytamy: *Successit Boleslao Pudico nepos... Lesco Niger Siradiensis Dux, tam Pauli Cracoviensis episcopi, quam omnium baronum, militarium uniformi concordia*<sup>38</sup>.

Stwierdzić więc musimy, że Długosz poza wiadomością o wyznaczeniu Leszka Czarnego następcą przez Bolesława Wstydlwego w r. 1265, którą, jak Semkowicz<sup>39</sup> i Halecki<sup>40</sup> zauważyli, Długosz zaczerpnął z jakiegoś nie znanego nam dokumentu, podaje pod r. 1273 tylko amplifikowane wiadomości *Rocznika małopolskiego, IV Katalogu biskupów krakowskich, Rocznika świętokrzyskiego* i jakiegoś nieznanego źródła, które zestawia, jak powyżej stwierdziliśmy, nie starając się o usunięcie sprzeczności. Uwydatnia to powyższe zestawienie źródeł obok relacji Długosza. Dlatego wbrew twierdzeniu prof. Haleckiego<sup>41</sup>, musimy uznać Długosza dla tych czasów źródłem mętnym i niepewnym.

Z tego wypływa dalszy wniosek, że oskarżenie biskupa Pawła

<sup>35</sup> Halecki, o. c., s. 272.

<sup>36</sup> „...mactae enim virtutis sibi et consiliaris eius apparebat Principem...” — Długosz, *Hist. Pol.*, t. II, I, VII, s. 394.

<sup>37</sup> Długosz, *Hist. Pol.*, t. II, I, VII, s. 428.

<sup>38</sup> J. w., s. 452 pod r. 1279.

<sup>39</sup> Semkowicz, *Krytyczny rozbiór...*, s. 292/3.

<sup>40</sup> Halecki, o. c., s. 272.

<sup>41</sup> Halecki, o. c., s. 257, 271/2, 283.

o przewodnią rolę w buncie 1273 r.<sup>42</sup> przez Długosza nie ma dostatecznych podstaw.

Podkopuje nasze zaufanie do relacji Długosza i ten fakt, że nawet o przeciwniku biskupa Pawła, Bolesławie Wstydlwym, podaje on sądy sprzeczne; czytamy u Długosza pod r. 1273: *erant et plerique milites Boleslao Pudico suapte intensi, quod quosdam illorum pro demeritis, bonis haereditariis, quosdam capite, nonnullos carcere et captivitate mulctaverat...* Po bitwie pod Bogucinem podaje Długosz tak ujemną charakterystykę Bolesława Wstydlwego:

*Sed post victoriam et in vivos et in desideratos rebelles per Boleslaum Ducem animadversum est, et bona eorum singula confiscata, et aut usibus attributa ducalibus, aut victoribus distributa. Extabant et aliae magis principales, magisque urgentes et veriferae seditionum causae: calumniarum enim virus, Boleslao Pudico Duce et dissimulante et tolerante, per omnia suorum Principatum loca adeo diffundebatur grassabaturque, ut plures numero militares viri simplices et iusti per calumniarum astus et dolos iudiciis damnati et poenis innocenter addicti, aut suis exuerentur patrimonis, aut iudiciales transgressiones, quas culpas vocitamus, tam Duci et iudicibus, quam actoribus solvere coacti, gravissimis dispendiis subiacerent. Querulantium insuper, et se*

<sup>42</sup> Można by także poddać w wątpliwość relację Długosza o przyczynie buntu, o zamiarze rycerzy krakowskich sprowadzenia na tron Władysława opolskiego. Semkowicz i za nim Halecki stwierdzają, że o ile Wielkopolska przez rozsiadanie i politykę rycerstwa musiała mieć liczne związki ze Śląskiem Dolnym, o tyle Małopolskę podobne związki musiały łączyć właśnie z Górnym Śląskiem, Opolskim i Raciborskim — Halecki, o. c., s. 219. — Wł. Semkowicz, *Uwagi metodyczno-krytyczne nad pochodzeniem i rozsiadaniem rycerstwa polskiego wieków średnich — Spraw. A. U.*, lipiec 1911 r., s. 16. Skoro więc rycerstwo dowiedziało się, że przygotowuje się dywersję na ziemi Władysława opolskiego, stronnika Ottokara, walczącego z Węgrami, z którymi łączył się Bolesław Wstydlwy, chciała ta część rycerstwa, która miała członków rodu osiadłych na Ziemi Opolskiej, bronić tych ziem przed zniszczeniem lub w ogóle uniemożliwić najazd. Wiedzieli rycerze krakowscy bowiem, jak straszną pożogę i zniszczenie powoduje najazd, pamiętając rok 1271. — Przypuszczenie, że nie chodziło o usunięcie Bolesława Wstydlwego potwierdza także fakt, zaobserwowany już przez prof. Haleckiego, że dokumenty współczesne nie wskazują na jakakolwiek represję ze strony Bolesława Wstydlwego. Jedynie Długosz zupełnie bezpodstawnie mówi o konfiskacie dóbr buntowników. Można by też przypuścić, że Długosz z jednego najazdu Bolesława Wstydlwego na ziemi śląskie, który się odbył w r. 1271, jak nam dokumenty poświadczają, zrobił dwa, tak jak też uwzięcie biskupa Pawła podwoił. Ulanowski, *Przyczynę do dziejów Pawła z Przemankowa*, s. 17—26; J. Baszkiewicz, *Powstanie Zjednoczonego Państwa Polskiego*, s. 249 przesuwa wbrew A. Semkowiczowi i O. Haleckiemu desygnację Leszka Czarnego na r. 1273.



super suis offensis et iniuriis adeuntium, parum iustus, parumque finalis decisor, munerumque et largitionum sectator, modio accepto munere, facile in partem utramque, cum unius tamen laesione et praedudicio, praeceps ferebatur.

Cracovienses Boleslaum, filium Lestkonis occisi, monarchum, constituunt, qui tandem, ducta uxore Cunegunde, filia regis Ungarie, sine prole tamen defunctus est. Cuius temporibus, licet calumpniarum virus per omnia loca sui principatus vigeret, modico munere tamen placatus, in partem quamlibet traheretur, et maxime canum, quorum amator et fotor, toti terre importabilis fuit. — (MPH, t. III, s. 643).

His accedebat, quod canum nimis et immoderatus amator et fotor, venationum quoque excessivus et intempestivus tractator, tam ecclesiasticis quam saecularibus crebra irrogans et ingeminans gravamina, universis suis subditis, qui pro ea tempestate ad tractandum et prosequendum ducales venationes, ad nudandum quoque ducales canes erant obnoxii, onerosus et importabilis censebatur<sup>43</sup>.

Już Semkowicz<sup>44</sup> wskazał na to, że ustęp powyższy, rozpoczynający się od słów: *His accedebat...* Długosz zaczerpnął z *Kroniki polskiej* (podaje powyżej obok tekstu Długosza), która wybitnie nieprzychylna jest Bolesławowi Wstydliwemu. Źródła do poprzednich słów uwłaczających Bolesławowi nie znamy. Możemy tylko stwierdzić, że są w rażącej sprzeczności z przychylnym sądem o Bolesławie Wstydliwym, który wypowiada Długosz pod r. 1248, gdy rozpoczyna pisać dzieje jego, jak i pod r. 1279, gdy daje krótki rzut oka na jego działalność. Pod r. 1248 pisze Długosz:

Coeptique extunc Boleslaus Pudicus Cracoviensis Dux collapsa et deformata erigere, et instaurare diruta, et tam apud Polonorum Duces, quam vicinas nationes et Regna, propter probitatem suam, morum elegantiam et virtutum praestantiam, magnus et celebris haberi.

Pod r. 1279:

(Boleslaus Pudicus) Qui cum pluribus libertatibus, privilegiis, praerogantibus et gratiis ecclesiam Cracoviensem multipliciter extulisset et nonnullas ecclesias, monasteria et pia loca fundasset, corpore suo ab omni illecebra custodito, et pudicitia tam sibi quam coniugi suae Kingae, per omnes annos quo suum connubium nactus fuerat, servata, ob quod inaigne virtutis meritum Boleslaus, quod nemini alii Principum Poloniae reor contigisse, cognomen sortitus, caelebs et virgo,

<sup>43</sup> Długosz, *Hist. Pol.*, t. III, l. VII, s. 428, 429.

<sup>44</sup> Semkowicz, o. c., s. 293.

die Solis, Septima Decembris alias Quarto Idus Decembris, devotissime apud Cracoviam, cum annis septem et triginta regnasset, moritur. — Successit Boleslao Pudico nepos illius ex fratre patruale germano Kazimiro Duce Cuyaviensi, Lestko Niger Siradiensis Dux, tam Pauli Cracoviensis episcopi, quam omnium baronum, militarium uniformi concordia, et quod Ducem Boleslaum Pudicum strictiori consanguinitate contigeret et ab eo adoptatus et designatus successor fuerat, et quod Princeps frugi et comis, Principatuque dignus habitus, electus est<sup>45</sup>.

Drugi zarzut czyniony przez historiografię biskupowi Pawłowi mówi o sprowadzeniu Litwinów na Ziemię Lubelską. Po raz pierwszy zjawia się ten zarzut dopiero w *Roczniku Traski*<sup>46</sup>, gdzie go znajdujemy między legendarnymi zapiskami, między rozmowami „duchów” z Pawłem<sup>47</sup>, a co niemniej ważne, podany jest ów zarzut w formie pogłoski. Nadto przypominie należy, że *Rocznik małopolski*, bliski *Rocznika Traski*, nie przytacza tego oskarżenia. To wszystko budzi naszą nieufność wobec *Rocznika Traski*.

Prócz *Rocznika Traski* oskarża biskupa Pawła o ściągnięcie Litwinów na ziemię polskie *IV Katalog biskupów krakowskich: hic etiam Lithvanis connubia miscuit, ut forcius resisteret suis adversariis, quos plures habebat propter sua iacinora*<sup>48</sup>. Jakie znaczenie możemy przypisać tej zapisce? — Wydawca *Katalogu*, Wojciech Kętrzyński<sup>49</sup> powiada, że tam, gdzie skończył się *III Katalog*, tj. na Pelce, zaczęła się własna praca autora, żyjącego w XIII w., pierwszego kontynuatora, który doprowadził ją do Pawła z Przemankowa.

Gdyby się przyjęło, że wszystko od Pelki do Wojciecha Jastrzębca pisał dopiero autor XV w., wówczas trzeba by wykazać, że kontynuator czerpał ze źródeł nam znanych to znaczy, z *Rocznika kapitulnego* i *Kalendarza krakowskiego*, czego udowodnić nie możemy, ponieważ obok pewnych podobieństw zachodzą też poważne różnice.

O drugim kontynuatorze mówi wydawca, że żył i pisał około r. 1436.

Powyższe zdanie wydawcy można przyjąć tylko z tym zastrzeżeniem, że i w części od Pelki, do Pawła z Przemankowa, znajdują się także dopiski drugiego kontynuatora. Przejdźmy do analizy tekstu:

<sup>45</sup> Długosz, *Hist. Pol.*, t. III, l. VII, s. 314, 451, 452.

<sup>46</sup> MPH, t. II, s. 842: „Imponebatur enim eidem, quod ipso procurante fulset facta strages supradicta in Lublin”.

<sup>47</sup> tamże: „Item venit vox ad Paulum episcopum Cracoviensem dicens: Ve tibi, episcopo Paule, melius tibi fuisset, si natus non fuisses. Hanc vocem audierunt bene 70 viri. Imponebatur enim...” por. s. 175.

<sup>48</sup> MPH, t. III, s. 363.

<sup>49</sup> MPH, t. III, s. 319.



Paulus Polukosza: — hic nobilis genere filius comitis Iaszdonis de Przemąkow de domo Polukosza, mortuo Prandotha, domini 1266 (septimo) idus Octobris ordinatur in episcopum Cracoviensem; sedit annis XXVIII et anno domini 1293 morituri. Hic fuit vite dissolute et quandam monialem de Scala recepit violenter et eam in curia sua publice cum comitatu allarum virginum retinuit. Hic preposituram Scarbimiriensem collacionis episcopalis, receptis centum marcis puri argenti, cuidam indigno contulerat; hic etiam cum Lithvanis connubia miscuit, ut forcius resisteret suis adversariis, quos plures habebat propter sua facinora<sup>50</sup>.

Słowa od: Paulus Polukosza do: anno domini 1293 moritur są najstarszą częścią przekazu o Pawle, chociaż zawierają fałszywą datę śmierci, r. 1293 zamiast 1292<sup>51</sup> i dodatki drugiego kontynuatora. Dodane są bowiem słowa: de domo Polukosza, prawdopodobnie też hic nobilis genere. Już prof. Ulanowski<sup>52</sup> bowiem zaznaczył, że zawołanie Polukosza mówi o późniejszym pochodzeniu zapiski.

Słowa od: hic fuit vite dissolute do retinuit są prawdopodobnie zapiską późniejszą i odnoszą się do następców biskupa Pawła, do Jana Muskaty. Nie tylko słowa podobne, choć identycznej treści, znajdujące się w życiorysie Jana Muskaty<sup>53</sup> w IV Katalogu biskupów krakowskich; hic fuit dissolutus, fuit rustica vita, wskazują na to, lecz przede wszystkim dokumentami<sup>54</sup>, potwierdzone zarzuty, które mogły być źródłem takiego oskarżenia, co szerzej poniżej udowodnimy. Także zarzut symonii z racji nadania prepozytury skalmierskiej wskazuje na Jana Muskate. W jego otoczeniu przebywał często prepozyt skalmierski Engelbert, który dzięki Janowi Muskacie otrzymał tę godność, jak to poniżej podajemy.

To wszystko upoważnia nas do sceptycyzmu także wobec wiadomości o współpracy biskupa Pawła z Litwinami. Zapiska mogła się znajdować na marginesie przekazu o panowaniu Bolesława Wstydlwego, a przepisywacz przykleił ją nie do Bolesława Wstydlwego, lecz do biskupa Pawła, czy to z powodu braku orientacji, czy ulegając istniejącej tradycji.

Co nasuwa nam takie przypuszczenie? — Przede wszystkim dokument<sup>55</sup>, w którym skarży się biskup wrocławski Tomasz II bi-

<sup>50</sup> IV Katalog biskupów krakowskich, MPH, t. III, s. 363.

<sup>51</sup> Poniżej wykazemy, że biskup Paweł umarł w r. 1292.

<sup>52</sup> Ulanowski, Przyczynek do dziejów Pawła z Przemankowa, s. 11.

<sup>53</sup> MPH, t. III, s. 366.

<sup>54</sup> MPV, t. III, s. 78, 80, 84, 90, 93 n.

<sup>55</sup> Stenzel, Urkunden..., nr 31—37, 39, 40. — KWP, nr 611, 613.

skupowi krakowskiemu i arcybiskupowi, na Bolesława Wstydlwego z powodu najazdu na ziemie śląskie. Czytamy tam bowiem, że Bolesław Wstydlwy posługiwał się posiłkami Kumanów, Rusinów i Litwinów. Wiadomo nam ze skargi biskupa wrocławskiego, jak straszne było ówczesne spustoszenie. Nic więc dziwnego, że pamięć o nim długo zachowała się u potomnych.

Ale pytamy, czemu zwracała się tradycja przeciwko biskupowi i jemu przypisywała sprowadzenie pogan — Litwinów, a nie przeciw księciu, właściwemu sprawcy najazdu? — Zdaje się dlatego, że uważano biskupa Pawła, jako byłego kanclerza, za bardzo wpływową osobę, która mogła być przeszkodzić akcji księcia, gdyby zechciała.

W końcu należy podkreślić, że oskarżenie biskupa Pawła o sprowadzenie Litwinów, szczególnie na Ziemię Lubelską, jak podaje Rocznik Traski, nie ma dlatego żadnej podstawy, że biskup nie ściągnąłby dzikich hord pogańskich na diecezję, która nie tylko była oddana jego pieczy duszpasterskiej, ale także była źródłem dochodów (dziesięcin), skoro już nie chcemy przyjąć pobudek szlachetnych.

Uważam, że wobec tego można wiadomość podaną przez IV Katalog biskupów krakowskich odrzucić. A skoro Długosz swoje opowiadanie skonstruował na podstawie Rocznika Traski i Katalogu biskupów krakowskich, rozszerzając je domysłami, nie możemy także jego przekazu przyjąć<sup>56</sup>.

<sup>56</sup> IV Kat. bisk. krak., MPH, t. III, s. 363:

„Hic etiam cum Lithvanis connubia miscuit, ut forcius resisteret suis adversariis quos plures habebat propter sua facinora”.

Rocznik Traski, MPH, t. II, s. 842;

„Item venit vox ad Paulum episcopum Cracoviensem dicens: Ve tibi, episcopo Paule, melius tibi fuisset, si natus non fuisses. Hanc vocem audierunt bene 70 viri. Imponebatur enim eidem, quod ipso procurante fuisset facta strages supradicta in Lublin. Tandem post aliquantulum tempus venit vox dicens ei: Non timeas, Paule, fac quidquid volueris, quia ego tecum sum. Hanc vocem audierunt multi fratres Predicatorum, in quorum domo

Długosz, Hist. Pol., t. II, l. VII, s. 429, 430:

„Insimulatus est etiam et hanc cladem Paulus Cracoviensis episcopus, insimulatione vulgata et notoria, Cracoviensi Ducis Boleslao suo adversario et terrae Lublinesi, velut in ultionem eorum, qui ad Bogehim ceciderant, procurasse, et Lithuanos suapte fidei Christianae et Polonis hostes, ad inferendum Polonis et Ducatibus Boleslao Pudici bellum, tam literis quam nuntiiis, tamquam confederatos et affines suos, incendisse. Occisorum quoque ad Bogehim domestico bello et in Lublinensi terra externo, sanguis adeo illi imputatus est, ut circumstantibus illum in monasterio Sanctae Trinitatis ordinis Praedicatorum in Cracovia tunc commorantem septuaginta viris, vox ex aere ad eum, bone an mali Angeli, prolata scri-



Utwierdza nas w negatywnym ustosunkowaniu się do *Rocznika Traski, Katalogu biskupów krakowskich* i Długosza fakt, że wcześniejsze roczniki nic nie mówią o napadzie Litwinów na ziemię polskie za panowania Bolesława Wstydlwego<sup>57</sup>.

A może za Leszka Czarnego był Paweł z Przemankowa sprawcą

en tempore morabatur ante Cracoviam. Post aliquantum vero tempus eodem anno, predicto episcopo solo existente in cubiculo suo, venit vox de aere dicens: Non timeas, Paule, fac quod vis, quia septimo anno morieris. Ne distinxit utrum septimo anno episcopatus sui vel septimo anno ab eo tempore, quo hec vox ad ipsum facta est. Ad quam vocem respondit episcopus: Bene, inquit, quia usque ad septimum annum potero vitam meam emendare. Et hanc vocem audierunt plures, qui stabant ante cubiculum ipsius<sup>58</sup>.

batur eo ipso in tempore sonuisse: Vae tibi Paule episcopo, satius tecum actum esset, si natus non fuisses! Visus est et a quodam religioso per quietem lupus, erectis prioribus in sursum pedibus, vocem humanam contra Paulum episcopum exclamasse Vae tibi Paule episcopo, quoniam cepisti et occidisti! Qua voce et relatione conterritus, plurimum et contritus erat, cum fletibus et lamentis sua scelera in cubiculo solitarius deplangeret, audivit alteram vocem: Ne timeas, inquit, Paule episcopo, age quodlibet, in anno septimo moriturus! Cui voce respondit: Optime, inquit, mecum agat Divina pietas, si vitam mihi usque in septennium protulerit, infra illud tempus de factis meis digna poenitentia expiationem obtenturus. Hae voces adeo fuerunt sonorae, ut etiam ab his, qui fores cubiculi observabant, patenter exceptae sunt<sup>59</sup>.

<sup>57</sup> *Rocznik Sędziwoja, MPH, t. II, s. 878* podaje dopiero pod r. 1283: „Dux Lestko in Rowne vicit Lithwanos paganos”. — *Rocznik miechowski MPH, t. II, s. 882*, pod r. 1282 mówi tylko o Tatarach: „dux Lestko iterum multos de Tartaris cecidit”. — *Rocznik Traski MPH, t. II, s. 849* pod r. 1282: „Eodem anno in die beati Francisci infra capitulum fratrum Predicatorum... intraverunt Lithwani...”. — Pod r. 1283 podaje *Rocznik krakowski* obok tekstu *Rocznika Traski, MPH, t. II, s. 849*: „Lestko in Rowne occidit multitudinem Lithuanorum”. — *Rocznik Franciszkański krakowski, MPH, t. III, s. 50*: „Huius regni (Leszka) anno primo Leo rex Russye venit cum magno exercitu Tartarorum, Lytuanorum ac Ruthenorum volens ducatum Cracovie et Sandomirie possidere. Cui occurrunt in vigilia beati Mathaei apostoli circa Goslicz duo palatini, scilicet Petrus Cracoviensis et Janussius Sandomiriensis vix cum sexcentis hominibus et prostraverunt de hostibus multitudinem copiosam deo celli victoriam conferente Leo vero fugit de terra turpiter confusus...” s. 51, pod r. 1283 zaś: „...In die sancti Francisci Lithuani cum paganis terram Sandomiriensem occulte introverunt...” — *V Katalog biskupów krakowskich MPH, t. III, s. 364*: „Dux Lestho... anno domini 1283 magnam multitudinem Lithuanorum circa Rowne prostravit”. O groźącym napadzie Litwinów w r. 1280 mówi nam dokument *Mon. Medii Aevi, t. IX, nr 490*.

najazdu litewskiego, jak Długosz<sup>60</sup> pod r. 1283 podaje, chociaż znowu we formie pogłoski? — Przeciw jakemukolwiek udziałowi biskupa Pawła w sprowadzeniu Litwinów na ziemię polskie świadczą dwie wzmianki w dokumentach bliskich r. 1283. Pierwszy dokument, wystawiony 31 X 1280 r. w Czechowie mówi nam, że odroczone decyzję w sprawie Kingi z powodu nieobecności baronów, stojących na straży granic, zagrożonych przez Litwinów, którzy poprzednio niespodziewanie najechali ziemię polskie i straszne uczynili spustoszenie<sup>61</sup>. Skoro biskup Paweł był obecny w Czechowie i taki zwrot w dokumencie umieszczono, musimy przyjąć, że biskup Paweł nie spowodował najazdu litewskiego przed r. 1280.

O ile chodzi o lata późniejsze, przemawia na korzyść biskupa Pawła przyrzeczenie, które dał Leszek w ugodzie zawartej z biskupem Pawłem w r. 1286, gdzie czytamy, że książę obowiązuje się bronić diecezji krakowskiej przed napadem pogan<sup>62</sup>. Nie mógłby biskup Paweł domagać się takiej pomocy, gdyby sam kiedykolwiek ściągnął wojska pogańskie na ziemię polskie<sup>63</sup>.

#### 4. Spór biskupa Pawła z Leszkiem Czarnym

Gdy za czasów Bolesława Wstydlwego, wbrew dotychczasowej opinii wytworzonej przez *Rocznik Traski*, a utrwalonej przez Długosza, panowały dobre stosunki między biskupem Pawłem a księciem Bolesławem Wstydlwym, poza wspomnianym jakimś drobny sporem, poważny zaszedł zatarg między biskupem krakowskim a Leszkiem, który doprowadził do uwięzienia biskupa Pawła i przyniósł szkody niemałe biskupowi i kościołowi krakowskiemu.

Ażeby zrozumieć ten spór, musimy sięgnąć wstecz do czasu działalności biskupa krakowskiego Prandoty, który dzięki swej zręczności dyplomatycznej uzyskał wyżej wspomniane przywileje<sup>1</sup>. Przyczynił się do tego prawdopodobnie ród Odrowążów, do którego Prandota należał. Tak szerokie przywileje bowiem podlegały

<sup>58</sup> „Invasionem Lithuanorum eo anno et superiori patratam, Paulus Cracoviensis episcopus procurasse, multorum assertionem insimulatus...” *Hist. Pol., t. II, 1. VII, s. 469*.

<sup>59</sup> *Mon. Medii Aevi, t. IX, nr 490*.

<sup>60</sup> *Mon. Medii Aevi, t. I, nr 85, s. 117* — „...maxime in augmentum predictae satisfactionis quomodo gentilibus et paganis, cum voluerint irruere super diocesim Cracoviensem, resistet pro sua possibilitate cum baronibus supradictis”.

<sup>61</sup> Halecki, o. c., s. 280 — pisze że „przyczynić mogła się do tego najazdu także ogólna sytuacja polityczna na wschodzie, mianowicie dopieranie przez Wstydlwego wrogich Litwie książąt ruskich”.

<sup>1</sup> Patrz wyżej s. 174.



uchwałom rycerstwa (wiecom) i mogły być nadane tylko na wiecach. Widocznie wybitne było wówczas znaczenie rodu Odrowążów.

Nie mniejszą zapobiegliwość okazał biskup Prandota w akcji kolonizacyjnej wiedząc, że przez zaludnienie ziemi i wskutek powstawania nowych parafii wzrosną dochody biskupie, ponieważ dziesięciny z ziem skolonizowanych należały się biskupowi<sup>2</sup>. Czasy zaś Bolesława Wstydlwego były okresem wzmoczonego ruchu kolonizacyjnego<sup>3</sup>. Może przyczyniła się do tego Kinga, która jako córka Beli IV, wielkiego organizatora kolonizacji na Węgrzech, znając owocność tej akcji, pragnęła te nowe idee gospodarcze zaszczerpić w Polsce, by przez to swą nową ojczyznę podnieść na wyższy stopień ekonomiczny. Niemal oddziaływał prawdopodobnie także Śląsk, gdzie za przykładem Zachodu już biskup Warwryniec w latach: 1207—1232 i jego następca Tomasz I bp w latach 1232—1268 żywą rozwinęli kolonizację na prawie niemieckim<sup>4</sup>. Wiadomo, że Bolesław Wstydlwy powierzył lokację Krakowa Ślązakom (Gedko Stylwojt, Dytmar Wolk, Jakub, — sędzia z Nysy)<sup>5</sup>.

Oddziaływanie biskupa Prandoty na ruch kolonizacyjny poznajemy najpierw przy lokacji miasta Bochni w r. 1253<sup>6</sup>. Czytamy bowiem w dokumencie lokacyjnym dla Bochni: *sufficiente deliberatione matre nostra charissima communicatoque ven. in Christo patris, domini Prandothe... necnon fidelium baronum nostrorum consilio pariter et consensu...* Przy tej sposobności nie omieszkał biskup Prandota uzyskać upoważnienia dla kapelana kościoła św. Mikołaja i dla kapituły, która miała od mieszkańców miasta Bochni otrzymywać 15 grzywien rocznie<sup>7</sup>. O ostatniej decyzji mówi wyraźnie dokument: *Ex ordinacione ven. patris dom. Prandothe... accedente ad hoc consensu capituli supradicti*. Przez własne nadania biskup Prandota także popierał kolonizację. Klasztor cystersów w Szczyrzycu otrzymał od niego dziesięciny z trzech wiosek

<sup>2</sup> Reg. Sil. nr 1185.

<sup>3</sup> Za Bolesława Wstydlwego osadzono z górą 20 miast książęcych, biskupich i klasztornych. Por. J. Krzyżanowski, Czy Kraków zbudowano za posag Kingi?, s. 4, „Biblioteka «Czasu»”, nr 4, Warszawa 1938 r.

<sup>4</sup> Pfitzner, *Besiedlung...* s. 69 i 83.

<sup>5</sup> Mon. *Medii Aevi*, t. V, nr 1.

<sup>6</sup> Mon. *Medii Aevi*, t. IX, nr 439 „...unum mansum et congruam sustentacionem capellani ecclesie Sancti Nicolai ibidem, a solutione census ex decima prorsus liberum deputamus...”

<sup>7</sup> Mon. *Medii Aevi*, t. IX, nr 439.

i las do wykarczowania<sup>8</sup>. Wobec powyższego zainteresowania sprawą kolonizacyjną nie mógł Prandota być nieobecny przy nadaniu Kindze ziemi sądeckiej i przy lokacji Krakowa. Umiał wówczas Prandota dopilnować, by jego i kapituły prawa nie ucierpiały. Miał bowiem biskup i kapituła na gruncie dzisiejszego Krakowa posiadłości<sup>9</sup>.

Biskup uzyskał przy lokacji Krakowa dochód z mennicy i zagwarantowanie praw biskupów w ziemi i młynach: *Salvo tamen iure episcopali tam in terris et molendinis, quam in fluvio — supradicto — Pradnik*<sup>10</sup>. Szczególnie swój wpływ zaznaczył biskup Prandota przy nadaniu Kindze ziemi sądeckiej. Już J. Krzyżanowski<sup>11</sup> wskazał na to, że istnieje łączność między dokumentem z 10 III 1257 r., którym nadaje Bolesław Wstydlwy ziemię sądecką, a dokumentem lokacyjnym z 6 VI 1257 r. Pierwszy dokument zaspakajał żądanie Kingi w zamian za pomoc udzieloną księciu z wiana swego w czasach walk z Tatarami<sup>12</sup>, darując jej ziemię sądecką z pełnymi prawami i dochodami. Bolesław uczynił to w tym celu, (jak przypuszcza J. Krzyżanowski<sup>13</sup>), by uzyskać dalsze fundusze potrzebne do lokacji Krakowa. Konieczne one były dla

<sup>8</sup> Mon. *Medii Aevi*, t. III, nr 67. Poznachowice, Gościchów i Glichów. Czy już za Leszka Białego (Mon. *Medii Aevi*, t. I, nr 17) biskup krakowski Iwon Odrowąż rozpoczął kolonizację ziem biskupich, dóbr kasztelanii biskupich w Kielcach i Tarczku w myśl pozwolenia księcia Leszka Białego, jak twierdził J. Krzyżanowski, *Polityka miejska Bolesława Wstydlwego*, (*Studia Hist. ku czci St. Kutrzeby*, t. II, s. 385) nie wiadomo. K. Tymieniecki powątpiewa o tym w recenzji pracy J. Krzyżanowskiego, ponieważ śladów kolonizacji niemieckiej nigdzie się nie da na tym terenie odnaleźć. „Roczniki historyczne”, r. 1938, s. 375.

<sup>9</sup> J. Krzyżanowski, *Pol. miejska...* s. 432 — pisze, że na gruntach nadanych Krakowowi ciążyły prawa biskupa, bliżej zresztą nie znane. St. Zachorowski, *Kraków biskupi*, „Roczn. Krak.” VIII, s. 113 — przypuszcza, że biskup krakowski posiadał: kościół św. Trójcy jak i ziemię, która leżała dokoła niego, kościół św. Krzyża i ziemię, na której powstał kościół Panny Maryi, s. 112. St. Zakrzewski — w recenzji pracy Zachorowskiego, *Kraków biskupi*, „Kwartalnik historyczny”, 1907, t. XXI, s. 448—56, nie przyjmuje hipotezy Zachorowskiego, jedynie uznaje, że biskup posiadał w Krakowie jatki — *Mog.*, nr 22, s. 15/16, nr 32, s. 25.

<sup>10</sup> Mon. *Medii Aevi*, t. V, nr 1.

<sup>11</sup> J. Krzyżanowski, *Czy Kraków...* s. 6 n.

<sup>12</sup> Mon. *Medii Aevi*, t. IX, nr 452.

<sup>13</sup> J. Krzyżanowski, *Czy Kraków...* s. 6 n.



tego, że lokacja Krakowa nastąpiła w pasie ziemi, który nie był własnością księcia, lecz przedstawiał się jako mozaika kilku instytucji kościelnych i kilku rodzin rycerskich<sup>14</sup>. Nie wiemy, jaką sumą ze swego posagu dopomogła Kinga do wykupu ziemi i przez to do lokacji. Nie wiadomo też, jakie dochody miała czerpać z miasta, bo brak nam do tego jakichkolwiek źródeł, ale fakt wspólnego dokumentu lokacyjnego wskazuje na jej pomoc finansową<sup>15</sup>.

Dodać jeszcze należy, że przy nadaniu ziemi sądeckiej chodziło o coś więcej. Ponieważ Kinga wskutek ślubu czystości była bezdzietna, musiała wcześniej pomyśleć o jakimś oparciu na lata wdowieństwa. Podstawą do tego mogła być tylko ziemia niezależna od panującego, gdyż nie wiadomo było, kto będzie następcą jej męża. Desygnacja Leszka Czarnego jako następcy na tronie krakowskim nastąpiła dopiero w r. 1255, jak powyżej wspomnieliśmy. Stąd też umieszczono w dokumencie ważne słowa, które mówią o pełnych prawach władczyni w ziemi sądeckiej i eliminują zupełnie jakiegokolwiek prawa do niej następców na tronie krakowskim, a zobowiązują sukcesorów jedynie do ochrony, obrony i zachowania jej<sup>16</sup>. Ale zarazem dodano, że wolno Kingę ją sprzedać, zamienić, darować, lokować na prawie niemieckim i w jakikolwiek sposób się jej pozbyć, byleby pozostała w ręku Polaków<sup>17</sup>. Z tych słów musimy wnioskować, że już wówczas Kinga ujawniła zamiar kolonizowania tej ziemi i nadania jej. Czy nie nasuwa się myśl, że pod wpływem fundacji Salomei, która w r. 1257 przeniosła swój klasztor z Zawichostu do Skąły, Kinga już wówczas myślała o osadzeniu w ziemi sądeckiej klarysek, by właśnie u nich spędzić resztę swego życia?<sup>18</sup> Późniejsza realizacja tej myśli przez Kingę

<sup>14</sup> St. Zachorowski, *Kraków biskupi* — s. 109.

<sup>15</sup> J. Krzyżanowski, *Czy Kraków...* s. 6 n.

<sup>16</sup> „*terram Zandecensem pure et integre et sine omni diminutione, cum pleno dominio, sicut ipsi tenuimus sibi damus et conferimus irrevocabiliterque tradimus in perpetuum possidendam, cum pleno dominio theloni et omnibus attinencis pertinentibus ad eandem... In qua terra nostris succedaneis nihil aliud turis relinquimus, nisi ius in solacium prefate nostre coniugis predilecte tuicionis, defensionis et conservacionis*”. *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 452, por. Z. Kaczmarczyk, *Immunitet sądowy...* PTPN, t. IX, z. 2, s. 189.

<sup>17</sup> „...quod dictam terram liceat sibi vendere, commutare, donare, locare, et quolibet modo a se alienare... quoad vivit aut post obitum suum terram memoratam, alterius gentis non applicet populo aut a Polonica natione divellat indignata”. *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 452.

<sup>18</sup> B. Ulanowski, *O założeniu klasztoru św. Andrzeja w Krakowie*, *Pam. A. U.*, t. VI, s. 35.

daje podstawę do takiego wniosku. Ponieważ klaryski były zakonem kontemplacyjnym, który musiał mieć jakieś dochody konieczne do swej egzystencji, chciała Kinga swą ziemię dać dopiero po jej skolonizowaniu<sup>19</sup>.

Kto miał popierać Kingę w urzeczywistnieniu tych planów, jeśli nie biskup Prandota, który, jak wyżej poznaliśmy, był zwolennikiem kolonizacji? Dlatego czytamy w dokumencie nadania ziemi sądeckiej słowa wskazujące na wpływ biskupa Prandoty: „*usi salutari consilio ven. patris Prandotae*”<sup>20</sup>. Wpływ rady biskupa Prandoty mógł się odnosić nie tylko do faktu wynagrodzenia Kingi za jej pomoc czasu napadu tatarskiego i do wydzielenia jej wiana w ziemi, lecz także do wyboru ziemi, którą wiano Kingi miało być zabezpieczone.

Biskup Prandota miał bardzo ważny powód, dla którego pragnął widzieć ziemię sądecką w ręku Kingi. Na tej ziemi ścierały się bowiem interesy polsko-węgierskie. Kolonizacja węgierska wcisnęła się w ziemię południową Polski, w ziemię sądecką tak, że osady polskie najdalej na południe wysunięte: Podoliniec, Gniazdo i Lubowla, były zagrożone<sup>21</sup>. Biskupi krakowscy musieli nawet stanąć w obronie swej jurysdykcji nad tymi osadami. Już biskup Wisław w latach: 1231—1242 toczył spór przynajmniej od r. 1234 o dziesięciny i inne rzeczy z prepozytem kościoła św. Marcina i innymi kapłanami diecezji ostrzyhomskiej, skoro Grzegorz IX, w dniu 7 I 1235 r. zlecił skutek prośby biskupa krakowskiego załatwienie sporu przeorowi sulejowskiemu, archidiakonowi opolskiemu i Godfrydowi, kanonikowi wrocławskiemu<sup>22</sup>. A biskup Prandota

<sup>19</sup> Nie wiadomo nam ile z tych 28 wiosek, które darowała klaryskom w r. 1280, istniało już w r. 1257, ale na podstawie choć kilku zachowanych dokumentów możemy wskazać, że między latami 1257—1280 Kinga prowadziła akcję kolonizacyjną, ułatwiała handel między Węgrami a Polską. *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 474 (1268 r.), nr 475 (1268 r.), nr 479 (1273 r.), nr 482 (1276 r.) *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 95. Jaki żywy handel był między Polską a Węgrami przez Sącz, poznajemy dopiero z dokumentu Władysława Łokietka z r. 1306. Ale przypuścić możemy, że już poprzednio ożywione były stosunki handlowe między Polską a Węgrami, skoro Kinga dała wolność od cła mieszkańcom Sącza przy przejeździe przez miasta Wojnicz, Opatowiec, Korczyn w r. 1278. *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 95.

<sup>20</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 452.

<sup>21</sup> St. Zachorowski, *Węgierskie i polskie osadnictwo...* s. 262. (RAU, S. II, t. 27).

<sup>22</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 23. — por. K. Potkański, *Grańlice biskupstwa krakowskiego*, „R. krak.” t. IV, s. 215.



najpóźniej w r. 1246 wznowił skargę przed trybunałem papieskim, ale już przeciw samemu arcybiskupowi ostrzyhomskiemu, który, nie zadawając się granicami swej diecezji, bezprawnie zajął część diecezji krakowskiej, krzywdząc ją przez to. Papież Inocenty IV<sup>23</sup> pismem z dnia 19 II 1247 r. polecił dziekanowi wrocławskiemu zbadać i rozstrząsać ten spór graniczny. Chociaż powyższe dokumenty nie wymieniają miejscowości: Podoliniec, Gniazdo i Lubowla jako przedmiotów spornych za czasów Wisława i Prandoty, możemy słusznie przypuścić, że o nie w tych procesach chodziło, ponieważ późniejsze dokumenty, które nam mówią o dalszych sporach między biskupami krakowskimi Nankerem i Janem Grottem a arcybiskupami ostrzyhomskimi, wyraźnie wymieniają powyższe trzy osady. Proces zakończył się za czasów Jana Grota<sup>24</sup> wyrokiem przyznającym biskupowi krakowskiemu prawa do tych osad.

Biskup Prandota spodziewał się, że po przyznaniu Kindze ziemi sądeckiej, do której powyższe sporne osady należały, arcybiskup ostrzyhomski przez wzgląd na Kingę — Węgierkę, przychylnie usposobi się do słusznych jego żądań. Lecz liczył się także biskup Prandota i z tym, że przez skolonizowanie ziemi sądeckiej utworzy się łączność między Sączem a wyżej wspomnianymi osadami, przez co nastąpi tym silniejsze ich zespolenie z całą ziemią sądecką. Zarazem nasuwa się myśl, że biskup Prandota, chcąc bardziej ziemię sądecką zabezpieczyć przed zachłannością Węgier, zalecił właścicielom do dokumentu nadawczego zastrzeżenie, że nie wolno Kindze tej ziemi nadać lub darować obcokrajowcom, z czego wynika, że koloniści mieli być polskiej narodowości. Może tu mamy echo dokumentu biskupa wrocławskiego Tomasza I, dla Wrociwoja z r. 1248<sup>25</sup>, gdzie biskup wrocławski zastrzegł sobie: *volumus etiam quod in eidem silva non locentur Teutonici, sed Poloni iure Teutonico vel alii*. Wszakże już na synodzie wrocławskim 10 X 1248 r.<sup>26</sup> w § XII *de esu carnium Theutonicorum et Polonorum* uwydatniła się szkodliwość kolonizacji niemieckiej dla spraw religijnych.

Czemu Kinga wybrała właśnie ziemię sądecką, jako zabezpieczenie wiana? Uważam, że głównie zadecydowało tu sąsiedztwo Węgier, z którymi utrzymywała kontakt. Chętnie udawała się do swego ojca, skoro, udzielając swobód mieszkańcom Sącza, zastrzegła so-

<sup>23</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 26.

<sup>24</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 132 (r. 1324), nr 139 (r. 1325), nr 150 (r. 1332).

<sup>25</sup> *Reg. Sil.* nr 686.

<sup>26</sup> Montbach, *Statuta synodalia eccl. wrat.* 1855, s. 306 n., z błędną datą 1245 r.

bie ich pomoc przy przejeździe do Węgier i przy powrocie z Węgier<sup>27</sup>.

Dodać jeszcze trzeba, że po śmierci Kingi groziło niebezpieczeństwo oderwania ziemi sądeckiej od Polski, ponieważ, jak już zauważył A. Semkowicz<sup>28</sup>, wobec bezdzietności Kingi, mógł król węgierski, brat Kingi, rościć sobie prawo do tej ziemi. Może to przewidzieli Kinga i Prandota i dlatego oddano ją klaryskom, by jako dobra kościelne pozostała przy Polsce.

Tę współpracę Bolesława Wstydliwego i Kingi łącznie z biskupem Prandotą musiałem przypomnieć, by na tym tle stał się bardziej zrozumiały spór biskupa Pawła z Leszkiem Czarnym. Wiadomo, że Kinga prawdopodobnie rok lub dwa po śmierci męża wstąpiła do klasztoru klarysek<sup>29</sup>, będąc już poprzednio szczególną ich opiekunką. O jej wielkiej życzliwości dla klarysek świadczy fakt erygowania nowego klasztoru w Starym Sączu, któremu zapisała Sącz i 28 wiosek<sup>30</sup>, rezerwując sobie tylko 200 grzywien srebra rocz-

<sup>27</sup> St. Zachorowski, *Węgierskie i polskie osadnictwo na Spiszu do połowy XIV w.*, s. 263 (RAU, S. II, t. 27) — przypuszcza, że Henricus de sancto Ladislao, zasadca, któremu swą wieś Gołkowice dała na lokację (*Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 482) jest węgierskiego pochodzenia. St. Zakrzewski, *Dzieje klasztoru cystersów w Szarym Zęcu*, s. 53 (RAU, S. II, t. 16) — podaje, że Kinga wpływała w r. 1275 na wypadki węgierskie, zyskując swoją interwencją pojednanie buntownika z królem Władysławem. (Fejer, *Cod. Dipl. Hung.* V, 2, s. 238 n. — *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 474).

<sup>28</sup> A. Semkowicz, *Walka o monarchię*, „Kw. hist.”, t. V, s. 763.

<sup>29</sup> Nastąpiło to między 31 X 1280 r. a 2 II 1281 r. W dokumencie z 31 X 1280 r. (*Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 490.) nazywa ją Leszek Czarny: „feminam dominam Kunegundim...”, a w dokumencie z 2 II 1282 r. (*Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 491) czytamy: „ven. dominae Kunegundi quondam dulcisse cracoviensis et sandomiriensis nunc vero sorori ordinis s. Francisci”.

<sup>30</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 487: Barczyce (Barcicy), Gołkowice (Gołkowicy), Kadeza, Łącko (Lucesko), Maszkowice (Mascovicy), Czerniec (Cyrncza), Zarzyce (Zarzecany), Zagorzyn (Zagorine), Szczerzec (Scezer), Klęczany (Kluczane), Naszocowice (Nossaczowicy), Dąbrowa Mokra (dziś: Mokrawieś), Podegrodzie (Podegrode), Gostwica (Gostuyca), Brzeźna, Podrzyce (Podrece), Chochorowice (Kochorowice), Biczycze (Bicicy), Chelmiec (Chelmecz), Strzeszyce (Cressici) pow. Limanowski, Siedlec (Siedlcha), Lubnia (Ilbyna), Swiniarsko (parvum Swynarsko), Bługunice (Beganicy), Myślec (Myslcha), Przysiętnica (Presecznica), Podoliniec (Podolino), (miasteczko na Spiszu nad Popradem), Witrznica (Witrynica).



nie do końca życia. Zanim Kinga utworzyła fundację miała trudności ze strony Leszka Czarnego. Spór przedłożono legatowi papieskiemu Filipowi, biskupowi w Fermo, bawiącemu wówczas na Węgrzech, który wyznaczył na pośredników: gwardiana ostrzyhomskiego Stefana, Mikołaja, prowincjała franciszkanów i Bogusława, lektora zakonu kaznodziejskiego<sup>21</sup>. Owocem układu i zgody zawartej między księciem a Kingą była fundacja dokonana dokumentem z 6 VII 1280 r. w Sączu w obecności Leszka, który publicznie oświadczył, że Kinga może prawnie darowiznę wykonać i zatwierdził ją pieczęcią swoją<sup>22</sup>.

A jednak pomimo wszystko rozpoczął Leszek nowy spór o ziemię sądecką krótko po 6 VII 1280 r. Cóż mogło być przyczyną sprzeciwu Leszka Czarnego? A. Semkowicz<sup>23</sup> przypuszcza, że Leszek chciał wydzielić w ziemi sądeckiej wiano dla swej żony Gryfiny i wskazuje na to, że z powodu praw Łokietka, brata przyrodniego, do ziemi sieradzkiej, nie mógł Leszek zapewnić po swej śmierci Gryfinie spokojnego i wygodnego pobytu w swej dziedzicznej ziemi.

Uważam, że księciu, który co dopiero zaczął rządzić, chodziło głównie o wpływy władcze. Przede wszystkim chciał utrzymać w swoim posiadaniu ziemię sądecką dlatego, że była ziemią pograniczną i stanowiła przejście na Węgry, z którymi chciał utrzymywać żywe stosunki, jak to poznajemy w r. 1285, gdy otrzymał posiłki węgierskie<sup>24</sup>. Poznaliśmy też powyżej, że między Polską

<sup>21</sup> „...supradicto ministro, fratre Stephano gardiano Strigonensi fratre Boguslao lectore fratrum Predicatorum ad concordiam inter dictum ducem et nos faciendam a domini legati a latere destinato, fratre Johanne custode, fratre Borislao lectore fratrum minorum...” Słowo: „ministro” oznacza: „frater Nicolaus minister provincialis”, który działał w imieniu kardynała protektora Macieja. Słowa od: „ad concordiam” do: „destinato” — odnosić się mają do Stefana, czyli Bogusław winien następować po Borzysławie, jak tekst zamieszczony w rękopisie Zakładu Ossolińskich (we Lwowie drukowany w Dodatku tygodniowym przy „Gazecie Lwowskiej”, 1853 r. s. 160, Mon. Medii Aevi, t. IX, nr 487, s. 146, 147) — podaje.

<sup>22</sup> „...coram magnifico domino Lezstcone illustri duce Cracovie, Sandomirie et Syradze, qui tunc est publice protestatus, nos posse rite facere prefatam donacionem et suo sigillo presentem paginam etiam roboravit...”

<sup>23</sup> A. Semkowicz, *Walka o monarchię*, „Kw. Hist.” t. V, s. 764 n.

<sup>24</sup> St. Zakrzewski, *Dzieje klasztoru cystersów w Szczyrzcju*,

a Węgrami panowały ożywione stosunki handlowe, które dla księcia stanowiły niemałe źródło dochodów celnych. Z nich korzystała Kinga, a później i klaryski. W okresie kolonizacji nie było mu obce, jakie dochody mogą płynąć z kolonizacji ziemi. Ale przede wszystkim widział w nadaniu ziemi sądeckiej klaryskom uszczuplenie swej władzy książęcej.

Jeszcze z innej strony czuł się Leszek Czarny zagrożony w swej władzy. Ród Lubowilitów, od którego gałęzi Półkoziców wywodził się Paweł z Przemankowa, posiadał już w ziemi sądeckiej Gniazdo i Lubowlę, a zyskiwał na wpływach, bo w sąsiedztwie ziemi sądeckiej, wskutek nadań Bolesława Wstydliwego<sup>25</sup>, rozszerzał się klucz niegowicki, należący do Półkoziców. Gdy jeszcze uwzględnimy, że ziemię nowotarską, która właściwie stanowiła część ziemi sądeckiej<sup>26</sup>, kolonizowali cysterki ze Szczyrzycy zrozumiemy, że Leszek Czarny mógł się lękać o swoje wpływy, skoro tak zwarte kompleksy będą w rękach Kościoła lub pod jego wpływami, dzięki aktywności biskupa Pawła, Półkozica. Obawiał się prawdopodobnie także dalszych darowizn Kingi na rzecz Kościoła, czyli zmniejszania terenu książęcego. Miała bowiem Kinga jeszcze jako własność dwie kasztelanie: biecką i korczyńską<sup>27</sup>. To zaś jest pewne, że pomimo uznania darowizny Kingi 6 VII 1280 odmawiał jej prawa do ziemi sądeckiej i Biecza, *quas terras domina decit ad se pertinere*, dokuczał jej i nawet krzywdy wyrządzał, czy sam, czy przez swoich ludzi, o czym nam mówi wyraźnie dokument<sup>28</sup>.

Kinga zwróciła się w swych nowych trudnościach ponownie do legata papieskiego Filipa, biskupa Fermo, na Węgrzech, który nakazał biskupowi Pawłowi i Aleksemu z zakonu franciszkańskiego, by doprowadzili do pokoju i zgody strony powaśnione. Trudne było ich zadanie, gdy w Cachowie, wiosce biskupa krakowskiego, 31 X 1280 r. nastąpiło spotkanie z księciem i kilkoma baronami. Wiele tam było propozycji i długie toczyły się spory zanim na-

RAU, S. II, t. XVI, s. 51 — pisze, że w XII, XIII, XIV i XV są epoką żywych niezmiernie stosunków politycznych pomiędzy Węgrami a Polską. W dokumencie, którym wynagradza Leszek Czarny dowódcę węgierskich posiłków, Jerzego, nadaniem wsi buntownika Ottona — Wielogłowy i innych wiosek do wsi Wielogłowy należących, nazywa króla węgierskiego „amicus noster” — Mon. Medii Aevi, t. III, nr 113.

<sup>25</sup> Mon. Medii Aevi, t. I, nr 63.

<sup>26</sup> Jeszcze w r. 1326 wchodziła ziemia nowotarska w skład dziekanatu sądeckiego. — por. St. Zachorowski, *Dzieje klasztoru Szczyrzycy*, s. 53. Theiner, VMPL, t. I, s. a., 1336.

<sup>27</sup> Mon. Medii Aevi, t. IX, nr 491.

<sup>28</sup> J. w., t. IX, nr 490 (31 X 1280 r.).



stąpił kompromis (*multa fuisset proposita et in medium deducta*), polegający na tym, że odroczone sprawę do połowy Wielkiego Postu. Miejszem ponownych pertraktacji miał być Kraków. Odroczenie procesu uzasadnił książę nieobecnością baronów pilnujących granic przed Litwinami lub Prusakami, którzy krótko przedtem wielką część kraju zniszczyli<sup>39</sup>.

Jedno tylko osiągnęli obrońcy Kingi: książę przyrzekł na prośbę Kingi uszanować ją jak matkę i otoczyć miłością, zaniechać wszelkich krzywd wobec niej i jej ludzi<sup>40</sup>.

Przyrzeczenie Leszka było, zdaje się, nieszczerze, skoro już dwa miesiące później 2 I 1281 r. biskup Paweł oświadczył, że w myśl przyrzeczenia wpływał na księcia sam i przez przyjaciół radami, upomnieniami, argumentami, by zaniechał stawiać przeszkody budowie klasztoru i nie obalał czynionej fundacji<sup>41</sup>.

Sytuacja Kingi i klasztoru musiała być przykrą. W przeciwnym wypadku nie uczyniłby biskup Paweł propozycji odstąpienia Leszkowi przez Kingę wszystkich posiadłości, dziedzictw i kasztelanij: sądeckiej, bieckiej i korczyńskiej (*pro domino tam castellaturis videlicet Sandecz, Biecz et Charczyn*) za 20.000 grzywien *tusi argenti* pod warunkiem, że aż do chwili wypłacenia pełnej sumy Kinga będzie nadal posiadała powyższe ziemie, i że na wypadek jej śmierci, jej testament będzie wiernie wykonany, jakiegokolwiek byłby treści. Z propozycji wynika także, że księciu bardzo zależało na tych kasztelanjach. Gdyby ta daleko idąca propozycja nie miała odnieść skutku, biskup był gotów wytrwale wystąpić w obronie sprawiedliwości *cum amicis nostris iusticiam ipsius domine contra quemlibet hominem vel personam constanter deffensare*. Słowa te wskazują na nieugiętość biskupa Pawła i na możliwość walki między biskupem i jego rodem w obronie Kingi, jej praw do Sącza i Biecza i niezależności dóbr kościelnych. Niestety, brak nam dokumentów, które by nam dokładniej podały przebieg zażądań. Nie wiemy też nic o tym, czy zjazd w Krakowie w połowie Wielkiego Postu 1281 r. doszedł do skutku i jaki był jego wy-

<sup>39</sup> j. w., t. IX, nr 490. — Znamienne, że w otoczeniu księcia znajduje się kasztelan lubelski Zegota, chociaż jego ziemie przede wszystkim mogły być zagrożone i Otton, cześnik krakowski, późniejszy wojewoda sandomierski.

<sup>40</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 490.

<sup>41</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 491 — mówi Paweł o darowaniu 30 wiosek. Ponieważ dokumenty mamy tylko w kopiażu Panien kłarysek, zachodzi tu błąd przepisywacza, który zamiast 28 wiosek naliczył 30 albo liczbę fałszywie odczytał.

nik. Ale możemy przypuścić, że skarga do kardynała — diakona Mateusza *in Porticu S. Marie*, obrońcy i opiekuna zakonu franciszkańskiego, wyszła z Krakowa dopiero po upływie terminu zjazdu, który miał się odbyć czy też odbył się w połowie Wielkiego Postu, skoro kardynał — diakon Mateusz<sup>42</sup>, odpisuje 11 VIII 1281 r.

Opierając się na tym dokumencie stwierdzić możemy, że nadużycia Leszka trwały. Nakazuje bowiem kardynał wizytatorowi klasztorów św. Klary prowincji czesko-polskiej interweniować u księcia, by książę swej potęgi nie zaznaczał wobec słabych zakonnic, którym zabrania przenoszenia się ze Skąły do Sącza. Skoro książę ma jakieś sprzeczki, niechaj szuka sprawiedliwości drogą prawa.

List kardynała, który nadszedł prawdopodobnie najpóźniej w październiku 1281 r., mógł dodać biskupowi Pawłowi, o ile było trzeba, dalszej otuchy i spowodować dalsze groźby, lub nawet energiczniejsze wystąpienie łącznie z familiantami, co w końcu nakłoniło Leszka do uwięzienia biskupa. Nie wiadomo dokładnie, gdzie i kiedy to nastąpiło. Bulla papieża Marcina IV bowiem z 10 IV 1283 r.<sup>43</sup> jest jedynym źródłem współczesnym, z którego czerpiemy wiadomość. Mówi ono nam tylko, że w terminie oznaczonym zwołano wiec, na który biskup Paweł udał się nie przeczuwając nic złego<sup>44</sup>. Zaufanie biskupa doznało strasznego zawodu, gdy go na wiecu uwięziono i związanego do Sieradza zawieziono. Prawdopodobnie nastąpiło to przy końcu 1282 r. lub na początku 1283 r., bo 4 X 1282 r. był jeszcze biskup Paweł wolny<sup>45</sup>.

<sup>42</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 99 — Kardynał-diakon Mateusz w odpowiedzi z 11 VIII 1281 r. czyni zarzut, że *Stolica Apostolska* nie była poprzednio uwiadomiona o translokacji zakonnic. Nastąpiła więc bez jej pozwolenia. — Zdaje się, że klasztor w Skale nie zawinił, bo w dokumencie erekcyjnym klasztoru sądeckiego czytamy: „in manus ven. in Chr. patris nostri fratris Nicolai ministri provincialis, nomine memorati conventus stipulantis et recipientis auctoritate rev. dom. Mathel in Porticu S. Marie diacon. card. tutoris et defensoris predicti ordinis beati Francisci prehabiti confessoris” — *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 487.

<sup>43</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 84 (4 X 1282 r.) był biskup Paweł jeszcze na wolności — CDP, r. III, nr 60.

<sup>44</sup> *tamże*: „parlamentum indixit certo termino celebrandum, ad illud episcopum specialiter evocans memoratum; quem tandem ad ipsius ducis presentiam fiducialiter accedentem... capi fecit”.

<sup>45</sup> CDP, t. III, nr 60.



A. Rybarski<sup>46</sup>, idąc za *Rocznikiem Traski*, przyjmuje jako miejsce uwięzienia Łągów<sup>47</sup> (*episcopus Cracoviensis dominus Paulus a duce Lestkone predicto in Lagow captivatur*). Przypuszcza bowiem, że jako miejsce spotkania wybrano teren neutralny, ponieważ Łągów był własnością biskupa wrocławskiego. Można to przyjąć, ponieważ dalsza wiadomość *Rocznika Traski* o przewiezieniu biskupa do Sieradza znajduje potwierdzenie w bulli papieskiej. *Rocznik Traski* mówi bowiem: *...ligatis omnibus artibus, Syradiensibus militibus in castrum Syradz transmittitur custodiendus*, — a bulla powiada: *vehiculo ligneo ignominiose impositum, eius pedibus impiis predicti ducis manibus... arctius colligatis ad quoddam ipsius castrum, quod Syrac vulgariter nuncupatur*<sup>48</sup>.

*Rocznik Świętokrzyski* podaje pod fałszywą datą i w fałszywym związku (łącząc uwięzienie z Bolesławem Wstydlwym) wiadomość, którą według hipotezy Ulanowskiego odnieść należy do r. 1283<sup>49</sup>. Mówi ona, że miejscem uwięzienia był Kunów. *Katalog biskupów krakowskich*<sup>50</sup> również podaje Kunów i także odnosi uwięzienie do czasów Bolesława Wstydlwego.

Obydwa źródła mówią nam ponadto o tym, jacy rycerze dokonali uwięzienia. Gdy *Rocznik Traski* tylko ogólnikowo określa ich słowem *milites*, *Rocznik świętokrzyski* i *Katalog biskupów krakowskich* wymieniają imiona i zawołania<sup>51</sup>. Słusznie wskazuje

<sup>46</sup> A. Rybarski, *Udział Toporczyków w uwięzieniu biskupa krakowskiego*, „Kw. Hist.” 1912 r., s. 4.

<sup>47</sup> *Rocznik Traski*, MPH, t. II, s. 849. — *Rocznik krakowski*, MPH, t. II, s. 849 — podaje pod fałszywym r. 1284: „Paulus episcopus Cracoviensis per ducem Lestkone captivatur”. — *Rocznik Miechowski*, MPH, t. II, s. 882 — pod r. 1283 mówi: „Paulus episcopus Cracoviensis captus est”.

<sup>48</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 84.

<sup>49</sup> MPH, t. III, s. 75: — „tercio anno fuit detentus in Cunow et ductus per nemora usque ad Siradiam per malos nobiles, videlicet: Ottonem et Zegottam de clenodio Bipennum seu Thoporow, quasi de voluntate ducis Boleslafi...” — Ulanowski, *Przyczynek...*, s. 17 n. O miejscu uwięzienia mówi Ulanowski, *Przyczynek...* s. 23: „dla nas pozostanie to kwestią nie rozstrzygniętą”.

<sup>50</sup> MPH, t. III, s. 363: — „tandem in villa Cunow per Ottonem et Zegottam de domo Topor captivatur et in Syradiensi castro recluditur”. — A. Rybarski, *Udział Toporczyków...* „Kw. Hist.” r. 1912, s. 9—12 — wykazał, że w Kunowie nastąpiło uwięzienie biskupa krakowskiego, Jana Muskaty.

<sup>51</sup> MPH, t. III, s. 75: „per... Ottonem et Zegottam de clenodio Bi-

Ulanowski<sup>52</sup> na to, że wzmiankę o herbach należy odnieść do czasów Kazimierza Wielkiego, a przypuszcza, że przypisanie tego czynu Toporczykom: Ottonowi i Zegocie powstało z powodu ich zatargu z biskupem Pawłem i udziału jego w wypadkach 1273 r.

Na to, że Otton i Zegota byli zawikłani w sprawę uwięzienia biskupa Pawła zdają się wskazywać dokumenty współczesne. W Czchowie<sup>53</sup>, przy pierwszych układach między księciem a Kingą i Pawłem, był obecny Zegota, kasztejan lubelski i Otton, cześnik krakowski. Zegota występuje w r. 1284 jako wojewoda krakowski w Grodzinie<sup>54</sup>. Obecność jego w Czchowie i awans na wojewodę krakowskiego wskazuje na to, że cieszył się wielkim miernem u Leszka. Otton, cześnik krakowski, jest, zdaje się, identyczny z późniejszym wojewodą sandomierskim<sup>55</sup> i ręczy swoimi dobrami w Krakowie, łącznie z innymi rycerzami za dalsze 3.000 grzywien, które Leszek miał płacić tytułem odszkodowania biskupowi Pawłowi. Z tego można wnosić, że był współwinnym skrzywdzenia biskupa Pawła. Może więc tradycja mieć jakąś podstawę głosząc, że Otton i Zegota byli przeciwnikami biskupa i możemy uznać za słuszne przypuszczenie Ulanowskiego<sup>56</sup>, że to był jakiś osobisty zatarg Starzów z biskupem Pawłem<sup>57</sup>.

Nie można przyjmując, że uwięzienie biskupa Pawła w Łągowie

pennum seu Thoporow”. — MPH, t. III, s. 363: „...per Ottonem et Zegottam de domo Topor...”

<sup>52</sup> Ulanowski, *Przyczynek...* s. 13.

<sup>53</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, s. 490.

<sup>54</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, s. 498. — Występuje też w dokumencie dla klasztoru w Koprzywnicy r. 1284 — *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 103. Jemu nadaje Przemysław II Nieczajno, Wierzbiczany, Lulin — KWP, nr 536.

<sup>55</sup> Otton, wojewoda sandomierski był w r. 1285 dowódcą buntowników, o czym poniżej.

<sup>56</sup> Ulanowski, *Przyczynek...* s. 20, nazywa Zegotę i Ottona członkami rodu Starzów, a Toporczykami O. Halecki, o. c., s. 248.

<sup>57</sup> Chodziło prawdopodobnie o kolonizację ziemi sądeckiej, w której Otton posiadał Wielogłowy i inne wioski. *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 113. Czy z własnej inicjatywy, czy z polecenia Leszka Czarnego, zamierzał on prawdopodobnie podjąć się pracy kolonizacyjnej w ziemi sądeckiej. Gdy Kinga i Paweł inaczej ziemią sądecką rozporządzili, a Leszek Czarny temu też był niechętny, wówczas łącznie z Leszkiem Czarnym przeciwdziałał planom Kingi i Pawła. Łączność Zegoty i Ottona z księciem poświadczona jest współczesnymi dokumentami. Poznaliśmy powyżej, że właśnie Otton i Zegota byli obecni w Czchowie, gdzie długo nie można było dojść do porozumienia.



spowodowane było jakimiś zdradzieckimi knowaniami biskupa i rycerzy z Konradem mazowieckim, ponieważ w r. 1282 buntu rycerstwa nie było. Najwcześniejszą wiadomość o buncie rycerstwa w r. 1282 mamy bowiem dopiero w *Roczniku Traski*, który po fantastycznym, legendarnym opisie zwycięstwa Leszka nad Jadźwignami w r. 1282, podaje wtrąconą luźną zapiskę, że Janusz, wojewoda sandomierski z rycerzami, zbuntował się przeciwko księciu Leszkowi, oddając gród sandomierski i radomski Konradowi, księciu mazowieckiemu. Lecz Leszek przepędził Konrada, posiadał obydwie grody i całą ziemię w pokoju<sup>58</sup>.

Kilka wierszy dalej podaje *Rocznik Traski* pod tym samym rokiem, że Leszek przy wypędzeniu Litwinów, którzy niespodzianie ziemię sandomierską napadli, oddał jedno skrzydło wojska Januszowi, wojewodzie sandomierskiemu, a drugie Zegocie, wojewodzie krakowskiemu.

Dwie sprzeczne wiadomości o Januszu mamy w jednym roku: bunt z przywołaniem obcego księcia i zaufanie tak wielkie, że książę Leszek, niedawno zdradzony przez niego, oddaje mu część wojska, a co najważniejsze, Janusz pomimo buntu zatrzymuje tak ważne stanowisko wojewody sandomierskiego<sup>59</sup>.

Stwierdzenie takich sprzeczności, które można by wytłumaczyć tylko niedołęstwem lub szkodliwą wyrozumiałością księcia Leszka, powoduje naszą nieufność wobec przekazu rocznika. A gdy zajrzemy do dokumentów, stwierdzimy, że Janusz poświadczony jest jako wojewoda sandomierski<sup>60</sup> w latach 1271—1278, a od r. 1284 (22 I) do r. 1285 jako kasztelan krakowski<sup>61</sup>. Przypuścić więc możemy, że Janusz nie buntował się w r. 1282, lecz prawdopodobnie

<sup>58</sup> „Anno eodem Janussius palatinus et milites Sandomirienses opposuerunt se predicto duci Lestkonl et castrum Sandomiriense et castrum de Radom tradiderunt duci Conrado, principi Mazovie; sed prefatus dux Lesko expulit Conradum de terra, et predicta castra et totam terram in pace possedit”. — *MPH*, t. II, s. 848.

<sup>59</sup> A. Semkowiec, *Krytyczny rozbiór...*, s. 300 — powiada: „trudno pogodzić pod tym rokiem (1282) dwa szczegóły o Januszu, wojewodzie sandomierskim, chyba przypuścimy, że rokosz, jaki tenże przeciw Leszkowi wzniecił, następnie po napadzie”. Długosz, t. II, l. VII, s. 464, 466 — podaje wiadomość o buncie pod r. 1281, a o walce z Litwinami pod r. 1283.

<sup>60</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 477 (8. V. 1271 r.), nr 490 (8. V. 1274 r.), t. III, nr 94.

<sup>61</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 497 (22. I. 1284 r.) nr 498, t. I, nr 85 (8. XII. 1284 r.), t. III, nr 103 (11. II. 1284 r.) — więc nawet zaawansował po buncie!

w r. 1285 i wówczas stracił urząd. — W miesiąc po bitwie pod Bogucicami jest bowiem kasztelanem krakowskim Sułko<sup>62</sup>.

Zegota występuje jako wojewoda krakowski trzykrotnie, jak powyżej stwierdziliśmy<sup>63</sup>. Ponieważ przed nim, w latach 1270 i 1272<sup>64</sup> i po r. 1284 w latach 1285—1287<sup>65</sup> jest dokumentami poświadczony jako wojewoda krakowski Piotr, możemy przypuścić że Zegota także wskutek buntu pozbawiony został swojego stanowiska, ale dopiero po buncie w r. 1285, a nie w r. 1282.

Przekaz *Rocznika Traski*, który mówi o buncie rycerstwa, musimy wobec powyższych wywodów odrzucić jako nieprawdziwy<sup>66</sup>.

Ponieważ inne roczniki: *miechowski*, *Sędziwoja*, *małopolski*, *franciszkańsko-krakowski*, nie mówią nic o buncie w r. 1282, możemy orzec, że w r. 1282 buntu rycerstwa nie było. Podkreślić jeszcze należy, że żaden z powyższych roczników, nawet tak nieprzychylny dla biskupa Pawła *Rocznik Traski*, nie mówi o jakimś udziale biskupa Pawła w buncie w r. 1282. Dopiero pod r. 1283 podaje *Rocznik Traski* luźną zapiskę o uwięzieniu Pawła bez wymienienia przyczyny (omówiliśmy ją powyżej), a *Rocznik krakowski* pod r. 1284<sup>67</sup>.

Po rozpatrzeniu sprawy na podstawie źródeł współczesnych i krytycznym uwzględnieniu roczników, przyjrzymy się relacji Długosza o powyższych wypadkach.

Dla lepszego uwydatnienia sposobu kombinowania Długosza podajemy obok relacji Długosza wiadomości *Rocznika Traski* i *Rocznika świętokrzyskiego*:

<sup>62</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 109 (9. VI. 1285 r.), nr 110 (9. I. 1286), t. I, nr 86 (r. 1286).

<sup>63</sup> powyżej, s. 203, przyp. 54.

<sup>64</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 80, 82.

<sup>65</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 109, 110.

<sup>66</sup> Zupełnie pozbawiona podstaw jest też wiadomość *Rocznika Traski* podana pod r. 1286 o ponownym buncie i ponownej pomocy węgierskiej: — „Dux Mazovie Conradus cum militibus Cracovie et Sandomirie conantur eicere Lestconem et civitatem conburunt, sed cum auxilio regis Ungare vincuntur” *MPH*, t. II, s. 851 — *Rocznik Traski*. — Poprawnie podaje pod r. 1285 *Rocznik krakowski MPH*, t. II, s. 851 r. 1285: „Dux Lestko cum Quomanis devicit milites Cracovienses et Cracovia combusta est, et dux Conradus fugit”.

<sup>67</sup> *MPH*, t. II, s. 894 — „Episcopus Cracoviensis dominus Paulus a duce Lestcone predicto in Lagów captivatur, ligatis omnibus artibus, Syradionsibus militibus in castrum Syradz transmittitur custodiendus”. — „Rocznik krakowski”, *MPH*, t. II, s. 894: „Paulus episcopus Cracoviensis per duce Lestconem capitur”. — por. powyżej s. 202.



Rocznik Traski MPH, t. II. s. 849: *Długosz, Hist. pol., t. II, l. I, tokrzycki, VII, s. 469: pod r. 1283.*

Episcopus Cracoviensis dominus Paulus a duce Lestkone predicto in Lagow captivatur, ligatis omnibus artibus, Syradiensibus militibus in castrum Syradz transmittitur custodiendus.

Invasionem Litvano et superiori huanorum eo anno Crae. episc. pro-patratam, Paulus curasse multorum assertione insinulatus, mandato Lestkonis Nigri Cracoviensis et Sandomiriensis Ducis, per milites, dum in oppido Lagow ageret, capitur et vincitur in castrum Siradiense altera vice deportatur: ubi aliquanto tempore honeste et humane habitus est. Neque ob sui captivitatem (vacabat enim tunc Gnesnensis sedes) provincia Gnesnensis censuris interdicti subiacuit.

tercio anno fuit detentus in Cuno et ductus per nemora usque ad Siradnam per malos nobiles videlicet: Ottonem et Zegotam de clenodio Bipennium seu Thoporow, quasi de voluntate ducis Boleslai. Tandem interdictum fuit servatum per totam Gnesnensem diocesim infra unum mensem. Postea missus est episcopus liber de castro facta concordia inter eos, et satisfacto episcopo pro verecundia, ita tamen quod isti accusatores Zegoti et Ottho seu malefactores, fuerunt statim per ducem detenti et ad carceres reclusi etiam infra unum mensem, sicut dicto episcopo ordinaverunt. Tandem ipsi nobiles post mensem fuerunt missi de carceribus. Postmodum dicti milites propter infamiam de ducatu Cracoviensi, venditis ipsorum hereditatibus, recesserunt ad Oppollam.

*Długosz, Opera Omnia — Zywoty, t. I, s. 405:*

Hic Paulus episcopus cum Duce nigro Lestkone discordans, per milites Ducis, videlicet Zegotam et Otthonem de domo Bipennium fuit captus, et in captivitate in castro Siradiensi aliquanto tempore habitus. Sub omni autem tempore suae captivitatis per omnem Gnesnensem provinciam servabatur interdictum. Expost vero per medium Magistri Dzyerzikray Praepositi et Walteri Canonici Cracoviensis, Dux ipse Lestko et in tribus millibus marcarum argenti condemnatus, tandem et reconciliatus, donavit illi totam sortem in Dzyerzasna, quae ad ipsum Ducem pertinebat, dans etiam certas libertates, et castellaniam Slawkoviensem et de Putkousce alias Pablanicze libertates et solutiones et datis et tributis conferens. Huius contemplatione et intercessione Przemislaus Dux Poloniae et Cracoviae decimam in Zuppa ecclesiae Cracoviensi perpetuo contulit et donavit, Zupparios ad solutionem eius ecclesiasticis censuris compellendos subiciens; captivatores Episcopi Pauli, biduo milites Zegotam et Otthonem, ex Principatibus et Dominis suis banniens, qui omnibus, villis et haereditatibus, quas in

Ducatibus Cracoviensi, Sandomiriensi et Siradiensi habuerant, venditis, in Opoliensi Ducatu acceperunt incolatum.

Rocznik Traski, MPH, t. II nr. 848, r. 1282:

Anno eodem Janussius valatinus et milites Sandomirienses opposuerunt se predicto duci Lestkoni et castrum Sandomiriense et castrum de Radom traderunt duci Conrado, principi Mazowie, sed prefatus dux Lestko expulit Conradum de terra, et predicta castra et totam terram in pace possedit. Eodem anno fuit maxima fames in terra Cracoviensi, propter quam infinita milia hominum exiverunt in Rusiam et in Ungariam, sed qui iverant in Rusiam dati sunt Tartaribus, qui vero transiverunt in Ungariam venditi sunt Comanis. Eodem anno in die beati Francisci infra capitulum fratrum Predicatorum, quod celebravit eorum summus magister, intraverunt Lithwani...

*Długosz, Hist. Pol., t. II, l. VII, s. 464 pod 1282:*

Ex Lithuanica et Iacwingorum expeditione Lestkonem Nigrum Cracoviensem et Sandomiriensem Ducem in Cracoviam reversum et paulisper illuc commoratum, militum Sandomiriensium, quorum Ianussius palatinus, Cristinus castellanus, Sandomirienses, erant, duces et capita, cum quibus et Paulus Cracoviensis episcopus astruebatur sensisse, rebellio excepit. Qui ad novandum res dudum proclivi, Cunadum Masoviae Ducem et Lestkonis Nigri patruelem germanum, quasi ille post Boleslai Pudici Cracoviensis et Sandomiriensis Ducis obitum tam iure quam aetate ad succedendum potior censereur, in terram Sandomiriensem inducunt, et tam Sandomiriensem et Zawichostensem, quam aliorum terrae Sandomiriensis castrorum et civitatum illi tradunt efectualem possessionem. Nihil ea novitate et rebellione Lestko Niger Dux terribus, exercitu de curiensibus et terrae Cracoviensis armigeris raptim et tumultario more congesto, versus Sandomiriam processit, cum Duce Cunrado patrueli fratre pugnaturus. Cunradus autem et de causa, et de militum animis fluxis et ambiguis diffisus, Lestkonis Nigri fratris sui adventum per exploratores sibi nuntiatum sentiens, in Masoviam excedit, cum ampliori potentia et copiis reversurus. Lestko interim et castra singula, quae Cunrado dedita erant, recuperat, et Ianussium palatinum, Cristinum castellanum, Sandomirienses, caeterosque milites defectionis autores sibi conciliat, et prudenti industria sine armis vincit, et omnem submovet et opprimit rebellionem. Astruunt nonnulli authores Lestko-



nem Nigrum Ducem ob seditionem militarem in Hungariam, seditionum autoribus eum propellentibus, diffugisse, et post aliquantum temporis, quo illic moratus est, reconciliatione inter Ducem (s. 465) Lestkonem celebrata, in Cracoviam, et suorum et Hungarorum agmine comitatum, feliciter revertisse.

Rocznik Traski, MPH, t. II, s. 849:

...Hinc prolati exercitum duabus alis cinxerunt, videlicet Segothoni tunc palatino Cracoviensi et Janussio, palatino Sandomiriensi existentibus has predictas a duce alas tradite fuerunt quibus paganismum Deo opitulante vallaverunt et devicerunt. De occisis autem paganis in loco confictus mille sexcentos die crastina computaverunt, preter illos quos sepe nominate ale aspersim in silvis et paludibus mactaverunt, insuper captivos bene sex milia liberaverunt.

Na podstawie powyższego zestawienia stwierdzamy, że Długosz w *Historii* oparł swe opowiadanie o uwięzieniu biskupa Pawła na *Roczniku Traski*, dodając wiadomość o nie ogłoszeniu interdyktu, którą zaczerpnął z nie znanego nam źródła. Nie mógł bowiem wziąć tej wiadomości ani z *Rocznika świętokrzyskiego*, ani z *Katalogu biskupów krakowskich*, ponieważ tam jest mowa o interdykcie i są podane imiona sprawców uwięzienia, a w *Historii* nazywa ich tylko *milites*. W *Żywocie* zaś korzystał już z roczników: *kapitulnego* i *świętokrzyskiego*, które mówią o sporze w r. 1271 za Bolesława Wstydlwego, i z dokumentu ugody w r. 1286. W zapiski zaczerpnięte z tych źródeł wplótł wiadomość o nadaniu dziesięcin z żup przez Przemysła-

Długosz, Hist. Pol. t. II, I. VII, s. 468, r. 1283:

In duas tandem alas exercitu partito quarum unam Zegothae palatino Cracoviensi, alteram Janussio palatino Sandomiriensi committit, in hostes insilit et obvios quosque prosternit, primasque hostium acies adeo obtulerit, ut etsi caeterae in eadem pugnandi constantia aliquanto tempore constiterint, Poloni tamen iam quasi se putabant, primis ordinibus debellatis, victores, durante praelio ala Zegothae palatini Cracoviensis (in ea enim curienses Ducis et exercitiores milites erant) primum vincere coepit, a qua tandem et ad aliam eadem sors pervenit.

wa II, co nastąpiło w r. 1290<sup>66</sup>. Zauważyć jeszcze trzeba, że Długosz mówiąc w *Żywocie* o sporze biskupa Pawła z Leszkiem, nazywa rycerzy, którzy uwięzili biskupa Pawła: Żegotą i Ottonem herbu Topor, zapominając, że w *Historii* obdarzył tymi imionami rycerzy którzy według niego mieli pojmać biskupa Pawła za Bolesława Wstydlwego. Ponadto opuszcza Długosz w *Żywocie* miejscowość uwięzienia, Łagów, podaną w *Historii* i pomija zwrot o łagodnym traktowaniu uwięzionego biskupa. Poznajemy więc ponownie, jak Długosz pogmatwał zapiski znalezione w rocznikach i dokumentach, łącząc je inaczej w *Historii* niż w *Żywocie*.

W opowiadaniu o domniemanym buncie w r. 1282 opiera się Długosz w *Historii* także na *Roczniku Traski*. Do znalezionych tam zapisek dodaje wiadomość, nie wiadomo skąd wziętą, o udziale w buncie Krystyna, kasztelana sandomierskiego, który tylko raz w dokumencie z 17 IV 1263 jest poświadczony, ale jako kasztelan sieciechowski<sup>67</sup>, a biskupowi Pawłowi przypisuje dowolnie, nie opartą na żadnym źródle, łączność z buntownikami, chociaż podaje to tylko jako głos opinii.

Zachodzą jeszcze dalsze różnice między *Rocznikiem Traski* a Długoszem. — Długosz mówi o oddaniu Konradowi mazowieckiemu Sandomierza, Zawichosta i innych zamków ziemi sandomierskiej, gdy *Rocznik Traski* wspomina tylko o Sandomierzu i Radomiu. Amplifikuje Długosz słowa *Rocznika Traski*: *et totam terram in pace possedit* przez to, że mówi o pozyskaniu wojewody Janusza i kasztelana Krystyna i rycerzy, przez roztropne postępowanie. Czyni to prawdopodobnie w tym celu, by zharmonizować następną zapiskę o oddaniu wojewodzie sandomierskiemu jednego skrzydła armii w walce z Litwinami. Pomijam amplifikacje naracyjne.

Z powyższego wynika, że ujemny sąd nasz o wiadomości podanej przez *Rocznik Traski* dotyczy też w tym wypadku Długosza, opierającego się na nim.

Po uwięzieniu biskupa Pawła i przewiezieniu go do Sieradza traktowano go niegodnie, a nawet, skoro wolno zaufać relacjom przesłanym do Rzymu<sup>68</sup>, zajęto jego zamki, książki, szaty kościelne, zagarnięto dochody biskupie i kapitulne<sup>69</sup>.

<sup>66</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 92.

<sup>67</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 495 (17 IV 1283 r.).

<sup>68</sup> Ulanowski, *Przyczynek...* s. 23 — ma zastrzeżenie co do ścisłości relacji przesłanej do Rzymu — A. Semkowicz, „Przegl. Powz.” r. 1885, t. VI, s. 251 — uważa zwrot: „si consonent facta relationibus” za zwykły, często powtarzający się w pismach kurialnych.

<sup>69</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 84: — „castra, libros, vestes, pontifi-



Spór z Leszkiem nie dotyczył wówczas więc tylko biskupa, lecz także kapituły, co by jeszcze wyraźniej mówiło o charakterze niepolitycznym sporu, czyli o tym, że chodziło, jak już przypuszczał Roepell i za nim Semkowicz<sup>72</sup>, o prawa Kościoła, o rozszerzenie przywilejów Kościoła, do czego też oczywiście należała wolność dysponowania Ziemią Sądecką. Za tym aspektem apolitycznym przemawia też bulla, którą Marcin IV — 10 IV 1283 r.<sup>73</sup> skierował do biskupa wrocławskiego i poznańskiego, wzywając ich, by zmusili księcia groźbą interdyktu do uwolnienia biskupa Pawła, a nie ma tam mowy, o jakichś przeciwnikach politycznych lub akcji politycznej. Leszek, zdaje się, nie poddał się zaraz nakazowi papieża, by uwolnić biskupa, bo w myśl nakazu papieskiego nie tylko rzucono ekskomunikę, lecz także interdykt, ponieważ ekskomunika trwała więcej niż 15 dni. Wynika to z prośby księżnej Gryfiny o zwolnienie z kar kościelnych kapłanów, którzy mimo interdyktu nabożeństwa odprawiali<sup>74</sup>.

Uwolnienie biskupa nastąpiło, jak wyżej wspomniałem, prawdopodobnie w grudniu 1283 r. z okazji konsekracji arcybiskupa Jakuba Świnki. Na pewno był biskup na wolnej stopie 22 I 1284 r.<sup>75</sup> ponieważ w tym dniu spotykamy go na wiecu w Grodzinie.

Uгода między biskupem a księciem nastąpiła dopiero 8 XII 1284 r. w Krakowie<sup>76</sup>.

Czemu niemal rok przeciągnęły się pertraktacje? — Uważam, że przede wszystkim wysokie żądania biskupa utrudniały ugodę. A biskup śmiało stawiał wielkie wymagania, czując nad sobą opiekę

calia ornamenta, necnon equos, proventus ac redditus universos tam ipsius episcopi quam episcopalis sedis Cracoviensis et clericorum aliorumque familiarium episcopi...

<sup>72</sup> Roepell, o. c., s. 539, — A. Semkowicz, *Kryt. rozbiór...* s. 306.

<sup>73</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 84.

<sup>74</sup> Theiner, *VMPL*, s. 98 n., nr 181.

<sup>75</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 498. — Przeździecki, *Paweł z Przemankowa*, s. 26 pisze, że biskup prawie dwa lata po uwolnieniu odzyskał wolność.

<sup>76</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 85 — Nie mogę się zgodzić z prof. Ulanowskim, że interdykt nie był osobnym dokumentem nałożony, lecz był „*latae sententiae*” nie zaś „*ferendae*” na podstawie uchwały synodu z r. 1257 „*Crescente cottidie*” — (Helcel, *Starodawne Prawa Polskiego Pomniki*, I, s. 357), ponieważ, jak wykazał Abraham, *Studia krytyczne* s. 50 n. i co uzupełniłem w pracy o arcybiskupie Jakubie Śwince (s. 268), uchwalono ów statut „*Crescente cottidie*” dopiero w r. 1287 w Łęczycy.

papieża, który w swej bulli domagał się od biskupów: wrocławskiego i poznańskiego nie tylko, by dopilnowali zupełnego i słusznego zadośćuczynienia szkód wyrządzonych biskupowi, duchownym i familiantom, lecz także by użyli pomocy świeckiej — *auxilio brachii secularis*<sup>77</sup>.

Jaka była treść ugody? — Dyktowała ona Leszkowi rzeczywiście wysokie odszkodowanie: w ciągu sześciu lat miał zapłacić 6.000 grzywien, a aż do spłaty pierwszych 3.000, miał Leszek zastawić biskupowi miasto Korczyn ze wszystkimi prawami, opłatami, sądami, z tym ograniczeniem, że gdyby, w ciągu roku niebawem rozpoczynającego się, spłacił 1.000 grzywien, wolno mu za pozostałe 2.000 grzywien dać inny zastaw równie dobry, odbierając Korczyn<sup>78</sup>. Wszelkie opłaty, płynące z tego miasta w czasie posiadania go przez biskupa Pawła, miały służyć na spłatę pozostałych sum odszkodowania. Przyznał jeszcze biskupowi na 3 lata folwark Konary ze wsi Dzierążnia (*...villam suam in Deruzna quod Chonarii nuncupatur integre...*) z tym by mieszkańcy biskupowi, jak poprzednio księciu, składali opłaty. Za dalsze 3.000 grzywien, dopóki nie będą spłacone, ręczyć mieli, swoimi dobrami ruchomymi i nieruchomymi, Janusz, kasztelan krakowski, Otton wojewoda sandomierski, Marek kasztelan sandomierski, Sulko kasztelan wiślicki, Jan kasztelan lubelski, Piotrek kasztelan radomski, Świętosław kasztelan wojnicki<sup>79</sup>.

Ważne było dalsze przyrzeczenie księcia, że z wymienionymi wielmożami bronić będzie diecezji krakowskiej w razie napadu po-

<sup>77</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 84: „quod predicta omnia occupata taliter, ab ipso, vel eius favore integre restituit, et de damnis episcopo, sedi Cracoviensis, clericis et familiaribus supradictis illatis eis plenum et debitum satisfactionem impendat...”

<sup>78</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 85 — Można by w zastawie właśnie miasta Korczyna dopatrzeć się także dowodu na to, że w sporze między biskupem a księciem Leszkiem Czarnym chodziło o Kingę, skoro w jej posiadaniu był poprzednio Korczyn.

<sup>79</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 85 — por. Przeździecki, *Paweł z Przemankowa*, s. 27 — Dziwnym wydaje się nam, że miasto Korczyn jest w ręku Leszka, skoro w r. 1281 biskup Paweł wymienia Korczyn między kasztelaniami należącymi do Kingi. Widocznie książę kupił Korczyn w myśl propozycji biskupa Pawła lub zajął. A. Semkowicz, *Walka o monarchię*, s. 764. Biezc należał, jak wemy z późniejszego dokumentu w r. 1303 do Wacława, króla czeskiego, który zamienił go na dziedzictwo biskupie: Kamienica, *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 111.



gan. Biskup Paweł zaś przyrzekł tylko odłożyć wszelki gniew ...*omnem rancorem nostri animi deponentes*.

A jak zakończyła się sprawa Kingi, która prawdopodobnie stanowiła tło sporu między biskupem Pawłem a księciem Leszkiem? Zdaje się, że po uwolnieniu biskupa Pawła<sup>80</sup>, toczyły się jakieś dłuższe pertraktacje także z Kingą. Nie mamy niestety żadnego dokumentu, który by nam coś zdradził o tych pertraktacjach. Mamy tylko wiadomość, że klaryski czasu uwięzienia biskupa szukały pomocy u papieża. Mówi nam o tym bulla papieża Marcina IV z dnia 5 VII 1283 r.<sup>81</sup>, w której papież potwierdza fundację Kingi. Słowa tej bulli: *Exhibita siquidem nobis vestra petitio continebat... Nos itaque vestris supplicationibus inclinati*<sup>82</sup>, wskazują na to, że ksieni klasztoru prawdopodobnie pod wpływem Kingi wysłała prośbę do papieża o konfirmację fundacji, by dzięki niej łatwiej się obronić wobec zamierzeń Leszka. Ponieważ między bullą papieża Marcina IV, wysłaną do biskupa wrocławskiego i poznańskiego, w obronie biskupa Pawła<sup>83</sup>, a bullą konfirmacyjną dla klasztoru w Sączu<sup>84</sup>, upłynęły niespełna trzy miesiące, możemy stąd wnosić, że czasu uwięzienia biskupa Pawła klaryski sądeckie szukały pomocy u papieża nie tylko dla siebie, ale i dla biskupa. Trudno nam dociec, która z tych bull ostatecznie spowodowała konieczne ze strony księcia ustępstwa. To zdaje się możemy przyjąć, że przy ugodzie między księciem a Kingą konfirmacja najwyższej władzy zaważyła na decyzji księcia.

Brak nam wszelkich źródeł nie tylko o pertraktacjach między Leszkiem a Kingą, lecz także o zawarciu ugody. Przypuścić tylko możemy, że po ugodzie z Pawłem z Przemankowa przestał ksiądz niepokoić Kingę i klaryski. Pierwszą wiadomość o wykonaniu przysługujących jej praw mamy dopiero z dokumentu wydanego przez Kingę 20 XII 1288 r.<sup>85</sup>, którym nadaje soltysowi z Podolińca las położony między Podolińcem a Gniazdem. W tym dokumencie nazywa siebie Kinga *domina de Sandech*.

Korczyn przeszedł prawdopodobnie drogą kupna, w myśl propozycji biskupa Pawła, wypowiedzianej w dokumencie z r. 1281,

<sup>80</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 498.

<sup>81</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 102.

<sup>82</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 102.

<sup>83</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 84 (10 IV 1283 r.).

<sup>84</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 102 (5 VII 1283 r.).

<sup>85</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 511 — Dokument dla klarysek w Skale 19 I 1288 r. (*Mon. Medii Aevi* t. III, nr 110) — wskazuje na wcześniejszą zgodę z klaryskami, więc też z Kingą.

w posiadanie Leszka, bo w r. 1284<sup>86</sup> zastawia go biskupowi Leszek przy pierwszej ugodzie. O Bieczu mówi nam dokument późniejszy<sup>87</sup>, że w r. 1303 zamienił go król czeski Wacław na Kamienicę, dziedzictwo biskupa krakowskiego, który go dał klasztorowi w Tyńcu do naprawienia i do strzeżenia.

Zbyt późna i wątpliwej wartości jest wiadomość Długosza, że biskup Paweł uwolniony został dzięki cudownej interwencji Kingi<sup>87a</sup>.

Wyraźne potwierdzenie zgody między księciem a Kingą mamy w *Zywocie błog. Kingi*, pochodzącym według wydawcy W. Kętrzyńskiego z r. 1329, gdzie czytamy, że Leszek w końcu pojednał się z Kingą i zabezpieczył przywilejami wszelkie dochody klasztoru<sup>88</sup>.

W końcu zapytajmy, dlaczego Paweł z Przemankowa nieustępliwym był wobec Leszka Czarnego? Przede wszystkim chciał utrzymać to uprzywilejowane stanowisko Kościoła, które zdobył za czasów panowania Bolesława Wstydliwego poprzednik jego Prandota. Ponadto urząd biskupi nakładał na niego obowiązek obrony dóbr kościelnych, tym więcej, że synod we Wrocławiu w r. 1267 tak bardzo podkreślił konieczność ich zachowania. Wielkie przywileje zaś, które Bolesław Wstydlivy nadał Kościołowi, jak przypuszczamy dzięki wpływom Kingi, niemniej go obowiązywały do energicznej walki o prawa Kingi. Gdy Kinga później, czasu zatargu, wstąpiła do zakonu klarysek, wówczas biskup Paweł zdobył nowy tytuł do obrony praw Kingi. Chodziło bowiem wówczas o osobę należącą do stanu zakonnego.

Zaciekawia nas jeszcze, w jaki sposób stała się później Gryfina, żona Leszka, księżną sądecką. A. Semkowicz przypuszcza, że Gryfina musiała jakimś dokumentem wykazać prawa swe do tego księstwa, skoro jeszcze za życia Kingi, a co najważniejsze, równocześnie z zajęciem księstwa krakowskiego przez Wacława, występuje jako *domina de Sandecz*, który to tytuł dotychczas tylko Kindze przysługiwał. Nazywa bowiem posiadłości zapisane Kindze przez Bolesława: *nostrae hereditates*, nadaje z nich przywileje lokacyjne, używa pieczęci z tytułem książęcym, występuje w otocze-

<sup>86</sup> patrz powyżej, s. 211.

<sup>87</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 111 (r. 1303); tamże, t. I, nr 128.

<sup>87a</sup> Długosz, *O. o.*, t. I, s. 278.

<sup>88</sup> *MPH*, t. IV, s. 677: — „Tunc dux Lesco exhibita debita reverencia felici domine, cum omni devocione iura ac omnes redditus claustris certis et optatis roboravit privilegiis, semet ipsum oracionibus sororum ac suffragiis earum recommendando”, — *MPH*, t. IV, s. 717.



niu tych samych urzędników, którzy podpisali akta przez Kingę wydane<sup>88</sup>. Możliwość, że Kinga dała Gryfinie dobrowolnie przytułek w klasztorze odrzuca A. Semkowicz. Ponieważ Gryfina po śmierci męża nie przebywała w Polsce i dopiero równocześnie z Wacławem do Polski przybyła, uważa A. Semkowicz, że król czeski osadził ją w tym księstwie na podstawie sfalszowanego, czy autentycznego, w każdym razie nieprawego dokumentu.

Wobec tych wywodów należy zaznaczyć przede wszystkim, że Kinga przy swoim wewnętrznym wyrobieniu, które na podstawie źródeł przyjąć możemy, szczególnie uwzględniając jej wielką ofiarność w chwili niebezpieczeństwa ojczyzny, po uzyskaniu swoich praw do ziemi sądeckiej i reszty dziedzictwa, nie odnosiła się wrogo ani do Leszka, ani do Gryfiny. Już z tego powodu można by przyjąć, wbrew A. Semkowiczowi<sup>89</sup>, że Kinga dobrowolnie dała przytułek Gryfinie, gdy wróciła do Ziemi Krakowskiej, z której może wobec grożącego napadu Tatarów do Czech uciekła<sup>91</sup>, jak Kinga do Krakowa.

Ale mamy jeszcze dalsze dowody życzliwości Kingi dla Gryfiny. Dokumenty Kingi i Gryfiny wypowiadają szczerze, jak przypuścić możemy, wzajemne uczucia, które upoważniają nas do przyjęcia powyższego przypuszczenia. Gryfina, chociaż nazywa się *domina de Sandecz*, zaznacza, że nadaje prawo lokacji Bratkowi za zgodą „najdroższej matki” Kingi<sup>92</sup>. Kinga zaś wyraża się o niej jako o „najdroższej córce”<sup>93</sup>, gdy nadaje długoletniemu swemu kapela-

<sup>88</sup> A. Semkowicz, *Walka o monarchię*, s. 765: „Gdy jednak fundacja Kingi została przez papieża potwierdzona, a plan Leszka i Gryfiny w niwecz się rozchwiał, postanowili oboje, a prawdopodobnie sama Gryfina, intrygami dojść do zamierzonego celu”.

<sup>89</sup> A. Semkowicz, *Walka o tron*, s. 765.

<sup>91</sup> O Kindze czytamy — *Mon. Medii Aevi*, t. IX, s. 512 r. 1289: „cum adhuc in Cracovia essemus residentes”.

<sup>92</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 518. — „de benigno consensu pariter et assensu generose, domine nostre carissime matris, domine Kunegundis Domini famule sub habitu s. Francisci”.

<sup>93</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 519 — „de consensu ac unanimi voluntate generose domine nostre carissime filie Grifine, domine de Sandecz...” — Balzer, *Królestwo Polskie*, t. II, s. 4 pisze: „że pod koniec życia Kingi naruszone zostały jej prawa jako księżnej ziemi sądeckiej, których nigdy skutecznie potrafiła bronić przeciw samemu nawet Leszkowi Czarnemu”. — Do powyższego w tekście podanego tłumaczenia o dobrowolnym odstąpieniu ziemi sądeckiej Gryfinie należy dodać, że w jednym z dwóch ostatnich dokumentów (*Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 518 — 1 IV 1292 r.) pisze Gryfina, że czyni nadanie za

nowi, Bogułałowi, wioskę Opalana. Nawet po śmierci Kingi podkreśla Gryfina swe posłuszeństwo i swą życzliwość, gdy wynagradzając kapelana Macieja, który na prośbę Kingi zrezygnował z wioski Opalana, zaznacza, że czyni to na prośbę „najdroższej matki”, która jej tę sprawę zleciła przed śmiercią<sup>94</sup>.

Potwierdzenie fundacji Kingi przez Wacława 8 XI 1292 r. uzyskane po śmierci Kingi<sup>95</sup> nie może świadczyć o jakimś nadużyciu prawnym. Czyni to wprawdzie Wacław na prośbę Gryfiny, która przez tę konfirmację chciała zabezpieczyć dobra klasztoru przed gwałtami, ale mowa tam tylko o tym, że fundacja Kingi jest prawidłowa i racjonalna *concessionem ipsam prout rite, racionabiliter et legitime facta est, ratam et gratam habemus ac eam liberaliter confirmamus*<sup>96</sup>. Zresztą zatwierdzenie tej fundacji odpowiada przyrzeczeniu danemu przez Wacława biskupowi i możnowładcom 1 XI 1291 r.<sup>97</sup> gdzie czytamy: *donationes quoque villarum per eosdem predecessores nostros, rationabiliter Clericis et Monasteriis eorundem Ducatum lactas... in suo volumus robore permanere*.

Jeżeli, jak A. Semkowicz przypuszcza<sup>98</sup>, Leszek rozpoczął zatarg z Kingą w tym celu, by zabezpieczyć żonie swej Gryfinie wygodne utrzymanie po swej śmierci, osiągnął to, chociaż nie za życia swego, dzięki franciszkańskiemu duchowi Kingi i okolicznościom politycznym. W końcu podkreślić należy, że dzięki fundacji Kingi, ziemia sądecka została uratowana dla Polski. Brat Kingi nie mógł bowiem

zezwoleniem Kingi i zaopatruje dokument pieczęcią Kingi, gdy natomiast Kinga, wydając w tym samym roku, 28 V dokument (*Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 519) — mówi o zgodzie Gryfiny i jej pieczęcią dokument potwierdza. Jest więc zgoda w duchu franciszkańskim.

<sup>94</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 524, 2 XI 1293: — „ad petitionem nostre carissime matris, felicis memorie domine Kunegundis. Et quia iam dicta domina Kunegundis nostra carissima mater, nolens ipsius domini Mathie merita condignis premiis orbari, cavens etiam sue anime, ne huius facti aliqua menda ipsam anxietet, commisit nobis et iniunxit firmiter, ut nos memorato domino Mathie in alia hereditate providere teneamur”.

<sup>95</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 521: — „quod cum illustris principissa quondam Kunegundis, relicta Boleslai celebris memorie ducis Cracovie et Sandomirie”.

<sup>96</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 521: — Wydana jest dopiero po ukladzie sieradzkim r. 1292 Władysława Łokietka z Wacławem.

<sup>97</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 94.

<sup>98</sup> A. Semkowicz, *Walka o monarchię*, s. 765.



sięgnąć po tę ziemię, — chociaż miał prawo do niej z powodu bezdzietności Kingi, — ponieważ była to ziemia darowana Kosiółkowi.

### 5. Biskup Paweł a bunt rycerstwa w roku 1285

Przypomujemy do najbardziej tragicznego roku panowania Leszka Czarnego — 1285, w którym zbuntowało się rycerstwo pod przewodnictwem Ottona, wojewody sandomierskiego<sup>1</sup>, łącznie z kasztelanem krakowskim Januszem i zdaje się też z Zegotą, wojewodą krakowskim. Potężnym poczuł się ów ród Starżów, do którego ci trzej dygnitarze należeli i jakiś ważny, nam nie znany, musiał być powód buntu<sup>2</sup>, skoro przywołany przez nich Konrad Mazowiecki tak szybko i łatwo zagarnął Ziemię Sandomierską i Krakowską, poza grodem krakowskim, iż Leszek Czarny tylko dzięki obcej, węgierskiej pomocy<sup>3</sup> pokonał buntowników pod Bogucicami nad Rabą, 3 V 1285 r. i uwolnił Gryfinę, oblężoną w zamku krakowskim.

Ponieważ Długosz przypisuje biskupowi Pawłowi z Przemankowa także udział w buncie r. 1285, musimy się przyjrzeć jego opowiadaniu, by je potem krytycznie naświetlić. Pod r. 1285 pisze Długosz:<sup>4</sup>

Sedata paululum, vel potius propter externa et barbarica bella dilata et condita, militaris contra Lestkonem Nigrum Cracoviensem et Sandomiriensem Ducem seditio atque rebellio, quiescentibus bellis maiori rursus turbine erupit et tam Paulo Cracoviensi episcopo, quam Warszio castellano, Zegotha palatino, Cracoviensibus, Isnussio palatino, Cristino castellano, Sandomiriensibus, caeterisque primoribus baronibus terrarum Cracoviensis et Sandomiriensis, in illius defectionem et Cunradi

<sup>1</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 110.

<sup>2</sup> Jednym z powodów mogła być ugoda między księciem a biskupem Pawłem, która przekreślała plany kolonizacyjne Ottona w ziemi sądeckiej. Chociaż Starżowie Otton i Janusz w dokumencie ugody z 2 XII 1284 r. ręczyli swoimi dobrami łącznie z innymi dygnitarzami za spłacenie dalszych 3.000 grzywien, które książę był winien biskupowi tytułem odszkodowania, już najpóźniej w marcu lub w kwietniu podnoszą żaglew buntu przeciw księciu.

<sup>3</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 113 — *MPH*, t. II, s. 878 — *Rocznik Sędziwoja* — *MPH*, t. III, s. 187 *Rocznik Małopolski*, *Kod. Kurop.*, s. 182 i *Kod. Szamotulski*, s. 182.

<sup>4</sup> Długosz, *Hist. Pol.* t. II, 1. VII, s. 477.

Masoviae et Czirnensis Ducis institutionem, uno voto unoque tenore conspiratibus, Cunradus praefatus Masoviae et Czirnensis Dux, notabilibus fretus copiis, primum Zawichost, deinde Sandomiriam, Paulo Cracoviensi episcopo, qui captivitatis suae ultimum iri parans molestias, eam procellam exciverat, et omnibus aliis baronibus obviam illi euntibus, advenit. Ubi diebus aliquot magno celebrato conventu in verba sua ab universis Cracoviensibus et Sandomiriensibus, Lublinsibusque militibus (s. 478) iuratum est, et omnium castrorum, civitatum et militonum facta deditio. Una sola Cracoviensis arx et urbs restabat, in qua se Lestko Niger Dux cum Griphina consorte et paucis admodum familiaribus, a caeteris, ne illis perfidiae esset si secum sentirent, desertus, continebat. Ad eam quoque comprehendendam Cunradus Masoviae et Czirnensis Dux ex Sandomiria cum copiis, a Paulo Cracoviensi episcopo et baronibus ac militibus Cracoviensibus et Sandomiriensibus consultus, ire pergit, omnem victoriam in uno solo Lestkonis Nigri Ducis corpore, si capi posset, autumans consistere. Perniciosa difficultate undique Lestko Niger Dux coarctatus, vario mentis aestu fluctuans, quid sibi agendum restaret, moestus et consilii inops, deliberebat; deliberationem autem metus et denuntiatio hostilis adventus interceptabat. Arcem quidem Cracoviensem forti defensorum et militum praesidio locandam esse, et ratio et necessitas suadebant: quatenus ea velut capitali retenta, caetera facillius in ditionem redirent. Sed id quoque consilium militum defectio et eorum qui remanserant paucitas, difficillius faciebant. Salubri tandem consilio Lestko Niger Dux inspiratus, ad Cracovienses cives Theutonicos se convertit, et tam Ducissimam Griphinam consortem suam, quam arcem in eorum fidem et tuitionem committit, pollicitus fidem eorum in necessitatis articulo praestitam, debellatis hostibus, abunde se praemiatum. Ipse cum paucis, arce civibus Cracoviensibus tradita, suae defectiois iniuriam amplexatus, in Hungariam ad Wladislaum Hungariae Regem, solatia quaesiturus, quanto celeriori potest cursu, quarta decima die Julii ex Cracovia egressus, contendit. Cracovienses autem cives adversus Cunradum Masoviae et Czirnensem Ducem, adversus quoque proprios barones et milites defendere civitatem, quod et humiles illius tunc muri, et parum provisae moenia essent, et tam arcis quam civitatis tuitio pro uno eodemque tempore periculosa videretur, diffisi, civitate deserta, cum uxoris, pignoris et fortunae se in arcem recipiunt, contra quoslibet impetus illam tutaturi. Advenit tandem cum exercitu Cunradus Masoviae Dux, et urbem vacuum offen-



dens, in eam se recepit. Mittit deinde barones ad cives Cracovienses Theutonicos arcem observantes, familiares et notos illis milites, qui monerent, ut arce reddita, et ipsi in Cunradi, quem universale et concursus baronum et militarium decretum pro Duce delegisset, ditionem venirent, neque a communi militarium voluntate desperent, iustum et favorabilem Ducem Conradum, in eorumque votis, si quae postulare vellent, clementem et propitium, iuxta et amplius quam Lestkonem Nigrum, si secum una sentire coeperint, praesentis quoque facinoris impunitatem perpetuam, sin minus, iratum et formidabilem habituri. Parvo temporis (s. 479) spatio cives Cracovienses ad deliberandum sumpto, respondent: Non licere illis propter iurisiurandi sacramentum, quod omnibus baronibus Cracoviensibus et Sandomiriensibus Lestkoni Nigro Duci praestantibus et ipsi praestiterant, novo se polluere periurio, et Lestkone vivente, in Cunradi ditionem concedere; non esse rem suae conditionis, sui que iuris, obedientiam semel praestitam, Lestkone superstite, variare. Desinerent eos ad rem eam asciscere velle, quam integram, cum illi primam non libressent, se nihil de fide semel Lestkoni Nigro Duci et Domino suo praestita, etiamsi extrema urgeret, sors, mutatuos. Ea civium Cracoviensium responsione tam Conradus Masoviae Dux, quam Cracovienses et Sandomirienses barones exacerbati cum arcis Cracoviensis impugnatione et conquestio non minus difficilis quam periculosa videretur, conceptas ex responsione civium Cracoviensium iras in tecta eorum innocua vertunt, et igne in locis pluribus adhibito, Cracoviensem urbem saevissimo incendio conflagrant: cuius quondam structuras et ornatum magnopere a Deo, animorum vices versante fortuna, fulsisse optabant. Interim dum ea Cracoviae agebantur, Lestko Niger Dux cum Hungarorum et Comanorum exercitu ex Pannonia redibat: Wladislaus quippe Hungariae Rex, afflictatae fortunae suae compassus, et praestantiores ex Curienibus suis tam Hungaros quam Comanos, solatium et restitutionem in Principatus sibi praestituros, secum transmisit, et insuper hortatus est, propere ad bellum capessendum incumberet. Huius quoque rei gratia Conradus Masoviae Dux sibi occursurus et praelium cum eo conserturus, ex Cracovia movit castra, ratus se cum frequentibus copiis suis facile Hungarorum et Comanorum paucitatem oppressurum. Spei tamen suae adversus effectus respondit. In campis siquidem villae Boguczicze, haud procul a flumine Raba, cum Lestkone Nigro Duce et Hungaris, Comanisque adiutoribus suis, collatis signis, secunda die Augusti, cum occasio ipsa nec differendi nec retardandi occasionem

daret, pugnans, superatus atque victus est: et strage magna utrinque proveniente, Lestkoni Nigro, qui iustiora arma induerat, cessit victoria. Conradus Masoviae Dux in aliquorum suorum militum paucitate quam in hoste contempserat, effugiens, non prius fugam sistere voluit, donec in Masoviam et castra eius se recepit. Errorem autem suum, ea clade, quam divinitus (prout erat) rebatur accidisse, percussus, recognoscens, impetitionem Cracoviensis et Sandomiriensis Principatum, velut injustam et sibi deformem, omisit. Lestko Niger Dux, Hungaris et Comanis, a quibus usque Cracoviam deductus est, pro opera quam in proelio novaverant, munifice remuneratis et in Pannonias remissis, victoria modestissime usus, et captos barones in libertatem (s. 480) restituit, et perfugas veniam deprecantes in priorem statum et gratiam admisit. Expertus tunc in se Lestko Niger Dux Cracoviensis, quod quisquis qui Reipublicae administrationem susceperit, invidias, detrectationes, odia, seditiones, repulsas, exilia, caedesque subeat, oportet. Civibus vero Cracoviensibus, qui et arcem illi conservaverant, et nulla adversitate ab illius fide poterant divelli, multas libertates praestitit, et Cracoviensem civitatem fossatis, vallibus, turribus et muris muniri, et a solis Theutonicis illius regimen et gubernationem obtineri et dirigi (baronibus et militibus magna execratione et stomachatione rem improbantibus, ne quandoque adversus se calcitrarent) illis permisit. Tanta denique charitate et favore Lestko Niger Theutonicos Cracovienses cives ab eo tempore et extulit et coluit, ut se tam coma, quam habitu, moribus illorum conformaret.

Nasamprzód stwierdzamy, że rycerze, których Długosz podaje jako głównych buntowników, albo nie występowali wcale około r. 1285, albo zajmowali inne stanowiska. Warsz<sup>5</sup> nie był kasztelanem krakowskim w latach 1284—1285, był nim wówczas Janusz, jak powyżej wykazałem. Janusz nie był w r. 1284—5 wojewodą sandomierskim, był nim Otton, dowódca spiskowców, którego Długosz wcale nie wymienia. Krystyna, kasztelana ścielechowskiego, a nie sandomierskiego, wykazuje tylko dokument<sup>6</sup> z r. 1283; godność kasztelana sandomierskiego piastował od r. 1284 Marek<sup>7</sup>, je-

<sup>5</sup> Był nim do r. 1280 — *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 80, t. III, nr 80, 84, 88, 92, 94, t. IX, nr 477, 480, 485, 487 (r. 1280).

<sup>6</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 495. — Semkowicz, \**Krytyczny rozbiór*, s. 305 — pisze, że Krystyna, kasztelana sandomierskiego, nie znajdujemy w dokumentach, od r. 1284 piastował tę godność Marek.

<sup>7</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 497.



dynie Żegota<sup>8</sup> był w r. 1284 wojewodą krakowskim. Szusnie też mówi A. Semkowicz<sup>9</sup>, że szczegóły te wystarczają do wzbudzenia nieufności w opowiadanie Długosza o tym spisku. O Halecki zaś tylko krótko zaznacza, że Długosz wymienia ich zupełnie bałamutnie<sup>10</sup>, a o udziale biskupa Pawła w buncie powiada, że jest to najprawdopodobniej własny domysł Długosza, wysnuty z faktu, nie znanego bliżej co do charakteru, zatargu biskupa z Leszkiem. Ale domysł ten uznaje za zupełnie uzasadniony<sup>11</sup>.

Czym popiera O. Halecki swoje zdanie? Przede wszystkim twierdzi, że dowodem udziału biskupa Pawła w buncie jest jego druga, mniej korzystna uгода z Leszkiem (20 XI 1286 r.) w której nie wspomina się o dawniejszej z r. 1284, uważając ją widocznie za zerwaną przez wypadki r. 1285. Szczególnie słowa dokumentu ugody z r. 1286: *post lomitem odiorum, post inimicitiarum seminaria et post discordiarum discrimina*, mają wskazywać na powtórny bunt biskupa. Uwolnienie zaś biskupa od wszelkiej kary w przeciwstawieniu do surowej represji wobec świeckich dygnitarzy przypisuje O. Halecki doświadczeniu Leszka z r. 1282—3, kiedy to musiał ustąpić wobec nacisku Kurii rzymskiej.

Czy w rzeczywistości układ drugi był mniej korzystny? Porównajmy oba dokumenty ugody z 8 XII 1284 r. i z 30 XI 1286 r. W ugodzie pierwszej<sup>12</sup> otrzymał biskup Paweł za uwięzienie i krzywdy wyrządzone jemu i Kościołowi 6.000 grzywien, z wioski Dzierążnia — folwark Konary na 3 lata.

Druga uгода zaś<sup>13</sup> dała przede wszystkim potwierdzenie wszystkich przywilejów przyznanych Kościołowi przez poprzedników Leszka. Przywrócił Leszek wszystkie wolności, jakie posiadała czasu Bolesława Wstydliwego kasztelania sławkowska, co najważniejsze, dał w ziemi sieradzkiej biskupowi kasztelanę Piątkowisko z wszystkimi wioskami i wolnościami, które miały inne wioski kapituły krakowskiej, zobowiązując go tylko do reparacji zamku i mostu i do obrony kasztelanii sieradzkiej, gdy nieprzyjaciel wtargnie. Raz do roku, gdy książę będzie w przejeździe na łowy, ma go biskup własnym kosztem podejmować. Ponadto był zobowiązany do przewodu wojskowego rycerskiego według zwyczaju krajowego. Ponieważ w bulli papieskiej Marcina IV czytamy, że książę zabrał biskupowi poza książkami, szatami, kołmi, dochodami biskupa i kleru

<sup>8</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 498, t. III, nr 103, — *KWP*, t. I, nr 536.

<sup>9</sup> Semkowicz, *Rozbiór krytyczny...*, s. 305.

<sup>10</sup> O. Halecki, o. c., s. 251.

<sup>11</sup> O. Halecki, o. c., s. 243—4.

<sup>12</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 85 — por. powyżej s. 211.

<sup>13</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 88.

także zamki<sup>14</sup>, możemy przyjąć, że i Sławków był przez księcia zajęty. Za wszelkie szkody wyrządzone biskupowi i Kościołowi krakowskiemu przyznał wyrok polubownego sądu, do którego należeli ze strony księcia: Sułko, kasztelan krakowski i Piotr, wojewoda krakowski, a ze strony biskupa: dziekan Albert i Prokop, scholastyk, 3.000 grzywien. Ponadto miał biskup otrzymać całą ziemię Dzierążnia, którą zajmowali ludzie księcia, z wszelkimi wolnościami, przysługującymi dobrom stołowym biskupa.

Cały układ miał zdaje się na celu osiągnięcie rezygnacji biskupa z pozostałego długu 3.000 grzywien, bo przy końcu dokumentu czytamy: *Idem eciam pater noster dominus Episcopus... videns nostram benivolenciam circa se suamque Ecclesiam, nobis predicta tria millia marcarum argenti indulgendo, libertaliter condonavit per mediatores seu Arbitros supradictos*<sup>15</sup>.

W końcu podkreślić należy, że w tej drugiej ugodzie nie ma żadnej wzmianki o jakimś zobowiązaniu ze strony biskupa (jak w pierwszej ugodzie), że zaniecha wszelkiego gniewu.

To zestawienie wykazuje jasno, że drugi układ był o wiele korzystniejszy dla biskupa, któremu prawdopodobnie nie chodziło tyle o odszkodowanie, ile o wolności.

A teraz pytamy: czy książę Leszek nie zawarł nowej ugody dlatego, że udziałem w buncie r. 1285 biskup zerwał pierwszą, jak twierdzi prof. O. Halecki? Gdyby tak było, wskazywałby dokument choćby jakimś słowem na bunt biskupa. Nie mówią o buncie słowa: *quod nos lestko... post lomitem odiorum, post inimicitiarum seminaria, et post discordiarum discrimina, que inter Ven. nostrum patrem dominum Paulum Cracoviensem Episcopum ex una parte, ac nos ex altera, suggerente humani generis inimico, fuerant excitata, dictum lomitem extinguere, prefata seminaria extirpare, ac predicta interimere discrimina scriptiter affectantes, ut inter nos amoris puritas, perpetueque amicitie fedus tranquilla pace, perseverentique concordia roboratum permaneat sempiternum*<sup>16</sup>. Zawie-

<sup>14</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 84 — „...sed mala malis adiiciens, et excessus excessibus coacervans, castra, libros, vestes pontificalia ornamenta necnon et equos, proventus, ac redditus universos tam ipsius episcopi, quam episcopalis sedis Cracoviensis et clericorum aliorumque familiarium episcopi”.

<sup>15</sup> *tamże*, nr 88.

<sup>16</sup> *tamże*, nr 88. Znamienne jest w powyższych słowach, że redaktor dokumentu Prokop umieścił słowa: „suggerente humani generis inimico” nie na początku zdania, lecz po słowach: „nos ex altera”, które dotyczą księcia, jak by chciał przez to wskazać, że przede wszystkim książę uległ sugestii szatana, wywołując spór z biskupem.



rają bowiem tylko retorycznie ujęte uwiadomienie o konieczności zawarcia ugody z powodu sporów i nieprzyjaźni, których przyczyną jest szatan. Gdy porównamy je z wyrokiem ustanawiającym pokój między księciem kujawskim Kazimierzem a biskupem wrocławskim, Wolimirem, (zawartym przed legatem papieskim Gwidonem we Wrocławiu, 17 II 1267)<sup>17</sup>, gdzie czytamy nakaz legata dla arcybiskupa i biskupów nie łączenia się z nieprzyjaciółmi księcia<sup>18</sup>, stwierdzamy, jak wyraźnie podkreślano moment polityczny, skoro zachodziła potrzeba. Nie można więc tak wielkiego znaczenia przypisać słowom: *post fomitem odiorum, post inimicitarum seminaria, et post discordiarum discrimina*, jak to czyni O. Halecki<sup>19</sup>. Jeżeli jeszcze uświadomimy sobie, że redagował dokument Prokop, scholastyk krakowski, którego biskup Paweł ze swej strony wybrał na arbitra, rozumiemy, że wyżej przytoczone słowa nie miały mówić o jakimś nowym sporze, a tym mniej zawierać jakieś oskarżenie biskupa.

Już 11 miesięcy przed tą ugodą była najlepsza harmonia między Leszkiem a klasztorem w Skale, z którego zakonnice swego czasu ku niezadowoleniu Leszka przeniosły się do Starego Sącza. Darował im część wsi Żyrkowic, zabranej przywódcy buntu rycerskiego Ottonowi. Jeżeli książę w dokumencie z dnia 9 I 1286 r. wyraźnie zaznaczył, dlaczego zabiera Ottonowi Żyrkowice i szeroko opisał w promulgacji rodzaj buntu, możemy z tego wnioskować, że biskup, który swego czasu walczył w obronie zakonnic skalskich, tworzących częściowo nowy konwent w Starym Sączu, nie miał nic wspólnego ze zbuntowanymi rycerzami<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Dok. Kuj.-Maz. nr 36, s. 103.

<sup>18</sup> „ne adversariis seu inimicis predicti ducis K. aut quibuscunque eidem temere nocuentum inferre volentibus in ipsius ducis dampnum seu preiudicium contra iustitiam adherere presumant”. — S. Arnold, *Władztwo biskupie na grodzie wołborskim w w. XIII, w Rozpr. Hist. Tow. Nauk. Warszawa I, z. 1, Warszawa 1921.*

<sup>19</sup> O. Halecki, o. c., s. 245.

<sup>20</sup> „Nos Lestko... notum facimus... quod Ottone quondam palatino Sandomiriensi traditiones, infidelitates et plurima incommoda in Cracoviensi dominio procurante, ita inple et patenter, quod non solum contra nos tradicionibus clamdestinis insultabat, verum etiam tamquam capitaneus discurrendo nos legitimum principem et patronum accumulatis perfidię fautoribus de nostro dominio eicere contemptibiliter non neglexit, introducens alium principem nostris terris, videlicet ducem Cunradum, et castra dimenciens ad tradendum eidem duci Cunrado, in quibus coniunx nostra cum suis fidelibus residebat. Set tandem divina potencia et iusticia, que non deest iustis

O. Halecki stwierdza poza tym brak wzmianki o poprzedniej ugodzie, co ma na zerwanie jej wskazywać. Przyznać trzeba, że dokument z r. 1286 nie powołuje się wyraźnie na ugodę z r. 1284, ale znajdujemy w nim słowa, które zdają się mówić o dokumencie poprzednim. Jeżeli bowiem czytamy: *Et ut hoc posset melius et stabilius ordinari, ac inviolabile perpetuo observari*, możemy wnosić, że okazała się potrzeba ulepszenia i utrwalenia czegoś, co było mniej dobre i mniej trwałe i miało być wiecznie obserwowane.

Najwyraźniej o charakterze tej ugody dla biskupa mówią końcowe słowa dokumentu, które podkreślają, że wszystkie darowizny, wolności przyznane przez księcia biskupowi i Kościołowi krakowskiemu są zadośćuczynieniem<sup>21</sup>.

Jeżeli jeszcze dodamy, że dokument z r. 1286 zawiera szerzej ujęte zapewnienie księcia o jego miłości i szacunku dla biskupa i Kościoła niż dokument z r. 1284 — mamy pełne określenie różnicy między pierwszą a drugą ugodą. — To wszystko mówi nam, że biskup był pokrzywdzoną stroną, a książę krzywdzicielem<sup>22</sup> z czego ponadto wynika, że biskup Paweł nie był wmieszany w sprawę buntu rycerstwa w r. 1285.

Ale jeszcze dalsze fakty świadczą przeciw łączności biskupa Pawła z Konradem mazowieckim i rycerstwem zbuntowanym. Miesiąc po bitwie pod Bogucicami, 9 VI 1285 r. występuje biskup Paweł jako świadek na dokumencie, którym Leszek Czarny wynagradza wsią Kębtłowem Stanisława z Chrobrza. Co ważniejsze, w dokumencie podaje Leszek nie tylko, że jacyś wielmoże i ryce-

*invocacionibus ac devotis, ita predicti Ottonis et cum suis fautoribus maleficia obruit et destruxit, quod et ipsum personaliter cum universis bonis et redditibus iuxta tradicionis meritum sub nostram totaliter subegit famosissime et tradidit ulcionem. Cum igitur pro predictis nos ex munificencia principali debemus bonis premio, malis supplicio non deesse, in correctionem nefandissimi sceleris, ac criminis lese maiestatis, partem hereditatis sepepredicti Ottonis in Sircoviz”. — Mon. Medii Aevi, t. III, nr 110.*

<sup>21</sup> *Mon. Medii Aevi, t. I, nr 88.* — „Igitur predictas donaciones, libertates et exemptiones universas, quas fecimus pro satisfacione predicto domino Episcopo et sue Ecclesie supradicte... promittimus”.

<sup>22</sup> por. A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór*, s. 305—6. Jedną z przyczyn zawarcia nowej ugody mogła być też konfiskata dóbr Ottona, wojewody sandomierskiego, a może i Janusza, kasztelana krakowskiego, ponieważ ich poręczenie dobrami za 3.000 grzywien w ugodzie pierwszej z r. 1284 stało się iluzorycznym, książę zaś ciężko materialnie poszkodowany wojną domową, chciał przywilejami uwolnić się od finansowego



rze wzgardziwszy nim wybrali księciem Konrada<sup>23</sup>, chcąc go z księstwa wypędzić, lecz podkreśla, że Stanisław z Chrobrza opuścił swoich braci i przyjaźniół, by jemu wierność zachować. Tego rodzaju zwrot w dokumencie, wystawionym w obecności biskupa Pawła, był tylko wówczas możliwy, gdy biskup był wolnym od wszelkich podejrzeń i oskarżeń.

Trzeba jeszcze uwzględnić termin pierwszej i drugiej ugody. Pierwsza<sup>24</sup> została zawarta kilka miesięcy przed wybuchem buntu 8 XII 1284 r. Jeżeli przyjmiemy, że walki z buntownikami trwały co najmniej dwa miesiące, rozpoczęły się w marcu. Pertraktacje zaś między rycerzami i Konradem mazowieckim prawdopodobnie ciągnęły się przez styczeń — luty, wobec tego musiałby biskup Paweł prawie że bezpośrednio po zawarciu ugody przystąpić do spisku przeciwko księciu, co wydaje się mało prawdopodobne.

Druga ugoda<sup>25</sup> zaś nastąpiła półtora roku (30 XI 1286 r.) po stłumieniu buntu dzięki zwycięstwu Leszka pod Bogucicami 3 V 1285 r. Nie mogła więc być w łączności z buntem.

zobowiązania. Biskup nie mając nadziei uzyskania pozostałych 3.000 grzywien darowuje je Leszkowi.

<sup>23</sup> Mon. Medii Aevi, t. III, nr 109: „cum quidam Barones et milites nostri terre Cracovie et Sandomirie quasi omnes nos Ducem suum spreverunt, Kurradum vero sibi in dominum elegerunt volentes nos de terra pellere...” — A. Semkowicz, *Krytyczny rozbiór...*, s. 477 pisze: „Czyż podobna przypuścić, aby Paweł, jako zdrajca ojczyzny, jako nieprześlagnany wróg księcia, przebywał w kilkanaście dni po tej klęsce na dworze księżęcym, podpisywał dokument, potęplający zdrajców, w otoczeniu nowo mianowanych, a wiernych księciu urzędników — podczas gdy spiskowcy wobec twierdzeń Długosza i urzędy i dobra postradali? Czyż godność jego biskupia mogła go uwolnić od kary, jaka dla zdrajców jestznaczona i jaką nałożył książę na głównego spisku tego sprawcę Ottona, wojewodę sandomierskiego, którego Długosz nie zna...zbyt liczne przykłady z współczesnych dziejów Śląska i innych krajów zadawać muszą kłam takiemu pojmovaniu rzeczy. Biskup nie miał żadnej przyczyny spiskować przeciw Leszkowi, uraza, jaką mógł czuć w swym sercu za uwięzienie, została kilka miesięcy przedtem ugoda usunięta... 8 XII 1284 r.”. *Kod. kat. krak.* — Mon. Medii Aevi, t. I, nr 85.

<sup>24</sup> Mon. Medii Aevi, t. I, nr 85 — Nasuwa się myśl, że książę Leszek mając jakieś wiadomości o fermentach między rycerstwem starał się zawrzeć ugody z biskupem, łączącym się z Kingą, by uzyskać dzięki Kindze pomoc z Węgier. Uważam, że tylko przez Kingę mógł Leszek otrzymać posiłki węgierskie.

<sup>25</sup> Mon. Medii Aevi, t. I, nr 88 (30 XI 1286 r.).

Inne jeszcze okoliczności przemawiają na korzyść biskupa Pawła. Przeszło dwa tygodnie po bitwie pod Bogucicami, 22 V 1285 r. bawi arcybiskup Jakub Świnka w Krakowie<sup>26</sup>, a 29 VI 1285 r. odbył się zjazd biskupów w Krakowie, na którym prócz biskupa Pawła i arcybiskupa obecni byli biskupi: Tomasz — wrocławski, Jan — poznański, Tomasz — płocki, Wisław — włocławski, i Konrad — lubuski. Byłoby to niemożliwe, gdyby biskup z powodu udziału w spisku musiał oczekiwać zemsty i kary księcia.

Jeszcze lepiej wskaże na niewinność biskupa Pawła uchwała, która zapadła 29 VI 1285 r. na zjeździe krakowskim biskupów. Zwrócili się tam biskupi do papieża Honoriusza IV ze skargą na Henryka IV, księcia wrocławskiego, który tak zawzięcie zwalczał swego biskupa Tomasza II i nastawał nawet na jego życie. Znamiennie są pewne słowa tego listu do papieża. Podkreślają w nim biskupi, że gorszący przykład księcia wrocławskiego oddziaływać może ujemnie na sąsiednie diecezje i prowincje, skoro ekscesy te nie zostaną ukarane. Gotowi są bowiem sąsiedni książęta do podobnych czynów. Te słowa: *se ad similia faciendum parantes*<sup>27</sup> najwyraźniej nam mówią, że w r. 1285 nie ma podobnej walki między państwem a Kościołem w Ziemi Krakowskiej lub innej, jedynie istniała obawa ponownego jej wybuchu.

W końcu trzeba jeszcze podkreślić, że podczas walk między Leszkiem Czarnym a Konradem mazowieckim i zbuntowanymi rycerzami jedynie dzięki wstawiennictwu Kingi i łączącemu się z nią Pawłowi, Leszek mógł w r. 1285, otrzymać posiłki od króla węgierskiego, którego nazywa *amicus noster*<sup>28</sup>. Znamiennym jest i to, że przy nadaniu klaryskom w Skale części wsi Żyrkowic, odebranej zbuntowanemu Ottonowi, wymienia Leszek Czarny specjalnie siostrę Salomeę, siostrę Bolesława i Konrada<sup>29</sup> prawdopodobnie dlatego, że łączyła się z Bolesławem, a nie z Konradem. Późniejsze walki o Kraków po śmierci Leszka Czarnego potwierdzają także powyżej wypowiedziane przypuszczenie, ponieważ biskup Paweł

<sup>26</sup> Mon. Medii Aevi, t. IX, nr 502.

<sup>27</sup> Stenzel, *Urkunden...* nr 179, s. 179. — „ne tam perniciosum exemplum in vicinas ecclesias, dyoceses et provincias prorogetur, si tam in ipso duce quam in administratoribus predictis tales et tam graves excessus maneant incorrecti, maxime cum alii principes rei exitum prestolentur, se ad similia faciendum parantes, si tam graves et enormes ac notorios excessus, qui nulla possunt tergiversacione celari contingas animadversione debita non percelli...”

<sup>28</sup> Mon. Medii Aevi, t. III, nr 113.

<sup>29</sup> O. Balzer, *Genealogia Piastów*, s. 430.



popierał wówczas Bolesława mazowieckiego i Władysława Łokietka, a nie Konrada mazowieckiego.

Na podstawie powyższych wywodów stwierdzić trzeba, że Długosza opowiadanie o spisku biskupa Pawła w r. 1285 — w łączności z wielmożami: Warszawem — kasztelanem krakowskim, Żegotą — wojewodą krakowskim, Januszem — wojewodą sandomierskim, Krystynem — kasztelanem sandomierskim, — z zemsty za uwięzienie, jest wymysłem nie tylko dlatego, że prócz Żegoty wszyscy dygnitarze są mylnie podani, lecz przede wszystkim z tego powodu, że ani w rocznikach (nawet nieprzychylny dla biskupa *Rocznik Traski* nie oskarża Pawła), ani w źródłach współczesnych nie ma najmniejszego śladu o jakimś zatargu między biskupem Pawłem a Leszkiem w r. 1285.

## 6. Biskup Paweł a walki o Kraków

Po bezdzietnej śmierci Leszka Czarnego nastąpiły walki o Kraków między księciem wrocławskim Henrykiem IV a Bolesławem płockim. Roczniki mówią nam, że Bolesław mazowiecki nastąpił po Leszku Czarnym wskutek elekcji, mieszczenie zaś oddali Kraków Henrykowi IV, a Sułko z Miedźwiedzia zamek<sup>1</sup>. *Rocznik kujawski*<sup>2</sup> uzupełnia wiadomość *Rocznika Traski*, podając, że Bo-

<sup>1</sup> *Rocznik Sędziwoja*, MPH, t. II, s. 878, r. 1288: — „Lesthko dux Cracovie, Sandomirie et Syradie obiit sine prole. Cui Boleslaus dux Masovie succedit per electionem statimque Henricus dux Wrathislavie venit, cui civitas per cartusites (!) traditur, castrum vero per Fulkonem de Medczwyecz et multa mala orta sunt in terra” — *Rocznik Traski*, MPH, t. II, s. 852 — r. 1288: „Lestko dux Cracovie, Sandomirie, Syradie sine prole obiit, cui Boleslaus, dux Mazovie, succedit per electionem. Statim Henricus dux Wrathislaviensis venit, cui civitas per carnifices traditur, castrum per Sulconem; et multa mala orta sunt in terra”.

*Rocznik małopolski*, MPH, t. III, s. 185 — *Kod. król.* r. 1322 (!): — „Lystko obiit absque liberis. Boleslaus post eum dux in Masovia principabat, qui eodem anno expulsus fuit” s. 184 — *Kod. kurop.* r. 1290: — „Mortuo Lestkone sine prole Boleslaus succedit dux Mazovie electus a militibus, qui eodem anno elicetur per eosdem” — J. Dąbrowski, *Z czasów Łokietka*, s. 282 wskazuje na to, że Bolesław mazowiecki trzymał się stale Leszka i Łokietka.

<sup>2</sup> MPH, t. III, *Rocznik kujawski*, s. 207: „Anno domini 1289 Lestkone Nigro vita functio terrigene Cracovie et Sandomirie assumpe-runt Boleslaum ducem Mazovie in principem sibi. Qui eundem duca-

lesław mazowiecki po swoim wyborze oddał zamek Sułkowi z Miedźwiedzia *ad custodiendum et regendum*.

Wykazałem gdzie indziej<sup>3</sup>, że Leszek Czarny nie wyznaczył następcą swym Henryka IV, i stwierdziłem, że Henryk IV dążył samodzielnie do zdobycia państw pozaśląskich, do opanowania Krakowa i do korony polskiej. Wypowiedziałem tam przypuszczenie, że Przemysł II łącznie z Leszkiem Czarnym lub rycerstwem upatrzył sobie jako następcę w Krakowie Bolesława mazowieckiego, a rycerstwo wybrało go, idąc po myśli Leszka Czarnego i Przemysła II.

Trudno zrozumieć, dlaczego Bolesław wycofał się z akcji przeciw Henrykowi, ustępując Władysławowi Łokietkowi, chociaż łącznie z Władysławem Łokietkiem i Kazimierzem kujawskim pokonał pod Siewierzem 26 II 1289<sup>4</sup> rycerzy śląskich. Nie możemy przyjąć wyjaśnienia podanego przez Długosza, że Bolesław ustąpił ponieważ powołano go nie do panowania, lecz do działań wojennych, których wynik był niepewny<sup>5</sup>. Prawdopodobnie głównym powodem była strata zamku, który kasztelan Sułko, zamiast go bronić i nim rządzić, oddał Henrykowi IV, ulegając zdaje się przemocy po otwarciu bram miasta Krakowa przez cech rzeźnicki<sup>6</sup>.

Niemalą do ustąpienia Bolesława przyczyniła się prawdopodobnie późna i bezskuteczna pomoc Lwa ruskiego<sup>7</sup>, który przybył

tum suscipiens, castrum Cracovie, quod adhuc structuris ligneis erat firmatum, commisit Sulconi militi de Medzirzecz ad custodiendum et regendum. Quod ipse cum civibus Cracovie et civitate ipsam traderent Henrico ducl Wrathislavie”.

<sup>3</sup> Ks. Wł. Karasiewicz, *Jakub Swinka, arcybiskup gnieźnieński*, PTPN, *Prace Kom. Teolog.*, t. III, z. 3. Poznań, 1948, s. 321 n. Podtrzymuję to pomimo, że swej recenzentki, Z. Kozłowskiej-Budkowej nie przekonałem. „*Rocz. Hist.*” R. XIX za r. 1950, Poznań 1952, s. 233; G. Labuda natomiast *Zapiska o zaburzeniach chłopskich*, s. 132, przyp. 38 — „*Roczniki Historyczne*”, R. XX za lata 1951—52, Poznań 1955 r. i J. Baszkiewicz, *Powstanie zjednoczonego państwa polskiego — na przełomie XIII i XIV w.*, *Studia nad Historią Państwa i Prawa*, s. II, t. I, s. 387 n., oraz B. Kürbisówna, *Rozdrobnienie Feudalne i Zjednoczenie Państwa w Źródłach Historiograficznych*, „*R. Hist.*” t. XXI, s. 287 — przyjmują moją interpretację.

<sup>4</sup> MPH, t. II, s. 852.

<sup>5</sup> Długosz, *Hist. pol.*, t. II, l. VII, s. 496 pod r. 1289.

<sup>6</sup> MPH, t. III, s. 207 — *Rocznik kujawski*, — MPH, t. II, s. 878 pod r. 1288 — *Rocznik Sędziwoja*, tamże s. 852 pod r. 1288 — *Rocznik Traski*.

<sup>7</sup> A. Semkowicz, *Walka...* s. 735—6, — MPH, t. III, s. 702.



z pomocą w lipcu, więc po przeszło 4 miesiącach, ale zamku nie zdobył<sup>8</sup>. Gdy po wycofaniu Bolesława mazowieckiego, Władysław Łokietek kontynuował walkę, odniósł nie tylko zwycięstwo w potyczkach pod Skalą i Świetnicami, lecz nawet zdobył Kraków<sup>9</sup>.

Do stronnictwa Władysława Łokietka, a prawdopodobnie i już poprzednio do zwolenników Bolesława, należał biskup Paweł z Przemankowa. Wprawdzie dopiero Długosz powiada, amplifikując przekaz roczników, że biskup Paweł łącznie z baronami i rycerzami krakowskimi, sandomierskimi i lubelskimi wybrał pod Sandomierzem Bolesława mazowieckiego, ale dalsza łączność jego z następcą Bolesława, Władysławem Łokietkiem, czyni tę amplifikację możliwą. Najściszej przemawia za współpracą biskupa Pawła z Władysławem Łokietkiem okoliczność, że po zajęciu Krakowa przez wojska śląskie biskupa uwięziono<sup>10</sup>. Miasto biskupie Sławków zaś, oddał Henryk IV swemu zaufanemu — Henrykowi z Woszowa<sup>11</sup>. Nie wiemy, jak długo trzymano biskupa Pawła w więzieniu. Tylko Długosz nam mówi, że biskup *aliquando tempore velut captivus habitus est*<sup>12</sup>.

Ale prócz uwięzienia doznał biskup Paweł krzywd niemało. Poświadczą nam to sam Henryk IV w swoim testamencie, którym nakazał oddać Kościołowi krakowskiemu zabrane ornaty, księgi i sprzęty kościelne i złożyć jako zadośćuczynienie 100 grzywien złota dla kościoła w Krakowie celem zbudowania nowego klasztoru<sup>13</sup>.

<sup>8</sup> por. B. Włodarski, *Polska i Czechy...* s. 111.

<sup>9</sup> MPH, t. II, s. 878 *Rocznik Sędziwoja*, — MPH, t. II, s. 852 *Rocznik Traski*.

<sup>10</sup> MPH, t. II, *Rocznik Sędziwoja*, s. 879, 852; — *Rocznik Traski*, MPH, t. III, s. 185; *Kod. Szam.* — por. A. Semkowicz, *Walka o monarchię*, s. 737; — S. Sobaniec, *Zabiegi Henryka II wrocławskiego o Kraków i jego usiłowania odzyskania królestwa*, *Księga ku czci O. Haleckiego*, s. 245. Na łączność biskupa Pawła z Łokietkiem wskazuje też fakt, że po powtórnyim zajęciu Krakowa przez Łokietka, został Prandota, syn Warsza, ongiś kasztelan krakowski, który miał za żonę siostrę biskupa Pawła, w r. 1313 kasztelanem sandomierskim. — Fr. Piękoskiński, *Rycerstwo pol. wiek. średn.*, t. III, s. 149, nr 675; — *Mon. Medii Aevi*, t. III, nr 150; — J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, PTPN, r. 1949, s. 341, nr 24, s. 342, nr 25.

<sup>11</sup> Fiedler, *Böhmen Herrschaft in Polen*, s. 176 (*Archiv d. Ost. Gesch.* — XIV.) — por. B. Włodarski, *Polska i Czechy...* s. 122.

<sup>12</sup> Długosz, *Hist. Pol.*, t. II, l. VII, s. 500.

<sup>13</sup> KWP, nr 645.

Z Przemysłem, któremu Henryk IV wrocławski przekazał testamentem ziemię krakowską i sandomierską, utrzymywał biskup Paweł, zdaje się już przed objęciem Ziemi Krakowskiej przyjazne stosunki. Wynika to z dokumentu Przemysła II, którym ten przyznaje biskupowi Pawłowi dziesięciny z połowy dochodów z żup krakowskich<sup>14</sup>. Czytamy tam bowiem potwierdzenie wzajemnej życzliwości; *quia nos attendentes diligencius magne fidelitatis affectum pariter et effectum obsequiorumque fidelium diligenciam nobis et nostris Terris per Venerabilem in Christo Patrem Dominum Paulum dei gratia Episcopum Cracoviensem frequentissime impensorum damus et conferimus Decimam totam de tota Media parte totius Suppe Cracoviensis, que media pars seu portio nos contingit*.

Życzliwość kapituły wobec Przemysła była zdaje się nie mniejsza, skoro Przemysł II, darując Wojciechowi, jej dziekanowi 100 grzywien srebra z połowy dochodów z żup krakowskich rocznie, zaznaczył, że czyni to *attendentes diligencius per nobilem et discretum virum Dominum Albertum Decanum Cracoviensem servicia nobis et nostris Terris impensa fideliter et frequenter. Alias que sue fidelitatis devocio nobis affuerit cum effectu ob remunerationem tantorum eius obsequiorum nobis hactenus impensorum*<sup>15</sup>. O. Balzer<sup>16</sup> wypowiada słusznie przypuszczenie, że biskup Paweł wydał Przemysłowi II w chwili ustąpienia z Krakowa insygnia królewskie, które w r. 1295 służyły do koronacji.

Jak ustosunkował się biskup Paweł do Wacława czeskiego, który po ustąpieniu Przemysła II zajął ziemię krakowską?

Zanim zajmiemy się dokumentami, wystawionymi dla biskupa krakowskiego Pawła i kapituły, przyjrzyjmy się sytuacji poprzedzającej pertraktacje między Wacławem II czeskim a możliwymi Ziemi Krakowskiej. Wacław II wyruszył z początkiem r. 1291 w drogę do Ziemi Krakowskiej. Miał u boku swego, biskupa bamberskiego Arnolda, zwolennika Habsburgów, i Bernarda miśnieńskiego, ongiś doradcę politycznego Henryka IV. Do Ołomuńca, gdzie się Wacław zatrzymał, pośpieszyli z hołdem lenniczym Kazimierz bytomski z braćmi: Mieszkiem i Bolesławem opolskim<sup>17</sup>. Dało to wielką

<sup>14</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 92 — 12 IX 1290 Cracoviae.

<sup>15</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 91 — 24 VIII 1290, a więc już kilka tygodni wcześniej.

<sup>16</sup> O. Balzer, *Skarbiec i archiwum koronne w dobie przedjagiellońskiej*, s. 61—63, *Królestwo Polskie*, t. I, s. 336 n. — z tym jest sprzeczne przypuszczenie J. Susty, *Die Knihy ceskích dejin*, t. I, Praga 1917, s. 300, że duchowieństwo miało Wacławowi w 1292 r. pokazać klejnoty koronacyjne.

<sup>17</sup> Włodarski, o. c., s. 121, *Reg. Bo.*, II, nr 1530.



korzyć Wacławowi II, bo przez srodkowanie tych książąt miał już drogę otwartą do Krakowa. Niemniej ważne było poddanie się 7 II 1291 r. Wacławowi II, Henryka z Woszowa, burgrabiego zamku skalskiego i innych zamków, ongiś zaufanego Henryka IV wrocławskiego, za co otrzymał 300 grzywien srebra rocznie<sup>18</sup>. Czy ustąpienie Przemysła II wielkopolskiego, spowodowały te hołdy, czy urok potęgi czeskiej, czy troska o ziemie pomorskie, zagrożone przez brandenburczyków, nie wiemy. Tyle przypuścić możemy, że pertraktacje między Przemysłem II a Wacławem II toczyły się w czasie od 23 III do 10 IV 1291 r.<sup>19</sup> Skutkiem ich była nie tylko rezygnacja Przemysła II, ale zdaje się także pewne zobowiązanie udzielenia pomocy wojskowej, skoro w r. 1292 Przemysł II był w drodze do Sieradza, gdzie Wacław II oblegał w zamku Władysława Łokietka<sup>20</sup>. Możliwe, że już wówczas w r. 1291 pozyskał Wacław II Bolesława płockiego dając mu za żonę siostrę swą Kunegundę<sup>21</sup>, prawdopodobnie w tym celu, by nie powtórzył swych pretensji do Krakowa<sup>22</sup>.

Po tych układach Wacława z Przemysłem II, a może już podczas nich nastąpiło zajęcie Krakowa przez wojska czeskie pod dowództwem biskupa bamberskiego Arnolda<sup>23</sup>. Pomimo to, nie śpieszył ani biskup Paweł, ani rycerstwo do Wacława II z hołdem i poddaniem się. Dopiero w sierpniu r. 1291 zjawił się biskup Paweł w Pradze<sup>24</sup>. Ponieważ nie zastał króla, podążył za nim do Litomierzyc, gdzie Wacław 1 IX 1291 r. wystawił przywilej<sup>25</sup> dla biskupa i możnych. Zdaje się, że biskup Paweł przedłożył tu swoje i możnych żądania, chcąc uzyskać przez pertraktacje ustępstwa, czytamy bowiem w dokumencie: *habito dicti Episcopi, et Seniorum Baronum ipsorum Ducatum consilio*. Owocem tych pertraktacji było zatwierdzenie biskupowi, kapitule, duchownym zakonnym

<sup>18</sup> tamże, s. 122, Reg. Boh., II, nr 1531 — nazywa go „verus dominus ducatus”.

<sup>19</sup> tamże, s. 123.

<sup>20</sup> Semkowicz, *Walka o monarchię*, „Kw. Hist.”, V, s. 774 n. — KWP, nr 685. — por. Włodarski, o. c., s. 129 n.

<sup>21</sup> Balzer, *Genealogia Piastów*, IX, s. 424. — Włodarski, *Polska i Czechy...*, s. 123.

<sup>22</sup> Reg. Boh., II, nr 1590 — por. Włodarski, o. c., s. 130. Spotykamy Bolesława mazowieckiego w r. 1292 pod Sieradzem przy układach Wacława II z Władysławem Łokietkiem.

<sup>23</sup> por. Włodarski, o. c., s. 124.

<sup>24</sup> Reg. Boh., II, nr 1549 i 2805. — por. Włodarski, o. c., s. 126/27.

<sup>25</sup> Mon. Medii Aevi, t. I, nr 94.

i świeckim, wielmożom, rycerzom i mieszczanom dawnych słusznych praw, zwyczajów i wolności, zaszczytów i godności *honores et officia*, donacji poświadczonych przywilejami<sup>26</sup>. Dokument ten nie zdradza jakiejś specjalnej życzliwości dla biskupa i kapituły, zawiera bowiem tylko słowa: *precipue... Episcopum et Capitulum Cracoviense*<sup>27</sup>, które nie zawierają żadnego wyróżnienia biskupa ani dziękczynienia wobec niego, jak czytamy to w wyżej przytoczonych dokumentach Przemysła II, wystawionych dla biskupa Pawła i dziekana Wojciecha. — Nawet w dokumencie, którym w Litomierzycach Wacław tego samego dnia na prośbę biskupa i kapituły zatwierdził przywileje na dziesięciny i 200 grzywien srebra z żup solnych otrzymane od poprzednich książąt<sup>28</sup>, nie ma o biskupie i kapitule innych zwrotów, jak *nostrorum fidelium supplicationibus, favorabiliter annuentes...* i *eis in fidelitate nostra permanentibus*. Słowa te podkreślają tylko obowiązek wierności, a słowa *favorabiliter annuentes* nie zawierają żadnej szczególnej życzliwości.

Zdaje się, że wobec powyższych wywodów nie można mówić za Włodarskim<sup>29</sup>: „jeżeli w Krakowie powstało stronnictwo sprzy-

<sup>26</sup> Mon. Medii Aevi, t. I, nr 94.

<sup>27</sup> tamże — „quod nos volentes unumquemque, sed precipue Ven. in Christo patrem dominum Paulum Episcopum et Capitulum Cracoviense... in suis iuribus conservare...” — O. Balzer, *Królestwo Polskie* t. I, s. 126 pisze o tym przywileju: „A trzeba dodać, że to, co przywilej wacławowy wyraźnie tu określił, nie jest bynajmniej nowością; jest to tylko stwierdzenie zwyczaju, dawniej już ustalonego jako zasada prawna: „sicut antiquitus observatum esse dicitur”. — Jest to sprzeczne z tym, co pisze Balzer na s. 154: „Wacław II, ...kiedy o ziemię jeszcze tylko małopolską zabiegał, wydał w r. 1291 wielki przywilej wolnościowy na rzecz tamtejszego kleru i rycerstwa”; — Mon. Medii Aevi, nr 94. — Na to zauważyć należy, że w dokumencie jest wyraźnie powiedziane: „in suo volumus robore permanere”.

<sup>28</sup> Mon. Medii Aevi, t. I, nr 95; w dokumencie Przemysła II jest mowa tylko o 100 grzywnach dla dziekana kapituły Wojciecha, ale widocznie istniał jeszcze inny dokument, którym nadano 200 grzywien.

<sup>29</sup> B. Włodarski, *Polska i Czechy*, s. 126. O nieprzychylnym dla Wacława nastawieniu kapituły mówią nam późniejsze wypadki: kanonik krakowski, późniejszy biskup Prokop, następca biskupa Pawła, musiał oczyszczać się przysięgą w Pradze i przyrzec, że doniesie o rozruchach lub zamiarach wojennych. Erben-Emler, *Regesta Bohemiae et Moraviae*, t. II, r. 1651. — Dopiero pół roku po przysiędze praskiej, przy końcu r. 1294 daje Wacław Prokopowi zwolnienie z opłaty 20 grzywien, które miasta: Tarczek i Iłża płaciły księciu.



jające rządowi czeskim, to na jego czele stał zapewne biskup krakowski Paweł z Przemankowa". Prawdopodobnie chodziło biskupowi Pawłowi, kapitule, możnym, rycerstwu i mieszczanom tylko o uchronienie ziem przed rabunkiem i zniszczeniem, skoro prosili Wacława II o zatwierdzenie dawnych, słusznych praw i wolności. Władysław Łokietek bowiem nadal niepokoił wojska czeskie i nieustannie groziło zniszczenie ziemiom duchownym i rycerskim, jak i miastom.

O dalszym ustosunkowaniu się biskupa Pawła do Wacława czeskiego nie mamy żadnych wiadomości. Nie spotykamy go też we wrześniu 1292 r. pod Sieradzem, gdzie Władysław Łokietek tak upokarzający układ zawiera z Wacławem czeskim. Widocznie biskup był już bliski śmierci, poważnie chory, czy też sterany 26 latami rządzenia diecezją.

## 7. Charakterystyka życia i działalności biskupa Pawła

Nie tylko życie polityczne biskupa Pawła było przedmiotem ostrych sądów historyków. Niemniej ciężkie zarzuty moralne przytacza historiografia.

Przede wszystkim zarzuca mu życie rozwiązłe. Ale z góry zaznaczyć trzeba, że to oskarżenie zjawia się dosyć późno w źródłach. Po raz pierwszy znajdujemy je w *Katalogu biskupów krakowskich*, który wprawdzie w trzonie swoim w części od Pełki do Pawła z Przemankowa powstał w wieku XIII, jak już powyżej wskazałem, ale może dopiero w XV wieku został uzupełniony przez kontynuatora. Wiadomość nas interesująca, która brzmi: *Hic fuit vite dissolute et quondam monialium de Scala receptus violenter et eam in curia sua publice cum comitatu aliarum virginum retinuit*<sup>1</sup> — na-

Wówczas dopiero jest mowa w dokumencie o: „servicia utilia que nobis p. n. rev. dom. Procopius Cr. Episc. impendit fideliter et frequenter et est dante domino impensus Regie liberalitatis oculos convertentes”. Było to już przy końcu życia Prokopa 31 XII 1294 — *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 96, może pod większym wpływem Jana Muskaty, który — objąwszy tron biskupi po śmierci Prokopa — uzyskał od Wacława prawo obmurowania Sławkowa, Ilży, Tarczka i Kielec — *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 101. Poznajemy więc, jak trudno było Wacławowi pozyskać biskupa krakowskiego, zanim swój wpływ zaczął wywierać Jan Muskata.

<sup>1</sup> MPH, t. III, s. 363. — A. Semkowiec, „Przegl. Powsz.” r. 1885, s. 250, przyp. 1 — wskazuje na to, że w myśl prawa kanonicznego podlegał ekskomunice, kto łączył się z poganami i żył w konku-

leży do późniejszych uzupełnień. Wynika to z braku jej w innych rocznikach jak i z całej relacji o Pawle.

Poza *Katalogiem biskupów krakowskich* podaje ją Długosz i to jedynie w *Zywotach*, amplifikując w ten sposób: *Hic Paulus cum Scholastico et certis Canonicis ecclesiae suae in Romana Curia longo tempore litigavit, deferentibus eum praedictis Scholastico et Canonicis apud Sedem Apostolicam, falsene, incertum habetur, an vero de multis criminibus, et signanter quod quondam sanctimonialium de monasterio Skala abstractam pro concubina tenebat... beneficia ecclesiastica, et signanter Praeposituram Scarbimiriensem pretio devictus conferret...*<sup>2</sup>

Dodaje więc Długosz spór ze scholastykiem i pewnymi kanonicami, którzy sprawę sporną wytoczyli nawet przed sąd Stolicy Apostolskiej. Przedmiotem skargi były liczne zbrodnie, a szczególnie porwanie na konkubinę zakonnicę z klasztoru klarysek w Skale. — Podkreślić należy, że wiadomość tę uważa Długosz za niepewną, ponieważ poprzedza ją słowami: *falsene incertum habetur, an vero*<sup>3</sup>.

Gdzie należy szukać źródła tych wiadomości? — Już A. Rybarski<sup>4</sup> pisząc o uwięzieniu biskupa krakowskiego Pawła z Przemankowa i Jana Muskaty, wypowiada taką słuszną uwagę: „ponieważ wskutek zatargów z panującymi książętami losy obydwóch dostojników wykazywały pewne podobieństwo, przeto tradycja późniejsza, zwłaszcza Długosz, pomieszała szczegóły odnoszące się do biskupa Pawła z wypadkami Jana Muskaty”. Dodać do tego należy, że niemal bezpośrednie następstwo tych dwóch biskupów, bo przedzielone tylko trzyletnim panowaniem Prokopa, ułatwiło pomieszanie wiadomości o obydwóch biskupach, czyli przypisywanie biskupowi Pawłowi tego, co było dziełem bezpośrednim, czy pośrednim Jana Muskaty.

Wejrzymy teraz w źródła przeddługoszowe. — Jak już wyżej wskazałem, podaje *Rocznik kapitulny krakowski* poza faktem wyboru przez kanoników i zatwierdzeniem wyboru przez arcybiskupa Janusza, wyróżnienie przez legata papieskiego Gwidona. Wiado-

binacie. Helcel, *Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. I, s. 384. Dodać należy, że łatwo było oskarżyć biskupa Pawła nie tylko u papieża, lecz nawet u legata Filipa, biskupa z Fermo, który bawił na Węgrzech i Śląsku — r. 1279—82, a tego nie uczyniono.

<sup>2</sup> Długosz, o. c., t. I, s. 405.

<sup>3</sup> Kilka wierszy dalej podaje Długosz jeszcze zarzut symonii.

<sup>4</sup> A. Rybarski, *Udział Toporczyków w uwięzieniu biskupa krakowskiego*, „Kw. Hist.” t. XXVI, s. 1.



mości te są bliskie wypadkom, skoro *Rocznik kapitulny krakowski*, „do r. 1267 jednocześnie dociągnięty... jest najznakomitszy”, jak podaje wydawca<sup>5</sup>. Obydwie wiadomości mówią nam, że biskup Paweł cieszył się dobrą opinią. Najważniejszy jest fakt, że wyboru dokonali kanonicy, którzy zasiadali w kapitule przeważnie z nominacji świętobliwego biskupa Prandoty. Nie można przypuścić, by biskup Prandota nieodpowiednie osoby mianował kanonikami, a ci zaś niegodnego dokonali wyboru. Już z tych powodów nie można odnieść do Pawła słów *IV Katalogu biskupów krakowskich*: *Hic fuit vite dissoluto*. Ale i drugą część zdania o porwaniu mniszki z klasztoru w Skale niemożliwe połączyć z biskupem Pawłem, skoro nam z powyższych wywodów wiadomo, że biskup Paweł był energicznym obrońcą klasztoru klarysek w Skale i Sączu, a przede wszystkim świętobliwej klaryski Kingi. Nie mógł być równocześnie obrońcą i krzywdzicielem zakonnic. A przede wszystkim nie powierzyłby mu legat Filip obrony Kingi i klarysek, gdyby miał złą opinię u zakonnic i duchowieństwa<sup>6</sup>.

O Janie Muskacie mamy ujemne wiadomości także dopiero z *IV Katalogu biskupów krakowskich*<sup>7</sup>, gdzie czytamy: *Hic captus fuit a duce Vladislao Loktek propter gwerras, quod faciebat. Hic fuit dissolutus, fuit rustica vita*. V *Katalog biskupów krakowskich*<sup>8</sup> przytacza zaś tylko wizje legendarne, oczywiście później dopisane. Jedną miał pewien mąż wiarogodny i trzeźwy. Widział on biskupa najprzód w postaci niedźwiedzia usiłującego łamać srebrne drzewo, potem w postaci smoka i psa wściekłego. Drugą wizję miał franciszkanin Mirosław: widział podczas snu wilka przyodzianego w szaty pontyfikalne, trzymającego w paszczy pastorał, na którym wisiała chorągiew z mieczem zakrwawionym i napisem: *Lupe rapax, gladius evaginasti, insuper et cruentasti. Gladius vindex pertransibit animum tuam*. U boku wilka widział zaś małą chorągiew z napisem: *Hic est Joannes episcopus Cracoviensis*.

<sup>5</sup> MPH, t. II, s. 781, „od r. 1250... przez kilka następnych kart ciągną się jeszcze oryginalne zapiski Rocznika kapitulnego”.

<sup>6</sup> Przypuścić możemy, że był także dobrze poinformowany o nim, czy to przez cystersów z Koprzywnicy, którzy w r. 1279 prosili legata o potwierdzenie dóbr i przywilejów, czy przez cystersów z Wąchocka, którzy na swą prośbę także od legata Filipa otrzymali konfirmację przywilejów, danych im przez Bolesława Wstydliwego. Miał legat sposobność poznania stosunków moralnych w Polsce z okazji synodu w Budzie, na którym zjawili się prokuratorzy biskupów polskich.

<sup>7</sup> MPH, t. III, s. 366.

<sup>8</sup> MPH, t. III, s. 366 — por. Wł. Abraham, *Sprawa Muskaty*, s. 131.

Jeżeli więc chodzi o *Katalog biskupów krakowskich*, wyraża się on ujemnie o obydwóch biskupach, tylko, że u Pawła z Przemankowa przytacza ponadto fakt porwania mniszki.

Stwierdziliśmy powyżej, że relacja o niemoralnym życiu Pawła z Przemankowa nie zgadza się z faktami podanymi przez inne roczniki i dokumenty.

A co nam mówią dokumenty o życiu Jana Muskaty? — Dzięki zachowaniu aktów procesów, które prowadził przeciw niemu w r. 1304 i 1306—8 arcybiskup Jakub Świnka, dowiadujemy się, że słowa *IV Katalogu biskupów krakowskich* o Janie Muskacie znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadków procesu. Czytamy, że życie biskupa Jana Muskaty nie było czyste<sup>9</sup>, a nawet spotykamy ciężki zarzut: *quod fornicator est et infamatur de Gerussa, filia quondam advocati de Sandecz*. Rosła opinia ujemna o Janie Muskacie przez to, że jego podwładni, szczególnie żołnierze, dopuszczali się także przestępstw niemoralnych w klasztorach<sup>10</sup>. Stąd nic dziwnego, że biskupa Jana Muskatę uważano za sprawcę wszelkich

<sup>9</sup> MPV, t. III, s. 90 — Włociborz, kanonik kościoła św. Floriana w Krakowie zeznaje: „quod fama est, quod idem episcopus non est caste vite”.

<sup>10</sup> MPV, t. III, s. 88 — „Vicarius (ecclesiae Cracoviensis) dom. Clemens”.

<sup>11</sup> MPV, t. III, s. 80 — „quod idem dominus Johannes episcopus excitavit guerram in terra Cracovie per suos homines et coadunavit sibi predones Gerlacum, Sygardum, Pesconem et alios, qui cum civibus suis de Slaveovia et aliis hominibus... sturpant virgines” — ze znanego Herbord, dziekan sandomierski.

MPH, t. III, s. 78 — „quod per eosdem suos soldinarios et familiares suo nomine et mandato monasteria monachorum et sanctimonialium, ecclesie et cymiteria sunt effracta”, — z aktu oskarżenia przez arcybiskupa.

MPV, t. III, s. 83: — „quod etiam sui homines opidum Buszk sanctimonialium ibidem sub vexillo spoliaverunt et ecclesiam et monasterium ibidem... et in sanctimonialibus ac ecclesia ibidem multa enormia commiserunt... in eisdem ecclesiis multi homines occisi, virgines sturpate, vidue et honeste femine dehonestate per soldinarios eosdem; que omnia de mandato domini episcopi sunt patrata...”; s. 84: „...quod tenet et fovet in curia sua predones excommunicatos... raptore virginum...” zeznaje Zdzisław, prepozyt sandomierski.

MPV, t. III, s. 84: — „...fama est de hoc publica quod per suos soldinarios, quos ipse misit in Sandecz, opidum sanctimonialium, multi homines sunt occisi... et aliis diversis afflictionibus interempti”.



nieszczęść i zbrodni<sup>12</sup>. Łatwo mogła się wytworzyć opinia, która wszelkie zbrodnie i niemoralne czyny jemu przypisywała, a w dalszym rozwoju tradycji wytworzyło się podanie o porwaniu mniszki z klasztoru i obwożeniu jej z całym dworem, jak to *Katalog biskupów krakowskich* i Długosz podają<sup>13</sup>.

Ponieważ za Jana Muskaty był rozłam wśród kanoników, dzielących się: na wiernych Władysławowi Łokietkowi i arcybiskupowi Jukubowi Swince, i na stronników Jana Muskaty, posyłano rzeczywiście skargi na biskupa do Stolicy Apostolskiej<sup>14</sup>. Ten stan wojenny trwał dosyć długo, stąd słusznie mówi Długosz o skargach do Stolicy Apostolskiej przez długi czas, chociaż to fałszywie odnosi do biskupa Pawła. Stwierdziliśmy bowiem powyżej<sup>15</sup>, że biskup Paweł był w dobrych stosunkach ze scholastykiem Wyszem, który w testamencie uczynił nawet zapis na rzecz biskupa Pawła, jak i z Prokopem, którego wybrał nawet na arbitra przy zawarciu drugiej ugody z księciem Leszkiem Czarnym, nie mówiąc już o dalszych dowodach współpracy, na co powyżej wskazałem<sup>16</sup>.

Inny zarzut czyniony biskupowi Pawłowi mówi o symonii. Przytacza go *Katalog biskupów krakowskich*, podając tylko jeden fakt nadania prepozytury skałmierskiej za wynagrodzeniem 100 grzywien srebra: *Hic preposituram Scarbimiriensem collacionis episcopalis receptis centum marcis puri argenti, cuidam indigno contulerat*<sup>17</sup>. Długosz zaś w *Zywotach* uogólnia zarzut ten mówiąc: *beneficia ecclesiastica, et signanter Praeposituram Scarbimiriensem pretio devictus conferret*<sup>18</sup>. — Do biskupa Pawła z Przemankowa nie możemy tego zarzutu odnieść, bo ani źródła współczesne, ani późniejsze nie przytaczają go. Inaczej u Jana Muskaty, stwierdzamy tam słuszność tego zarzutu. Nie tylko jego działalność biskupią piętnuje się, lecz nawet jego elekcję nazywa się symoniacką<sup>19</sup>. W pierwszym procesie arcybiskupa Świnki przeciw biskupowi kra-

<sup>12</sup> MPV, t. III, s. 93 n.

<sup>13</sup> MPH, t. III, s. 363: — Długosz, *Zywoty, o. c.*, t. I, s. 406.

<sup>14</sup> MPV, t. III, s. 70: — Jan Muskata apelował do Stolicy Apostolskiej, stąd wypływa wniosek, że i część kapituły krakowskiej łącznie z arcybiskupem przedkładała swe skargi na Jana Muskata u papieża. Szczególnie na oskarżenie Jana Muskaty w Rzymie wskazują słowa wyroku Jakuba Świnki: „ab episcopali quoque dignitate per Sedem apostolicam deponendum pronunciamus” — MPH, t. III, s. 94.

<sup>15</sup> s. 159, 170, 171.

<sup>16</sup> s. 165, 170, 221.

<sup>17</sup> MPH, t. III, s. 363.

<sup>18</sup> Długosz, *O. o.*, t. I, s. 405.

<sup>19</sup> MPV, t. III, s. 83 n.

kowskiemu w r. 1304 przed Henrykiem z Wierzbna, biskupem wrocławskim, jako arbitrem, czytamy wśród innych oskarżeń<sup>20</sup>: *quia predictus dom. Johannes Cracoviensis episcopus apud prefatum ven. patr. dom. archiepiscopum super intrusione, homicidio et vitio simonie delatus extitit*.

Szczegółowe zarzuty symonii wypowiadają świadkowie w drugim procesie, wszczętym przeciw Janowi Muskacie przez arcybiskupa Jakuba Świnkę w Krakowie w r. 1306<sup>21</sup>. Zeznaje tam prepozyt sandomierski, Zdzisław, że Jan Muskata przyrzekł Hynce z DUBY, namiestnikowi czeskiemu, wielką sumę, pewnemu elektorowi prelaturę najpierw wakującą i pewną wioskę, a synowi Hynki prebendę z dochodami 100 grzywien, podarunki zaś innym elektorom<sup>22</sup>; wyszczególnia Wierchostaw jeszcze przekupienie Filipa, archidiacona gnieźnieńskiego, który także był elektorem biskupa krakowskiego<sup>23</sup>. Inni świadkowie również podnoszą zarzuty symonii, czerpiąc wiadomości, czy to ze źródła pewnego, czy tylko z opinii<sup>24</sup>. Nie poddajemy tutaj krytyce wiarygodności zeznań świad-

<sup>20</sup> MPV, t. III, s. 70.

<sup>21</sup> MPV, t. III, s. 78 n.

<sup>22</sup> MPV, t. III, s. 83: — „quod idem episcopus eidem Hynconi dedit magnam pecuniam et uni electori promisit prelaturam primo vacaturam et quandam villam et filio Hynconis prebendam centum marcarum promisit et dedit et aliis electoribus vestes dedit cum vario et alios pannis ac aliis muneribus adimplevit”.

<sup>23</sup> tamże, s. 84: — „domino Philippo, archidiacono Gnezdzensi, uni de electoribus, multa promisit in pecuniis, ut in episcopum eligeretur”.

<sup>24</sup> MPV, t. III, s. 80: — Herbordus, dziekan sandomierski zeznaje: „...et ipse Hynco (dictus de DUBA) dixit in publico et monuit episcopum super centum marcis, quas cum dixit sibi teneri ex pacto de residua pecunia pro eo, quod ipsum eligi in episcopum procuravit; et multos de capitulo vestivit et aliis promissiones fecit”.

MPV, t. III, s. 86: — „Adam, prepositus... (katedry krakowskiej) dixit „...quod illustri principi, domino duci Mesconi Thessinensi, symoniace providit de canonicatu et prebenda Cracoviensi recipiendo opidum Kanti ab ipso, quod et nunc tenet”.

Wobec zarzutu J. Baszkiewicza, *o. c.*, s. 321, przyp. 389, że podjąłem się próby częściowego przynajmniej usprawiedliwienia Muskaty, wskazuję na swoje zdanie przytoczone na s. 285, przyp. 64 — w pracy *Jakub Świnka*, w której przyjmuję liczne gwałty i zbrodnie, a tylko kwestionuję bezwzględność wartość zeznań świadków. Z wszystkich moich wywodów o Janie Muskacie wynika, że uważam go za głównego wroga Łokietka. Z. Kozłowska-Budko-



ków występujących w procesie arcybiskupa Jakuba Świnki przeciw Janowi Muskacie. Chodzi nam bowiem tylko o opinię, która wytworzyła się około postaci Jana Muskaty, a którą tradycja niesłusznie przypisała Pawłowi z Przemankowa<sup>25</sup>.

W sprawie nadania prepozytury skalnierskiej przez Pawła z Przemankowa za 100 grzywien, trudno nam coś powiedzieć, bo współczesne źródła nie wskazują nam, kto był prepozytem skalnierskim za czasów Pawła z Przemankowa. Znamy z czasów biskupa Prandoty, Lasotę<sup>26</sup>, który kilka razy podany jest, jako prepozyt skalnierski, od r. 1258 jako sandomierski, a z czasów Jana Muskaty, Engelberta, który występuje kilkakrotnie, szczególnie w obronie Muskaty, przed legatem Gentilisem<sup>27</sup>. Poprzednio poświadczony jest w r. 1295, jako pleban kościoła św. Małgorzaty *apud Bythom*<sup>28</sup>, w r. 1302 jako kanonik<sup>29</sup>, a w r. 1306 po raz pierwszy jako prepozyt skalnierski<sup>30</sup>.

Pozostaje jeszcze ostatni zarzut niepohamowanej namiętności polowania. Spotykamy go dopiero u Długosza w *Historii*<sup>31</sup>, w dwóch miejscach: w pierwszym miejscu powiada Długosz krótko, że oddawał się namiętności z zaniedbaniem obowiązków i z zapomnieniem

wa, o. c., s. 232, w zasadzie przyznając mi słusność, uważa akcję Jakuba Świnki, jako rozgrywkę wyłącznie polityczną... i przyjmuje słusznie, że Świnka używał środków kościelnych dla celu politycznego.

<sup>25</sup> „Cum insinuatione clamosa in tantum fama crebresceret per totam provinciam Poloniae super criminibus et excessibus infrascriptis” — jak mówi arcybiskup Jakub Świnka — *MPV*, t. III, s. 78.

<sup>26</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 62, t. IX, nr 439, 446, 449, 454, 456, 471, t. III, nr 66, t. V, nr 1; — J. Mitkowski, *Początki klasztoru cystersów w Sulejowie*, Poznań 1949 — *PTPN*, s. 327 n., nr 15.

<sup>27</sup> *MPV*, t. III, s. 107, 124.

<sup>28</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 99.

<sup>29</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 106.

<sup>30</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 113.

<sup>31</sup> Długosz, *Hist. Pol.*, t. II, l. VII, s. 427/8: „quem per licentiae campos iam tunc gradientem, et gravitate pontificali ommissa, venationes per se tractantem... ecclesiam suam Cracoviensem rarissime officiantem...” i t. II, l. VII, s. 514 pod r. 1292: — „Hic autem Paulus episcopus in tantam venationis fervore ferebatur erupisse insaniam, ut conditionis pontificalis oblitus, tractando in districtu Kielcensi venationes, venatorem, qui feram incautius, ne usque ad casses procederet, dispulerat, lancea manu gestata indignabundus transfoderet; non veritus hominem pro bestia perdere, quem Unigenitus redemit sanguine suo”.

o swej godności biskupiej; w drugim miejscu podaje, jak opanowany swą namiętnością, zabił człowieka, który zwierzę spłoszył podczas polowania w obwodzie kieleckim. Tej samej treści jest oskarżenie w *Żywotach*<sup>32</sup>, także w dwóch miejscach. Biskupi krakowscy mieli szerokie uprawnienia łowieckie w swoich kasztelaniami, więc i w obwodzie kieleckim, od r. 1258<sup>33</sup>. Prawdopodobnie korzystali też biskupi ze swoich uprawnień. Może też jakaś tradycja o zabiciu człowieka na polowaniu, oparta na rzeczywistym fakcie powstała około nie znanego nam biskupa, ale tak późne źródła jak Długosza *Historia* i *Żywoty* nie mogą nam dać pewności, że tym biskupem był Paweł z Przemankowa, skoro w żadnym wcześniejszym źródle nie ma o tym wzmianki.

Z epizodem o nieopanowanej namiętności łowieckiej łączy się jeszcze opowiadanie o ucztie w Kielcach. Podczas niej kazał biskup Paweł kanoników, którzy przyjechali go upominać z powodu gorszącego życia, przez karłów ukrytych pod stołem klucć szpilkami, by ich potem jako szalonych powiązać i wrzucić do więzienia. Tam ich trzymał przez pewien czas<sup>34</sup>. Pomijając fantastyczność tego opowiadania stwierdzić musimy, że owo opowiadanie nie może być odzwierciedleniem życia biskupa Pawła. Długosz prawdopodobnie nie wiedząc, gdzie umieścić znalezione opowiadanie, dołączył je przy końcu do życiorysu biskupa Pawła dlatego, że uważał je za odpowiednie dla tak czarnej postaci, jaką nakreślił pisząc o Pawle z Przemankowa.

Dziwi nas niemало, że biskup Jan Muskata, którego życie tak burzliwe i zniesławione przez współczesnych z powodu nienawiści, którą wywołał, jako namiestnik króla czeskiego i później, wsku-

<sup>32</sup> Długosz, o. c., t. I, s. 405 n. — „...continuam operam venationibus, nunquam celebrationi Missarum daret... Hic in tantam venationis fervore ferebatur erupisse insaniam, ut conditionis pontificalis oblitus, tractando in Kielcensi districtu venationes, venatorem, qui feram incautus, ne usque ad casses delaberetur, dispulerat, lancea manu gestata indignabundus perfoderet, non veritus hominem pro bestia perdere, quem Unigenitus redemit sanguine suo”. — Zarzut o zaniedbaniu obowiązków biskupich dotyczy raczej Jana Muskaty, czytamy bowiem w zeznaniach świadków wyżej wspomnianego procesu o Janie Muskacie: „Minus curat de divino officio” — *MPV*, t. III, s. 90; „quod fama est... et quod horas canonicas incipit quidem et discurret huc et illuc nec eas dicit et minus curat de divino officio (Wlostiborius)” — *MPV*, t. III, s. 90.

<sup>33</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 59 — por. Matuszewski, *Immunitet ekonom. w dobrach Kościoła w Polsce do r. 1381*, s. 201.

<sup>34</sup> Długosz, o. c., t. I, s. 406.



tek swoich buntów przeciw Łokietkowi, — w Długosza *Historii i Żywotach*, przedstawia się prawie że bez zarzutu. Nawet fantastycznych opowiadań *IV Katalogu biskupów krakowskich* o Janie Muskacie Długosz nie uwzględniła.

Umarł biskup Paweł w r. 1292, jak roczniki podają<sup>35</sup>. Nie znamy dnia i miesiąca jego śmierci, bo trudno przyjąć, by data podana przez Długosza: 29 listopada, była pewna, gdy roczniki, a nawet *Katalog biskupów krakowskich*, nie przytaczają jej. Tyle tylko wiemy, że umarł po księżnej Kindze, która zakończyła życie 24 VII 1291 r.<sup>36</sup> Milczą też roczniki i katalogi biskupów krakowskich o miejscu śmierci. Słowo: *Cracovie* bowiem (w jednym wypadku: *Cracoviensis*) ma oznaczać diecezję, a nie miejsce zgonu. Miejscem spoczynku była prawdopodobnie, w myśl zwyczajów, katedra krakowska, chociaż mamy tę wiadomość dopiero od Długosza<sup>37</sup>.

## 8. Sylweta biskupa Pawła

A teraz pragniemy podjąć się zadania: nakreślenia sylwety biskupa Pawła z Przemankowa, jaka wyłania się z mroków dziejowych. Trudność największa leży w tym, że dla jego czasów nierówny jest stan źródeł w dziedzinie kościelnej i politycznej. Możemy nawet bez przesady powiedzieć, że dla poznania jego działalności biskupiej, nie mówiąc już o życiu wewnętrznym, mamy tylko okruchy źródeł. Jest to w ogóle tragedią dla kreślenia dziejów Kościoła ówczesnego, że ów wiek bardzo mało nam pozostawił śladów duszpasterstwa, wizytacji, ustawodawstwa, utrwalenia karności, głoszenia nauk<sup>1</sup>. Jedyne administracja zostawiła tu i ówdzie jakieś ślady.

<sup>35</sup> MPH, t. II, *Rocznik Sędziwoja* s. 879 — r. 1292: „Domina Kynka ducissa Cracovie et Paulus episcopus Cracovie obiit.” — MPH, t. II, s. 883, *Rocznik Miechowski*, r. 1292: — „obiit Paulus episcopus Cracoviensis...” MPH, t. II, *Rocznik Traski*, s. 852: — „Paulus episcopus Cracovie obiit...” MPH, t. III, *Rocz. Małop.-Kurop.*, s. 184 — „Paulus Cracovie episcopus obiit...” s. 185 *Kod. król. pod fałszywym rokiem 1323*: „Paulus episcopus Cracovie obiit.” *Rocznik świętokrzyski* — MPH, t. III, s. 76: „Anno domini 1293 Paulus episcopus obiit...”, pod fałszywym rokiem.

<sup>36</sup> MPH, t. IV, s. 728.

<sup>37</sup> *Hist. Pol.*, t. II, I. VII, s. 513 i o. c., t. I, s. 406. Dopiero Długosz podaje jako miejsce zgonu: Tarczek.

<sup>1</sup> O Jakubie Świnie dowiadujemy się tylko z jednego dokumentu KWP, nr 943, że wygłosił kazanie.

Po odrzuceniu wszelkich fantastycznych i niepewnych wiadomości możemy na podstawie ułamkowych przekazów: roczników i dokumentów, — powiedzieć, że biskup Paweł z Przemankowa cieszył się dobrą opinią u współczesnych. Przede wszystkim nie dopuściłby dwór książęcy do wyniesienia na stolicę biskupią osoby niegodnej. Szczególnie świątobliwa, duchem franciszkańskim<sup>2</sup> przejęta Kinga, której wpływ zaznaczał się niemało w innych dziedzinach, dołożyła na pewno wszelkich starań, by po biskupie Prandocie objął rządy biskupie odpowiedni człowiek. Wiadomo, że biskup Paweł był znany dworowi, skoro pełnił, choć krótko, obowiązki kanclerza. Ale i kapituła, która składała się z członków mianowanych przeważnie przez świątobliwego biskupa Prandotę, nie mogła swoim wyborem wynieść na stolicę biskupią kanonika, który by swoim dotychczasowym życiem ujemny wywierał wpływ. Nie wolno nam lekceważyć pochwały legata Gwidona, cystersa surowych obyczajów, który wyróżnił elekta Pawła na synodzie wrocławskim, a wiadomo<sup>3</sup>, że szczególnie przez zakony cystersów, zasięgał informacji w ziemiach swej legacji o obyczajach duchowieństwa. Z okazji synodu wrocławskiego, na którym byli obecni także opaci zakonów, nie omieszkał zbadać opinii o elekcje, skoro miał obowiązek dbać o poziom moralny duchowieństwa. Ponieważ nie zaprotestował przeciw wyborowi Pawła, lecz nawet go specjalnie honorował i w Krakowie wizytował, możemy przyjąć, że nie było żadnych zarzutów moralnej natury. W latach następnych cieszył się także dobrą opinią. Wnoskujemy to z tego, że legat papieski Filip, biskup z Fermo, zlecił mu obronę Kingi. Przypuścić możemy, że był także dobrze poinformowany o nim przez cystersów z Koprzywnicy<sup>4</sup> i Wąchocka, którzy prosili go o konfirmację przywilejów<sup>5</sup>.

Gdy jeszcze uwzględnimy stosunek biskupa Pawła do współczesnego arcybiskupa i współczesnych mu biskupów, z którymi łączył się na synodach: we Wrocławiu — 1267 r., w Dankowie, Sieradzu — 1270 r., Łęczycy — 1285 r., prawdopodobnie i w r. 1287, gdy sobie uświadomimy, jak bliski, nawet serdeczny, był jego stosunek do biskupa wrocławskiego, Tomasza II<sup>6</sup>, wówczas mamy

<sup>2</sup> J. Dąbrowski, *Ruch franciszkański a odrodzenie Polski XIII w. i XIV w.*, s. 175—182 [w:] *Św. Franciszek z Asyżu*, Kraków 1928.

<sup>3</sup> T. Siłnicki, *Legat Gwido...* s. 9 n.

<sup>4</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 486.

<sup>5</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 488 i 489.

<sup>6</sup> patrz powyżej s. 165—167.



dostateczną podstawę do dodatniego sądu o Pawle z Przemankowa, jako biskupie.

Na większe trudności napotykamy chcąc wejrzeć w jego życie religijne i działalność czysto kościelną. Wiadomo, że w chwili elekcji miał tylko święcenia diakonatu, lecz tego faktu nie możemy ujemnie tłumaczyć, bo w owych czasach było to zjawisko nierzadkie. Tylko diakonem był przed wyniesieniem na stolicę arcybiskupią Jakub Świnka<sup>7</sup>. Także następca jego, Borzysław<sup>8</sup>, miał tylko święcenia diakonatu.

O nastawieniu religijnym biskupa Pawła mamy bardzo mało wiadomości. Wiemy jedynie, że szerzył kult św. Jadwigi<sup>9</sup> i poparł życzliwie fundację ołtarzy kanonika krakowskiego Hermana z Ledodum i erekcję kościoła w Łęce. O jego gorliwości duszpasterskiej mówi nam tylko jeden zachowany fakt odłączenia kilku wiosek od kościoła bytomskiego dla lepszego duszpasterzowania. Wobec klasztorów cystersów, cysterek, klarysek, benedyktynek okazał życzliwość, czy to przez osobiste ustępstwa w ziemi lub zamiany, czy to przez użycie swego wpływu na księcia Bolesława Wstydliwego<sup>10</sup>. Troskę zaś o duszę swoją, poprzedników i następców przejął, nadając, jak wyżej wspomniałem, *annus gratiae*<sup>11</sup>. Oczywista, że powyższe wiadomości są zbyt skąpe, by na ich podstawie wyrobić sobie jakiś pewny sąd o jego religijności i działalności czysto biskupiej.

Więcej materiału, chociaż nie zawsze wystarczającego, mamy do charakterystyki jego kościelno-ekonomicznej działalności, lecz zanim przejdziemy do krytycznego omówienia akcji ekonomicznej biskupa Pawła, musimy sobie przypomnieć, na jakim tle rozgrywała się walka biskupa Pawła z księciem Leszkiem Czarnym, bo przelotny dysonans z czasów Bolesława Wstydliwego możemy pominać, gdyż scharakteryzowaliśmy go powyżej.

Czas panowania Bolesława Wstydliwego, jak widzieliśmy powyżej, były dla Kościoła krakowskiego bardzo korzystne, ponieważ Kościół zdobył wówczas wielkie przywileje<sup>12</sup>.

Ówczesny sukces Kościoła należy bez wątpienia przypisać dyplomacji biskupa Prandoty, który umiał oddziaływać na świątobliwą Kingę, przejętą duchem franciszkańskim, jak i na Bolesława Wstydliwego, ulegającego wpływom małżonki. Niemalą rolę odgry-

<sup>7</sup> KWP, nr 525.

<sup>8</sup> A. Theiner, *Vet. Mon. Pol. et Lith.*, t. I, nr 211.

<sup>9</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. IX, s. XLII, nr 624.

<sup>10</sup> patrz powyżej s. 167 n., 172, 173, 188.

<sup>11</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 96.

<sup>12</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 35, 41, 42, 43, 58, 59.

wał biskup Prandota także w akcji kolonizacyjnej, przy wydawaniu dokumentu lokacji Krakowa i nadaniu Kindze Ziemi Sądeckiej, zainteresowany nią z powodu zatargu z arcybiskupem ostrzyhomskim o jurysdykcję w części Ziemi Sądeckiej. Możliwy jest też jego udział w osadzeniu klarysek w Sączu.

Paweł z Przemankowa obejmując po Prandocie uprzywilejowane stanowisko biskupa krakowskiego musiał stać na straży osiągniętych przywilejów. Położenie jego było trudne, bo Leszek Czarny nie tylko nie okazał hojności swego poprzednika wobec Kościoła, lecz nawet pragnął cofnąć, lub przynajmniej ograniczyć przywileje Kościoła. Nie mamy od niego żadnych nadań i przywilejów, wyłączając dokument ugody między Leszkiem Czarnym a Pawłem z Przemankowa<sup>13</sup>. Przeciwnie, stwierdziliśmy, jak zawzięcie bronił się przed rozszerzeniem wpływów Kościoła i przed pomnożeniem dóbr kościelnych w walce z Kingą i biskupem Pawłem. Jak pilnie czuwał nad dochodami swoimi, nawet jeszcze krótko przed śmiercią, poznajemy z wyroku jego, przysądzającego wsie Świnarsko i Muszynę ze spadku po Wyszu, kanoniku krakowskim biskupstwu krakowskiemu, gdzie zastrzegł sobie wyraźnie, że wszystkie ciężary prawa książęcego, które ciążyły na nich, zostają nadal w mocy<sup>14</sup>. Na tym tle ekonomicznym przyszło więc do sporu między Leszkiem a biskupem. Wbrew K. Kolańczykowi<sup>15</sup>, który za Brücknerem twierdzi, że Kościół w XIII w. staje się „rządcą dusz i sumień” i że „w XIII pozostał szczytową epoką w rozwoju średniowiecznego Kościoła polskiego” należy wskazać na to, że w ostatnim dwudziestolecu XIII w. usilnie starano się już usunąć Kościół ze szczytu, bo obok Śląska, gdzie toczyła się zawzięta walka o prerogatywy Kościoła między biskupem wrocławskim Tomaszem II, a Henrykiem IV, także w Małopolsce Leszek Czarny silnym atakiem uderzył w Kościół w chwili, gdy biskup Paweł po okresie zdobyczy przywilejów za panowania Bolesława Wstydliwego, starał się dzięki ofiarności Kingi rozszerzyć wpływ Kościoła i pomnożyć

<sup>13</sup> Przed objęciem władzy w Małopolsce dał Leszek w r. 1273 Wollimirovi, biskupowi wrocławskiemu, prawo lokowania Wolborza na prawie niemieckim i obwarowania go. *C.D.P.* t. II, nr 100, s. 85 — por. Arnold, o. c., s. 70.

<sup>14</sup> *Mon. Medii Aevi*, t. I, nr 90 — por. J. Matuszewski, *Immunitet...* s. 195: — „Veruntamen omnia iura ducalia quibus ville prehabite sunt astrictae et ad que tenentur pro nobis et nostris salva successoribus reservamus.”

<sup>15</sup> K. Kolańczyk, *Studia nad relikami wspólnej własności ziemi w najdawniejszej Polsce*, [w:] *Studia nad historią prawa polskiego*, t. XX, z. 2, Poznań 1950, s. 230, 296 n.



źródła dochodów biskupstwa krakowskiego. Wiemy, że w obydwóch wypadkach Kościół wyszedł zwycięsko z tych walk, ale podkreślić trzeba, że były to poważne próby ograniczenia wpływów Kościoła. Poznaliśmy powyżej, jakimi powodami kierował się Leszek Czarny, gdy przeciwstawiał się działalności biskupa Pawła i Kingi. Lękał się uszczuplenia swej władzy książęcej i umniejszenia dochodów. Nie chciał dopuścić do wzrostu wpływu Kościoła przez rozszerzenie dóbr kościelnych, do czego mógł dopomóc przez kolonizację w Ziemi Sądeckiej ród Lubowlitów-Półkoźców. Łącznie z biskupem tworzyłby ten ród potężne stronnictwo przychylnie Kościołowi, które mogłoby spowodować opozycję. Jaki wpływowy był już wówczas ów ród, do którego należał biskup Paweł, poznajemy z tego, że Leszek nie odważył się otwarcie wystąpić przeciw biskupowi, lecz go podstępnie uwięził<sup>16</sup>, chociaż miał po swej stronie potężny ród Starżów, z którego wyżej wspomniani: Janusz, Zegota i Otton, wybitnie zajmowali stanowiska. Jak poznaliśmy, zawiódł się później na nich Leszek, bo Otton stał się dowódcą zbuntowanych rycerzy, gdy o rodzie Lubowlitów brak nam oskarżających wiadomości. Możemy nawet przypuścić, że stanął w obronie prawowitego władcy, skoro spór między biskupem a Leszkiem w r. 1284 był zakończony.

A czym kierował się biskup Paweł przyjmując tak nieugiętą postawę wobec Leszka Czarnego w obronie Kingi i grożąc mu nawet interwencją swoich współrodowców? Przede wszystkim uważał za swój obowiązek biskupi stać na straży przywilejów i dóbr Kościoła. Utwierdzała go w tym uchwała synodu wrocławskiego z r. 1267 nakładająca karę ekskomuniki za wszelkie krzywdy wyrządzone Kościołowi<sup>17</sup>, którą, jako specjalnie ważną, biskupi przesłali książętom<sup>18</sup>. Poczował się do wdzięczności wobec Kingi, dzięki której prawdopodobnie Kościół krakowski otrzymał wyżej wspomniane przywileje od Bolesława Wstydlwego, a skoro Kinga przywdziała habit zakonny, musiał ją biskup krakowski bronić, jako osobę zakonną. Niemniej ważną pobudką była obrona granic diecezji wobec zachłanności arcybiskupa ostrzyhomskiego i chęć osiągnięcia korzyści z kolonizacji Ziemi Sądeckiej. Okolicznościowo przyniosła akcja biskupa Pawła także korzyści państwu, skoro przyczyniła się do trwałego zjednoczenia Ziemi Sądeckiej z Polską.

Musimy zaznaczyć, że w walce biskupa Pawła z Leszkiem starły się dwa sprzeczne interesy: Kościoła i państwa, władcze dążenia księcia, nie pozbawione podkładu materialnego i żarliwa obrona

<sup>16</sup> patrz powyżej s. 161, 199, 203, 204.

<sup>17</sup> por. s. 164, 165.

<sup>18</sup> C. D. P., t. II, s. 74 — por. K. Kolańczyk, o. c., s. 276.

swobód, dóbr i dochodów Kościoła. Ponieważ podobną walkę staczał współcześnie książę wrocławski Henryk IV z Tomaszem II biskupem wrocławskim, nie możemy się dziwić, że Paweł z Przemankowa zajął wrogie stanowisko wobec Henryka IV w chwili zajęcia przez niego Ziemi Krakowskiej. Nie spodziewał się bowiem po nim korzyści dla Kościoła i siebie. Stanął więc po stronie opozycji wobec księcia wrocławskiego, a może nawet ją spowodował, co przyczyniło się do jego uwięzienia i strat materialnych. Przypuścić też możemy, że już wówczas odgrywały pewną rolę także pobudki narodowościowe, ponieważ książę wrocławski zbytnio sprzyjał Niemcom. Dokument nadający Kindze Ziemi Sądecką, wskazuje już w r. 1257 na budzące się poczucie narodowe.

Wobec Przemysła II, który znany był z przychylności do Kościoła, okazał biskup Paweł życzliwość. Prawdopodobnie wydał mu insygnia koronacyjne, czy to pod wpływem arcybiskupa Jakuba Świnki, czy to z własnej inicjatywy.

O jego stosunku do Wacława czeskiego wiemy, z powyższego tylko tyle, że starał się o zachowanie dóbr i przywilejów Kościoła dawniej otrzymanych.

Ze swoim rodem, któremu prawdopodobnie zawdzięczał swoje wyniesienie, utrzymywał łączność, czy to w walce o prawa Kingi, czy w sprawie pomnożenia dóbr kościelnych<sup>20</sup>. O jego współpracy z rodem Rawitów mówi nam małżeństwo Prandoty, syna Warsza, kaszтеляna krakowskiego urzędującego do r. 1280, z siostrą biskupa Pawła. W nieprzyjazni żył, zdaje się z rodem Starżów, skoro, jak wyżej wykazaliśmy, prawdopodobnie członkowie tego rodu go uwięzili.

W końcu zaznaczyć należy, że z powyższych wywodów wynika, jak bałamutne były relacje Długosza, któremu nie tylko Przeździecki i Łętowski, lecz także O. Halecki i Zachorowski zbytnio zaufali, podtrzymując zarzuty Długosza, czy to o sprowadzeniu Litwinów przez biskupa, czy to o jego buntach, czy to o jego życiu niemoralnym.

<sup>19</sup> J. Karwasińska, *Polityczna rola biskupa Wolimira 1259—78*, „Ateneum kapł.” r. 1928, t. XXII, s. 448. S. Arnold, *Władztwo biskupie na grodzie wólbromskim w w. XIII* [w:] *Rozpr. T. N. W.*, t. I, z. 1, s. 68/69.

<sup>20</sup> Spotykamy na dokumentach Kingi — Mirosława z rodu Lubowlitów, synów jego Piotra i Mściwa, łącznie z urzędnikami Kingi. — *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 505. Najwybitniejszym Lubowlitą był Mikołaj, który był w latach 1249—84 wojewodą krakowskim. — por. St. Zachorowski, *Węgierskie i polskie osadnictwo...* s. 245/6. — *Mon. Medii Aevi*, t. IX, nr 482, t. III, nr 86.



Chociaż wiele wypadków, grupujących się około biskupa Pawła ginie w mrokach dziejowych, wskutek czego sąd o nim jest niełatwy, bo uniemożliwia go zbyt mała liczba dokumentów i skąpe relacje roczników, jednak zdaje się zarysowywać główna linia jego postępowania: obrona swobód Kościoła, szczególnie fundacji księżnej Kingi, obejmującej poważny, graniczny obszar ziemi.

Nie miał on wprawdzie szerokich horyzontów arcybiskupa Jakuba Świnki, jednak zrozumiał konieczność obrony granic Polski na powierzonym sobie odcinku. Nie umniejsza to jego zasługi, że kierował się w swojej walce także korzyściami materialnymi dla siebie i dla swego rodu. Postępowanie jego bowiem odpowiadało duchowi czasu i było szarmonizowane z postępowaniem reszty episkopatu. Dysharmonię wnieśli w episkopat dopiero po jego śmierci biskup krakowski, Jan Muskata, i biskup wrocławski, Henryk z Wierzbna, którzy walcząc w obronie własnej, nie zawahali łączyć się z wrogami narodu polskiego.

## SKRÓTY

- J. Długosz, *Hist. Pol.* — J. Długosz, *Historiae Polonicae*, Kraków 1873.
- Długosz, O. o. — J. Długosz, *Omnia opera*, Kraków 1887.
- C. D. P. — Rzysszczewski i Muczkowski, *Codex Dipl. Poloniae*, Warszawa 1848.
- K. W. P. — *Kodeks Dyplomatyczny Wielkopolski*, Poznań 1877.
- Mon. Medii Aevi — *Monumenta Medii Aevi historica res gestas Poloniae illustrantia*, Kraków 1874—1888.
- M. P. H. — *Monumenta Poloniae Historica*, Lwów 1873, 1878.
- M. P. V. — J. Ptaśnik, *Monumenta Poloniae Vaticana*, t. III, *Analecta*, Kraków 1914.
- Mog. — *Zbiór dyplomów klasztoru mogińskiego*, Monografia opactwa cystersów we wsi Mogile, część 2, Kraków, 1867 r.
- Reg Boh. — J. Emler, *Regesta Bohemiae et Moraviae*, Pars II 1253—1310.
- Stenzel, *Urkunden* — *Urkunden zur Geschichte des Bistums Breslau im Mittelalter*, Wrocław 1845.
- Wł. Abraham, *Studia krytyczne* — Wł. Abraham, *Studia krytyczne do dziejów średniowiecznych synodów prowincjonalnych kościoła polskiego*, Kraków 1917.
- B. Włodarski, *Polska i Czechy* — B. Włodarski, *Polska i Czechy w drugiej połowie XIII w. i w początkach XIV w.* 1250—1306, Lwów 1931.
- Reg. Sü. — *Regestem zur Schles. Geschichte*, Cod. Dipl. Sil. t. VII i t. XVI.
- J. Pfitzner, *Besiedlungs* — J. Pfitzner, *Besiedlungs, Verfassungs und Verwaltungsgeschichte des Breslauer Bistumslandes*, t. 1, Reichenbach 1926.